

MATKA BOŻA ŚNIEŻNA
KRÓLOWA RODZIN
z Jarosławskiej Kolegiaty

MATKA BOŻA ŚNIEŻNA KRÓLOWA RODZIN

z Jarosławskiej Kolegiaty

ks. Wacław Siwak

Jarosław – Przemyśl 2011

Korekta literacka tekstu
mgr Piotr Czech

Projekt okładki
ks. mgr Bartosz Rajnowski

IMPRIMATUR

Kuria Metropolitalna w Przemyślu
L.dz. 806/111/2011 z dnia 11 maja 2011 roku
ks. Bartosz Rajnowski – p. o. Wikariusz Generalny
ks. dr Norbert Podhorecki – Cenzor

ISBN 978-83-88522-74-1

Wydawca:
Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej
37-700 Przemyśl, Plac Katedralny 4a
Tel.: 16 678 66 94; fax.: 16 678 26 74

Druk:
TECHGRAF Łańcut

Czcicielom Maryi w jarosławskim wizerunku
Matki Boskiej Śnieżnej – Królowej Rodzin

WYKAZ SKRÓTÓW

Skróty nazw archiwów:

AAPrz	Archiwum w Przemyślu	Archidiecezjalne
AMJ	Archiwum Muzeum w Jarosławiu	
APJ	Archiwum Parafii pw. Bożego Ciała w Jarosławiu	
APWKZwP	Archiwum Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z siedzibą w Przemyślu	
ARSI	Archiwum Jezuitów w Krakowie	
BGKUL	Biblioteka Główna KUL w Lublinie	
BMAP	Biblioteka Muzeum	Archidiecezjalnego w Przemyślu
BPAUiPAN	Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie	
BWSD	Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu	

Inne skróty:

[Ba]	Brak autora
Aud. gen.	Audiencja generalna
EK	<i>Encyklopedia Katolicka KUL</i> , Lublin 1973-
KKK	<i>Katechizm Kościoła Katolickiego</i> , Poznań 1994
mps	maszynopis
OR	„L'Osservatore Romano” [wydanie polskie], Watykan 1980-
rkps	rękopis
SM	„Salvatoris Mater. Kwartalnik mariologiczny”, Licheń 1999-
syg.	sygnatura
WcK	„W cieniu Kolegiaty. Miesięcznik Parafii Bożego Ciała w Jarosławiu”, Jarosław 2006-

WSTĘP

Jednym ze sposobów chrześcijańskiego wyrażania czci dla Matki Najświętszej jest kult Jej świętych wizerunków, czyli obrazów, ikon, figur. Już Sobór Nicejski II w 787 r. uroczyście stwierdził, wbrew ikonoklastom (obrazoburcom - wrogom kultu obrazów), poprawność tej formy wyrażania chrześcijańskiej wiary, słowami: „...orzekamy z całą dokładnością i z troską o wiarę, że przedmiotem kultu powinny być nie tylko wizerunki drogocennego i ożywiającego Krzyża, lecz tak samo czcigodne i święte obrazy malowane, ułożone w mozaikę lub wykonane innym sposobem, które umieszcza się ze czcią w świętych kościołach Bożych, na naczyniach liturgicznych i na szatach, na ścianach czy na desce, w domach czy przy drogach. Są one wyobrażeniami naszego Pana Jezusa Chrystusa, Boga i Zbawiciela, Niepokalanej Pani naszej, świętej Bożej Rodzicielki, godnych czci Aniołów oraz wszystkich świętych i świątobliwych mężów. Im częściej wierni będą patrzeć na ich obrazowe przedstawienia, tym bardziej, oglądając je będą się zachęcać do wspominania i miłowania pierwowzorów, do oddawania im czci i pokłonu”¹. Późniejsze

¹ SOBÓR NICEJSKI, *Dekret wiary*, n. 14-15, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski*, t.1, oprac. A. BARON, H. PIETRAS, Kraków 2001, s. 336-339.

orzeczenia *Magisterium Ecclesiae* potwierdziły to stanowisko².

Zdaniem bł. Jana Pawła II: „Obrazy, ikony i figury Matki Bożej, znajdujące się w domach, miejscach publicznych, w niezliczonych kościołach i kaplicach, pomagają wiernym odczuwać Jej nieustanną obecność i wzywać Jej miłościwej opieki w różnych okolicznościach życia. Nadając konkretny i niejako widzialny wymiar macierzyńskiej dobroci Maryi, zachęcają wiernych, by zwracali się do Niej, modlili się do Niej z ufnością i naśladowali Jej wielkoduszne posłuszeństwo woli Bożej”³.

Wiele z czczonych przez wieki wizerunków cieszy się szczególnym znaczeniem. Sprawia to fakt uczynienia ich przez Boga narzędziem udzielania licznych łask. Wizerunki te nazywamy cudownymi (*miraculosa*) lub słynącymi łaskami, łaskawymi (*gratiosa*). Dlaczego Pan Bóg z tym lub innym miejscem, czy obrazem związał swe nadprzyrodzone działanie, pozostaje dla nas tajemnicą⁴. Jedno jest pewne - są takie miejsca, w których występuje intensyfikacja

² SOBÓR TRYDENCKI, *Wzywanie, cześć i relikwie świętych oraz święte obrazy*, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. 4, oprac. A. BARON, H. PIETRAS, Kraków 2005, s. 780-785; SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja o Liturgii*, nr 111, 122-130, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst polski*, Poznań 1986³, s. 65, 67-69.

³ JAN PAWEŁ II, *Pobożność maryjna a kult obrazów. 29 października* [1997 – Aud. gen.], OR 19(1998) nr 1, s. 43.

⁴ WACŁAW z SULGOSTOWA [Edward Nowakowski], *O Cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902, s. 2.

Bożego działania, lub też ujmując rzecz inaczej – człowiek jest bardziej predysponowany, otwarty na to Boże działanie. Sanktuaria, których niejako charyzmatem jest posiadanie cudownego wizerunku, są „uprzywilejowanymi miejscami Bożej obecności oraz wstawiennictwa Matki Bożej, świętych i błogosławionych”⁵.

Takim miejscem jest również jarosławska kolegiata wraz z jej skarbem – obrazem *Matki Bożej Śnieżnej – Królowej Rodzin*. Wedle ks. abp Józefa Michalika, jest on wielkim darem dla Jarosławia, który jako „prastare miasto ma wiele pięknych zdrowych tradycji, ma wiele punktów odniesienia w historii, także w historii parafii, Kościoła i trzeba je wydobywać. Warto je wydobywać. Te tradycje są źródłem, które niekiedy bywa przysypane, ale wystarczy nieco poruszyć piasek, który je przyprószył, a od razu wybiją nowym, zdrowym życiem, zdrową wodą (...). Myślę, że, właśnie w tym kontekście, kult Matki Bożej w tej parafii jest bardzo znaczący”⁶.

Jarosławski obraz, cieszący się wśród wiernych opinią łaskami słynącego, w zamiarach duszpasterzy ma być w przyszłości koronowany. W związku z powyższym obecny proboszcz jarosławskiej kolegiaty ks. Marian Bocho wyszedł z sugestią opracowania

⁵ J. M. DYDUCH, *Pielgrzymowanie do sanktuariów w świetle przepisów kościelnych*, w: *Geografia i sacrum*, t. 1, red. B. DOMAŃSKI, S. SKIBA, Kraków 2005, s. 214.

⁶ J. MICHALIK, *Obraz Matki Bożej zwanej Salus Populi Romani jest szczególnym darem dla tej parafii [Fragment kazania na uroczystość Świętej Rodziny 31 XII 2006]*, WcK 2(2007) nr 1, s. 7.

i wydania drukiem publikacji dotyczącej rzeczzonego wizerunku. Niniejsza książeczka jest odpowiedzią na wymieniony dezyderat. Korzystając z analogii abp Michalika, można rzecz, iż jest próbą poruszenia piasku historii i teologii zarazem (zwłaszcza teologii), aby odkryć ukryte źródło duchowego życia, którym jest obraz Matki Bożej Śnieżnej Patronki Rodzin, czczonej w tutejszym sanktuarium (posługujemy się tym pojęciem, chociaż jarosławska kolegiata nie posiada jeszcze takiego statusu prawno-kanonicznego, to jednak spełnia kryteria pastoralno-socjologicznej koncepcji sanktuarium⁷). Niniejsza publikacja jest próbą skrótowego przedstawienia historii wizerunku; jego teologicznego przesłania ikonograficznego; przybliżenia teologicznych treści zawartych w tytule: *Matka Boża Śnieżna – Królowa Rodzin*; a także uzasadnienia tezy o jego łaskowości w świetle ofiarowywanych wotów oraz zanoszonych próśb i składanych podziękowań, zawartych w *Księdze łask*.

Publikacja jest również wyrazem wdzięczności jej autora za macierzyńską opiekę Maryi, pod której wejrzeniem zgłębiał prawdy wiary i chrześcijańskiego życia, uczęszczając w latach 1980-1984 na katechizację przy tutejszym kościele.

Książka w przeważającej części posiada charakter teologiczny. Jej tekst został pomyślany jako pomoc we właściwym odczytywaniu przesłania teologicznego (treści teologicznych) samego obrazu oraz

⁷ S. C. NAPIÓRKOWSKI, W. PRZYGODA, *Sanktuarium*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. KAMIŃSKI, W. PRZYGODA, M. FIJAŁKOWSKI, Lublin 2006, s. 769-772.

tytułu pod jakim jest czczony. Jednakże dla właściwej metodologii prezentacji, treści te musiały zostać osadzone w kontekście historycznym. Autor książki jest teologiem z wykształcenia, stąd nie rości sobie prawa do ostatecznych rozstrzygnięć z dziedziny historii, a tym bardziej historii sztuki, odnośnie jarosławskiego wizerunku.

Należy zauważyć, że jest to pierwsza szersza publikacja na temat wizerunku Matki Bożej z jarosławskiej kolegiaty. Do tej pory były to opracowania fragmentaryczne lub wzmianki oraz pewne informacje przyczynkarskie, zamieszczane w publikacjach dotyczących miasta Jarosławia lub historii jezuickiego kolegium. Pierwsza tego typu publikacja narażona jest więc na tzw. „choroby wieku dziecięcego”. Dlatego jej autor prosi o wyrozumiałość – z racji zauważonych przez Czytelnika ewentualnych niedociągnięć, a może nawet błędów. Redakcyjną pracę autora niniejszej publikacji można porównać do próby poukładania puzzli z elementów rozrzuconych po różnych tekstach opracowań i archiwaliów. Dotarcie doń było łatwiejsze dzięki pomocy wielu życzliwych ludzi.

W tym miejscu szczególne podziękowania kieruję w stronę ks. proboszcza Mariana Bocho – za inspirację oraz udostępnione archiwalne materiały parafialne. Wyrazy wdzięczności pragnę również złożyć alumnowi Arturowi Drozdowi, piszącemu pracę magisterską na temat kultu Matki Bożej z Jarosławia, który wprowadził autora w status bibliograficzny podejmowanego zagadnienia oraz użyczył pewnej partii zgromadzonych materiałów, dotyczących hi-

storii jarosławskiego wizerunku. One to stały się punktem wyjścia do dalszych poszukiwań, zwłaszcza archiwalnych. Stąd słowa wdzięczności dla: ks. dr Henryka Borcza, dyrektora Archiwum Archidiecezji Przemyskiej, który pomógł odszukać potrzebne archiwalia i służył pomocą w ich odczytaniu; ks. mgr Tadeusza Baja, wykładowcy patrologii i języka łacińskiego w przemyskim Seminarium – za dokonanie tłumaczeń tekstów łacińskich. Dziękuję ks. mgr Markowi Wojnarowskiemu, dyrektorowi Muzeum Archidiecezjalnego w Przemyśle za udzielone rady, udostępnione archiwalia dotyczące pracy konserwatorskiej ks. Luteckiego, fachową literaturę z dziedziny historii sztuki oraz przejrzenie tekstu pod tym kątem. Panu Jarosławowi Orłowskiemu dyrektorowi Muzeum w Jarosławiu za udzielenie pozwolenia na wykonanie i publikację zdjęć ikony Matki Bożej Śnieżnej eksponowanej w tutejszym muzeum; Pani Joannie Kociuba, pracownikowi tegoż muzeum za przekazanie fotokopii rękopisu inwentarza jezuickiej kolegiaty z 1593 r., udostępnienie własnych opracowań dotyczących wotów obecnie znajdujących się w jarosławskiej kolegiacie oraz udzielenie bardzo wielu cennych informacji.

Posługując się nadal analogią puzzli, należy stwierdzić, iż wielu elementów w tej układance niestety jeszcze brakuje. Stąd niniejsza publikacja, po jej uważnym przeczytaniu, niech stanowi zachętę oraz pomoc w dalszym poszukiwaniu i układaniu brakujących detali w coraz piękniejszą i najbliższą historycznej, ikonograficznej i teologicznej prawdzie mozaikę.

1. WEGLE HISTORII

Miejszem czci Maryi w obrazie *Matki Bożej Śnieżnej – Królowej Rodzin* jest kościół parafialny pw. *Bożego Ciała* w Jarosławiu, zwany potocznie *farą* lub *kolegiatą*. Jest on murowaną świątynią (obecnie w stylu renesansowym), zbudowaną w latach 1582-1594 wraz z sąsiadującym kolegium (1580-1583) dla przybyłych do Jarosławia w roku 1573 jezuitów, wedle fundacji Zofii ze Sprowy, wdowie po kasztelanie Janie Kostce¹. Kościół został konsekrowany 24 kwietnia 1594 r. przez biskupa Wawrzyńca Goślickiego, pw. *św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty*. Warto wspomnieć, iż kazanie w czasie tej uroczystości wygłosił ks. Piotr Skarga². Kościół był wielokrotnie przebudowywany. Po kasacie jezuitów w roku 1773 został on zamieniony przez Austriaków na magazyn wojskowy. W roku 1808 ksiązę Adam Czartoryski wykupił świątynię i podarował parafii. Wcześniej funkcję świątyni parafialnej pełnił najpierw drewniany kościół *św. Mikołaja* (zlokalizowany w obrębie dzisiejszego opactwa benedyktynek, rozebrany w 1757), a później wybudowany w 1473 r. z fundacji Spytki z Jarosławia murowany kościół (usytuowany przy obecnym rynku), poświęcony pw. *Wszystkich Świętych*, także nazywany *kolegiatą*

¹ J. HOŁUB, *Dawne kolegium oo. Jezuitów. Kolegiata Bożego Ciała w Jarosławiu*, Jarosław 2004, s. 13-23.

² W. SARNA, *Biskupi przemyscy obrz. łac., cz. 1: 1375-1624*, Przemyśl 1903, s. 213.

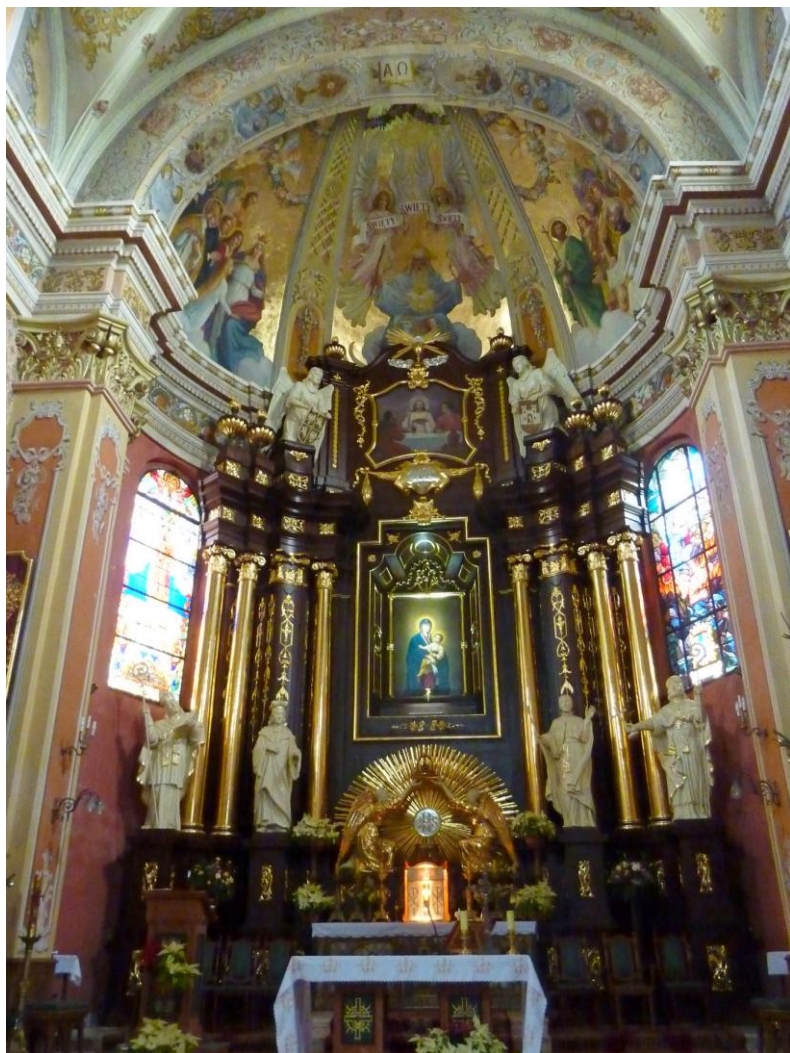
(zburzony w 1807 r. na skutek nadwyżężenia przez pożary i upływ czasu)³.



Jarosławska kolegiata Wszystkich Świętych – widok obecny
(fot. J. Kociuba)

W głównym ołtarzu obecnej świątyni parafialnej znajduje się obraz Maryi w typie wizerunku z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore. Skąd wziął się w Jarosławiu obraz będący dziś obiektem kultu maryjnego? Na to pytanie trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć. Istnieje kilka hipotez, które możemy sprowadzić do trzech zasadniczych grup. Na potrzeby niniejszego opracowania, dla większej przejrzystości, nazywamy je roboczo: 1) hipotezą lwowską; 2) hipotezą trzech kościołów stacyjnych; 3) hipotezą jezuickiej kolegiaty.

³ *Rocznik Archidiecezji Przemyskiej. 1997. Album*, Przemyśl 1997, s. 144-145.



Ółtarz główny z obrazem Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin
(fot. J. Kociuba)

1. 1. Hipoteza lwowska

Wedle tej hipotezy, najpopularniejszej w opracowaniach, św. Franciszek Borgiasz - generał zakonu jezuitów będąc wielkim czcicielem i propagatorem wizerunku Maryi z rzymskiej bazyliki *Santa Maria Maggiore* (*Święta Maryja Większa*), zwanego *Matką Bożą Śnieżną* lub też *Salus Populi Romani* (*Wybawienie Ludu Rzymskiego*), uzyskał od papieża Piusa V ok 1566 r., pozwolenie na sporządzenie kilku kopii (pięciu lub sześciu) rzymskiego obrazu (dodajmy, iż wizerunek Maryi był tak wyjątkowy, że nie wolno było go kopiować; najpierw przechowywany był w czymś na kształt tabernakulum, dopiero później został wyeksponowany w kaplicy Borghese przy kościele S. Maria Maggiore). Jedna z namalowanych wtedy kopii miała zostać ofiarowana w 1584 r. jarosławskiemu jezuitom, którzy pod koniec XVI wieku przekazali ją dla nowo powstającej placówki swojego zakonu we Lwowie, gdzie zasłynął łaskami i został koronowany w 1905 r. przez abp. Józefa Bilczewskiego¹. Dodajmy, iż jest to obraz, przed którym często modlili się królowie, a 1 kwietnia 1656 r., po tzw. *Ślubach Jana Kazimierza*, po procesyjnym przejściu z katedry lwowskiej do kościoła jezuitów, nuncjusz Piotr Vidoni odmówił przed obrazem *litanie loretańską*, dodając na końcu, na prośbę króla, trzykrotnie wezwanie: „Królowo Polski, módl się za nami”. Po wojnie (od 1945 r.) obraz przebywał w Krakowie, a od

¹ A. SROKA, *Świątynie Jarosławia*, Jarosław 2005, s. 111-112.

1974 r. odbiera cześć w jezuickim kościele pw. św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu².

Wątek jarosławski lwowskiego wizerunku wspomina Fridrich³ (być może na nim wzorowali się późniejsi autorzy). Sygański, który w swojej pierwszej książce na temat obrazu, wyraźnie pisze: „Podanie jednak niesie, a wiele za niem przemawia, że przysłał go do Rzymu generał zakonu, św. Franciszek Borgiasz dla jezuitów w Jarosławiu, którzy tamże już od roku 1571 mieli swoje kolegium przy kościele św. Jana Chrzciela. (...) Ponieważ jednak Ojcowie jarosławscy posiadali już inny obraz Matki Boskiej, przeto odstąpili go Ojcom lwowskim”⁴. Natomiast nic na temat jarosławskiej proveniencji obrazu z lwowskiego kościoła jezuitów nie znajdujemy ani u Baracza⁵, ani u Wacława z Sulgustowa⁶, a co bardzo symptomatyczne u Sygańskiego, w jego drugiej publikacji na temat lwowskiego obrazu. Rzeczony autor zupełnie nie wspomina Jarosławia, wymieniając miejsca, do których zostały ofiarowane sporządzone na prośbę Borgiasza kopie. Pierwszą z nich miał otrzymać bł. Ignacy de Azevedo, udający się na misję

² J. MANDZIUK, *Dzieje koronowanych wizerunków maryjnych z Bugu w Polsce powojennej*, w: *Geografia i sacrum. Profesorowi Antoniemu Jackowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. B. DOMAŃSKI, S. SKIBA, t.1, Kraków 2005, s. 394-395.

³ A. FRIDRICH, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 2, Kraków 1904, s. 243-244.

⁴ J. SYGAŃSKI, *Obraz Matki Boskiej Pocieszenia łaskami słynący w kościele oo. jezuitów we Lwowie*, Kraków 1904, s. 4-6.

⁵ S. BARĄCZ, *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891, s. 163-164.

⁶ WACŁAW Z SULGUSTOWA, s. 400.

do Brazylii. Napadnięty wraz z towarzyszami przez piratów, poniósł śmierć męczeńską, a obraz przepadł. Druga znalazła się w kościele zamkowym we Wiedniu (Augustiner-Hofkirche); trzecia powędrowała do jezuitów w Ingolstadt w Bawarii; czwarta dostała się właśnie jezuitom we Lwowie; a piąta jezuitom w Kaliszu⁷. Również solidnie opracowany ostatnio leksykon prof. Jackowskiego milczy w sprawie jarosławskiej genezy obrazu czczonego dziś we Wrocławiu⁸.

Zdaniem o. Sroki, obecny obraz Matki Bożej Śnieżnej w jarosławskiej kolegiacie, którego pochodzenie nie zostało dotychczas jednoznacznie wyjaśnione, jest być może: 1) jedną z kopii wykonanych we Włoszech z końcem XVI w. na polecenie Borgiasza, podobnie jak kopia lwowska, być może w Jarosławiu było dwie „oryginalne” włoskie kopie, jedna została na miejscu, a druga została ofiarowana do Lwowa; 2) lub była tylko jedna kopia, która przed ofiarowaniem do Lwowa została powielona lub też po ofiarowaniu sprowadzono nową kopię z Rzymu; 3) lub też obraz powstał w Krakowie, jako kopia doskonałej kopii Matki Bożej Śnieżnej z Bazyliki Sancta Maria Maggiore, sprowadzonej w ostatnich latach XVI w. (1598?) dla krakowskich dominikanów⁹. Która geneza obrazu jest prawdziwa? Na razie trudno jednoznacznie odpowiedzieć.

⁷ J. SYGAŃSKI, *Monografia obrazu Matki Boskiej Pocieszenia, ukoronowanego 28 maja 1906 w kościele lwowskim oo. Jezuitów*, Lwów 1906, s. 7-8.

⁸ A. JACKOWSKI, *Lwów*, w: *Miejsca święte w Rzeczypospolitej. Leksykon*, red. TENŻE, Kraków 1999, s. 183.

⁹ SROKA, s. 114.

1. 2. Hipoteza trzech kościołów stacyjnych

Omawiając tę hipotezę, zacznijmy od tego, iż szczególnym miejscem kultu maryjnego w Jarosławiu był kościółek tzw. „w polu” (obecny oo. dominikanów), gdzie odbiera cześć cudowna figura Matki Bożej Bolesnej. Wedle tradycji, kult statuy został zapoczątkowany w 1381 r., kiedy pastuszkowie szukający w lesie zagubionego bydła, odnaleźli je klęczące wokół rzeczonej figurki¹⁰. W miejscu tym zbudowano drewniany kościół, który po spaleniu przez tatarów, został zastąpiony w 1421 r. niewielką mурowaną jednonawową gotycką świątynią¹¹, przy której z czasem erygowano Bractwo Różańca Świętego, stosownym dokumentem wydanym 10 lipca 1583 r. w Rzymie przez Generała Dominikanów¹².

Wedle jednej z hipotez, opartej na przekazach tradycji, kult Matki Bożej Śnieżnej na jarosławskiej ziemi sięga roku 1584, kiedy to miejscowi jezuici mieli otrzymać z Rzymu kopię wizerunku z bazyliki Santa Maria Maggiore dla powstałego rok wcześniej Bractwa Różańcowego. Powstało ono przy wspomnianym wyżej kościele „w polu”, nad którym opiekę duszpasterską sprawowali księża z jarosławskiej

¹⁰ D. PIĄTKOWSKI, *Najświętsza Panna Maryja cudowna w Jarosławiu, w kościele polnym oo. Dominikanów, Jej cuda i łaski, jako też i koronacją Jej cudownej Statuy, z dokumentów autentycznych zebrał i opisał i z dodatkiem Nabożeństwa do druku podał*, Rzeszów 1864, s. 12-13.

¹¹ S. BARĄCZ, *Archiwum WW. OO. Dominikanów w Jarosławiu*, Lwów 1884, s. 38-39.

¹² J. MAKARA, *Dzieje Parafii Jarosławskiej od początku do r. 1772*, Jarosław 1936, s. 91.

kolegiaty pw. *Wszystkich Świętych*. Z racji sporego oddalenia od centrum miasta, frekwencja na brackich nabożeństwach nie była wielka. Stąd też, za staraniem prepozyta ks. Łukasza Rafałowicza, na mocy dekretu bp Jana Wężyka z dnia 30 kwietnia 1624 r., przeniesiono Bractwo do kościoła parafialnego, a wraz z nim miano przenieść również bracki obraz, który od tej pory zaczął odbierać coraz większą część w świątyni parafialnej. Po jakimś czasie, może po zburzeniu tego kościoła (1807 r.) obraz został przeniesiony do jezuickiej kolegiaty, która w 1808 r. stała się kościołem parafialnym pw. *Bożego Ciała*. Co sądzić o tej hipotezie?

Faktem jest przeniesienie do kolegiaty na rynku bractwa erygowanego przy kościółku Matki Boskiej Bolesnej. Faktem jest również, że dość liczną grupę obrazów brackich w XVII i XVIII w. stanowią maryjne przedstawienia wzorowane na ikonie Matki Boskiej Śnieżnej¹³. Jednakże pierwsza część owej hipotezy wydaje się mało prawdopodobna. Trudno przyjąć, aby jezuici mieli sprowadzić i przekazać tak drogocenny wtedy obraz (jeśli przyjąć, co się twierdzi, że była to jedna z pierwszych kopii obrazu z Santa Maria Maggiore, na której wykonanie zgody udzielił Papież, na prośbę generała jezuitów św. Borgiasza) dla małego kościółka znajdującego się na uboczu miasta, z którym nie byli związani, a sami w tym czasie budowali swoje kolegium. Co prawda powierzono oo. jezuitom duszpasterską opiekę nad rze-

¹³ K. S. MOISAN, *Matka Boska Różańcowa*, w: *Maryja Orędowniczka Wiernych*, red. K. S. MOISAN, B. SZAFRANIEC, Warszawa 1987, s. 85.

czonym kościółkiem, ale dopiero w 1629 r. i trwała ona do kasaty zakonu w 1773 r.

Druga część hipotezy, mówiąca, że czczony obraz w kolegiacie na rynku został później przekazany do kolegiaty pojezuickiej, wydaje się zaś bardzo prawdopodobną. Tym bardziej, iż nie ma najmniejszej wątpliwości, że w jarosławskiej pierwotnej kolegiacie (tej na rynku) znajdował się obraz Matki Boskiej Różańcowej otaczany kultem. Potwierdzają to wyrażnie akta powizytacyjne bp Hieronima Sierakowskiego z 1743 r., w których czytamy: „A cornu Epistolae Wielkiego Ołtarza w wielkim Chorze, ołtarz drewniany, snycerskiej roboty, de integro pozłacany, y wysrebrzany, z obrazem w środku Beatissimae Rosarij”¹⁴. Obraz ten, wraz z rzeźbą Chrystusa ukrzyżowanego, wizerunkiem NMP zwanym Częstochowskim oraz obrazem św. Szczepana pierwszego męczennika, każdy umieszczony we własnym ołtarzu, wymienia biskup jako wizerunki uważane przez lud za łaskami słynące, o czym świadczy ich dawna cześć i wota. Wedle biskupa, uciekający się tu w swoich potrzebach są wysłuchiwni. Zaznacza jednakże, że przy tym kościele nie jest prowadzona żadna księga łask¹⁵. Podobną treść, odnośnie łaskowości wize-

¹⁴ *Ecclesia Collegiata Jaroslaviensis cum aliis annexis connexis & adjacentibus Ecclesis & locis piis Anno 1743 a die 2.^{da} Novembris ad diem 20 ejusdam Visitata* [rkps AAPrz, syg. 168], s. 142.

¹⁵ Tamże, s. 6: „Imagines Crucifixi Christi Domini, cum effigie sculpta Beatissimae Mariae Virginis, sub titulo Rosarij, nec non Częstochoviensis dicta. Item S. Stephani Prothomartyris, in suis Altaribus sitae pro antiqua Devotione populi et tabellis argenteis testantibus gratiosae sunt, confugientibusque suis in

runków z jarosławskiej kolegiaty, znajdujemy w aktach następnej wizytacji bp Sierakowskiego z 1755 r., gdzie min znajdujemy następujące zdanie: „Imagines tam Christi Crucifixi sculpta quam BMV sub titulo SS Rosarij nec non częstochoviensis dicta nec non s Stephani Prothomartyris constanter pro gratiosis coluntur¹⁶, w tłumaczeniu na język polski możemy je oddać: „Wizerunki tak Chrystusa ukrzyżowanego w rzeźbie, jak Błogosławionej Maryi Dziewicy w tytule Najświętszego Różańca, a także Błogosławionej Maryi Dziewicy zwanej częstochowską, a także św. Szczepana pierwszego męczennika, są nieustannie (niezmiennie, trwale) czczone za otrzymane łaski”.

Rzeczony obraz Matki Bożej Różańcowej ewidentnie możemy zidentyfikować jako wizerunek w typie obrazu z Santa Maria Maggiore, gdyż w inwentarzu jarosławskiej kolegiaty z 1769 r. czytamy (zachowujemy oryginalną pisownię, w przypadku trudności z odczytaniem tekstu, nieodczytany wyraz zaznaczono znakiem [?]): „Wyszedłszy ex presbiterio [?] na początku wielkiego choru a cornu Epistolae wielkiego ołtarza ołtarz drewniany w strukturze sosnowy, w rzeźbie i ozdobach lipowy, posrebrzany w ozdobach y rznieniu wyzłoconym po bokach kondy-

desiderijs, optatos et desideratos praestant effectus quanquam Liber gratiarum annotatarum nullus penes Ecclesiam hanc reperitur”.

¹⁶ *Ecclesia Collegiata Jaroslaviensis cum alijs annexis connexis et adjacentibus Ecclesijs ac locis pijs Anno D'ni 1755 a die 16 mensis Februarij quae fuit Dominica prima Quadragesima ad diem 19 mensis Martij ejusdem anni Visitata* [rkps AAPrz syg. 183], k. 2v.

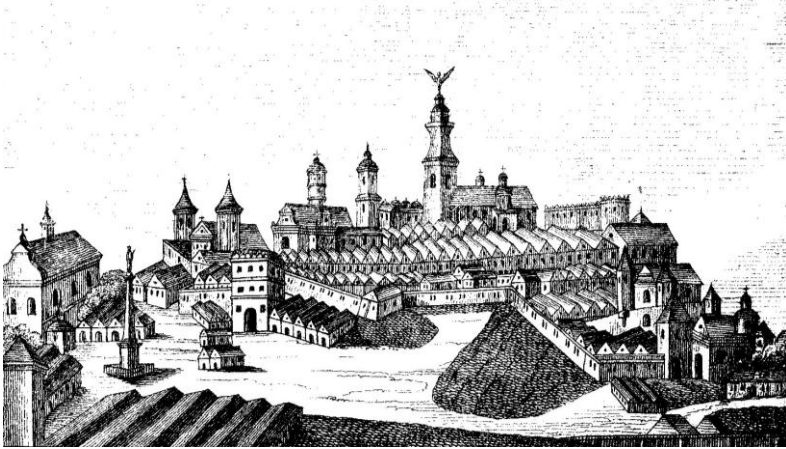
gnacyi dolney statuy s. Theodora i s. Agnieszki, z gieniuszami [?] wedle nich stojącemi, w gorney kondygnacyi statua Naj. Panny trzymającej maluskiego P. Jezusa, z boku s. Dominika y s. Katarzyny Senenskiej y aniolow osoby, wierzch sam Duch S. w promieniach w srodku ołtarza, w dolney kondygnacyi obraz wpuł malowany B. V. Majoris który rozancowym zowią, ten obraz pro gratiosa habet et collit ab antiquo (podkreślenie moje WS)”¹⁷. Łaciński fragment tekstu w tłumaczeniu na język polski można oddać zdaniem: „uznawany za łaskawy i czczony od dawna”.

Wyżej przytoczone XVIII wieczne teksty źródłowe, w których odnajdujemy klasyczne formuły uznawania wizerunków za łaskami słynące lub cudowne¹⁸, ponad wszelką wątpliwość stwierdzają, iż w starej kolegiacie od dawnych czasów czczony był obraz w ikonograficznym typie zaczerpniętym z maryjnego wizerunku z bazyliki Matki Bożej Większej.

¹⁷ *Opisanie Kościoła Kolegiaty Jarosławskiej Murow Dachow Zakrystyi Skarbcu Ołtarzow Obrazow Argenteryi et cujus vis supellectilis tak ab intra iako y ab extra w Roku Tysiącnym Siedemsetnym Sześćdziesiątym Dziewiątym Dnia Trzynastego Maja czynione* [rkps AAPrz, syg. 851], s. 5.

¹⁸ Inne formuły używane w starodawnych dokumentach potwierdzających łaskawość wizerunków: *imago valde gratiosa, imago devotione populi celebris, ad quam imaginem populus devotus, ab antiquo gratiosa, imago miraculosa*. Zob. A. WITKOWSKA, *Maryjne loca sacra na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków i migracji pielgrzymkowych*, red. A. JACKOWSKI, Kraków 1995, s. 109.

Poniżej zamieszczamy widok dawnego Jarosławia (poł. XVII w.?) z widoczną starą kolegiatą, opublikowany w „Przyjacielu Ludu” z 1846 r.



Rycina podpisana jest słowami: „Jarosław, wyobrażony na starym obrazie Ś. Michała, którego epoka przypada między 1633 a 1804 rokiem. Ten obraz zachowany jest w Jarosławiu w kościele Ś. Jana, dawniej Jezuickim, a teraz parafialnym z rozebranej kolegiaty Ś. Michała przeniesiony”¹⁹. Obraz nie zachował się, gdyż prawdopodobnie spłonął w pożarze z 1862 (o czym za chwilę). W dalszej części artykułu czytamy: „Wszedłszy do kościoła Ś. Jana w Jarosławiu, obaczysz po prawej stronie obraz Ś. Michała, z ciekawem wyobrażeniem tego miasta, umieszczonem u stóp Ś. Patrona. Ten obraz nie sięga dawnością powyżej roku 1633.; bo na wieży kolegiaty widać już posąg archanioła z mieczem, który w tym roku z miedzianej blachy, był wyrobiony i na

¹⁹ L. K., *Jarosław*, „Przyjaciel Ludu” 13(1846) nr 15, s. 113.

wierzchołku utwierdzony”²⁰. W tymże kościele odbierał cześć łaskami słynący obraz Matki Bożej.

Biskup Sierakowski wspomniał, iż o wielkim kulcie łaskawych wizerunków, z których każdy posiadał swój ołtarz, świadczą znajdujące się w nich wota²¹. O ich bogactwie niech świadczy opis sukienki, zawarty w przywołanym wyżej *Inwentarzu*: „W ołtarzu Nays. P. Rozancowey Sukienka Srebrna na obrazie Nays. Panny na sztuk 5 składana na ktorey [?] sztuczki do koła pozłacane kwiatkow pozłacanych po teyze sukience rzucanych 22. Berło w ręku srebrne pozłacane korona na głowie pozłacana sztuczką z diamencikami [?] na koło głowy promienie srebrne niewyzłocene, gwiazd zaś pozłacanych 13 dwie z nich większe, niektóre z nich mają rozki nadłamane y tych niema. Aniołów srebrnych dwa iakoby koronę na głowie Nays. Pannie kładących. Sukienka srebrna na PANU Jezusie małym [?] iednostayna z przepasaniem wyzłocnym y dwoma sztuczka w około rąk około szyi takowasz sztuczka z 3 kamykami. Kwiatków po sukience wyzłacanych 11. Korona na głowie srebrna wyzłacana sztuczką z diamencikow drobnych ozdobiona z kamykiem zielonym o koło głowy promienie srebrne. Pod szyią sztuczka złota z rubinkami jako by zuszniczka. Pod szyią Naj. [?] [?] blacha srebrna wyzłacana koralami y kamykami prostemi ustroiona. Wszystkiego srebra 38. Iest na szyi Nays. Panny nitek 3 nie drobnych a zaś drobnych tyleż. W ręku Nays. Panny koronka koralowa piękna przednia dziesiątki 3 srebrne reszta

²⁰ TAMŻE, s. 113-114.

²¹ *Ecclesia Collegiata Jaroslaviensis ...Anno 1743...*, s. 6.

korale przy nich mętalik, za szkłem. W Ręku Pana Jezusa dwie cząstki rozanca koralewe u tych jest mętalik srebrny filigranowy. Wotów siedem, korali nitek 7 długich”²².

Dodajmy, że w jarosławskim muzeum ekspozowany jest obraz malowany na dębowej desce 70x52 cm w typie Matki Bożej z Santa Maria Maggiore, uważany za *obraz z dawnej jarosławskiej kolegiaty*. W ramach przeprowadzonej w 1988/1989 r. konserwacji tego obiektu, wykonano odpowiednie badania. W ich świetle stwierdzono, że to obraz pochodzący z XVII w²³. Jeśli jest to rzeczywiście obraz z nieistniejącej kolegiaty, to można go z dużym prawdopodobieństwem zidentyfikować z feretronem opisanym przez bp Sierakowskiego wizytującego jarosławską kolegiatę, który w jednej szaf widział: „obraz Processjonalny Rozancowy. Ten na drewnie malowany ramy różną materią bogatą są ustroyone. (...) na tym obrazie Sukienka srebra biała, berło srebrne, koron w promienie dwie, stem koron pozłocistych dwie, iedna większa, druga mniejsza. Gwiazd srebrnych małych 12. Korali sznurkow 7, kamykow prostych 12”²⁴. Przywoływany wyżej *Inwentarz* z 1769 r. określa go mianem: „Obraz noszony Nays. P. M”, zaznaczając, że „Ten obraz noszą Panny miejskie w processjach y ten ma swoyą szafkę w kaplicy s. Stanisława”²⁵.

²² TAMŻE, s. 20.

²³ M. SCHUSTER-GAWŁOWSKA, *Dokumentacja konserwatorska. „Matka Boska z Dzieciątkiem”. Muzeum w Jarosławiu* [mps AMJ], s. 1-2.

²⁴ *Ecclesia Collegiata Jaroslaviensis ...Anno 1743...*, s. 142.

²⁵ *Opisanie Kościoła Kolegiaty Jarosławskiej...*, s. 10.

Jeżeli wyżej opisany i przedstawiony obraz byłby tym znajdującym się obecnie w muzeum, znałoby to, że w starej, nieistniejącej już jarosławskiej kolegiacie znajdowały się dwa wizerunki w typie MB z Santa Maria Maggiore: jeden w ołtarzu, drugi w formie feretronu.



Matka Boska Śnieżna z Muzeum w Jarosławiu
(fot. H. Górecki)

Ten pierwszy, otaczany wielką czcią, uważany za łaskami słynący rzeczywiście mógł być później przekazany do pojezuickiej kolegiaty – jako że stara fara, coraz bardziej podupadająca, z czasem grożąca zawaleniem (w 1804 r. zawaliła się wieża), została z nakazu władz rozebrana w 1807 r. W rok później funkcję świątyni parafialnej zaczął pełnić pojezuicki kościół (1808), wykupiony na rzecz parafii od władz zaborczych przez księcia Adama Czartoryskiego.

Czy obraz czczony dziś w jarosławskiej farze to ten ze starej kolegiaty? Trudno orzec, ale znamienym jest, iż w kancelarii parafialnej znajduje się jeszcze jeden bardzo stary wizerunek Matki Bożej Śnieżnej, malowany na płótnie o wymiarach 178 x 124, przymocowany do drewnianego podobrazia. Został on odkryty dopiero w 1975 r. przy okazji renowacji obrazu św. Teresy, pod którym znajdowało się starsze płótno z wizerunkiem w typie Matki Bożej Śnieżnej²⁶. Może ten pochodzi ze starej kolegiaty?

²⁶ Obraz przedstawia postać Matki Boskiej z Dzieciątkiem na tle nieba i obłoków. Matka Boska na lewym ręku trzyma Dzieciątko. Dłonie Matki Boskiej skrzyżowane, w lewej dłoni trzyma białą chustę. Matka Boska odziana w błękitną, szatę oraz karminową suknię. Dzieciątko w białej szatce ze złotą /ugrową/ lamówką pod szyją oraz w szatce w kolorze ugrowym sięgającej stóp. Stopy Dzieciątka białe. W lewej ręce dzieciątko trzyma książkę a prawą rączką błogosławi. Tło obrazu w kolorze szaro-różowym, w dolnej partii obrazu po bokach postaci Matki Boskiej obłoki w kolorze szaro-różowym przechodzącym w brąz. Wokół głowy Matki Boskiej i Dzieciątka tło nieco rozjaśnione kolorem złocisto-żółtym. Górny brzeg obrazu zakończony półkoliście. W. MENET, *Dokumentacja konserwatorska do obiektu: Matka Boska z Dzieciątkiem /obraz olejny na płótnie/ z kaplicy świętej Teresy. Kolegiata w Jarosławiu* [mps APJ], Jarosław 1979, s. 1.



Matka Boska Śnieżna z kancelarii parafialnej
(fot. D. Tyczyński)

1. 3. Hipoteza jezuickiej kolegiaty

W hipotezie tej przyjmujemy, iż obraz znajdujący się w obecnej *farze* jest od samego początku związany z tym miejscem. Miałby być jedną z autentycznych kopii powstałych dzięki Borgiaszowi – inną od kopii lwowskiej, ale wykonaną w Rzymie, być może przez tego samego artystę, i ofiarowaną od razu z przeznaczeniem dla kościoła przy jezuickim kolegium w Jarosławiu. Co sadzić o tej hipotezie?

Na pewno jakaś podobizna Maryi z bazyliki Santa Maria Maggiore znajdowała się w tymże kościele już pod koniec XVI w. *Katalog albo inwentarz sprzętów Kościoła św. Jana. OO. Jezuitów w Jarosławiu z 1593 roku*, obecnie przechowywany w jarosławskim muzeum, wśród znajdujących się w świątyni obrazów oprawnych w drewniane ramy wymienia obraz *Virginis Mariae Maioris Romanae*²⁷ (*Dziewicy Maryi Większej Rzymskiej*). Zapis odnosi się jednak do kategorii nadrzędnej wyszczególnionej jako: *Impresse sed illuminatae* czyli *wyciskane (tłoczone, drukowane?) lecz ozdobione (koloryzowane?)*, z podkategorią *in serico*, czyli po polsku: *na jedwabiu*. W takim wypadku nie chodziłoby o nasz obraz, który jest przecież malowany, byłaby to raczej jakaś ozdobiona (pokolorowana) odbitka, rycina na jedwabiu rzymskiej ikony²⁸. W kategorii *Pictae* (czyli malowa-

²⁷ *Catalogus seu inventarium supellectilis Ecclesiae S. Joannis PP Societatis Iiesu Jaroslav [iensis] Anno 1593* [rkps AMJ], s. 41.

²⁸ Uwzględniając kontekst zapisu, gdzie na następnej stronie znajdujemy wyszczególnioną kategorię obrazów: *Impresse ab-*

ne) znajdujemy zaś wyszczególniony w inwentarzu inny obraz: *Oblonga Virginis Matris cum Christo puero in manu sinistra* – (Podłużny Dziewiczej Matki z małym Chrystusem na lewej ręce) - może to nasz obraz?

Wedle niektórych, czczony obecnie wizerunek miał zostać umieszczony w istniejącym od 1595 r. alabastrowym ołtarzu, który został ufundowany przez referendarza koronnego Jana Świątosławskiego dla kaplicy Matki Bożej, umiejscowionej w lewym (północnym) skrzydle transeptu, pierwotnego jednonawowego jezuickiego kościoła, zbudowanego na planie greckiego krzyża²⁹. Pani konserwator Starzewska, jako rok umieszczenia w rzeczonym ołtarzu kopii obrazu Matki Bożej rzymskiego kościoła Matki Boskiej Większej, podaje datę 1659³⁰.

Natomiast pewnym jest już obecność obrazu w XVIII wieku, jak również przekonanie o jego łaskowości. Sporządzony w 1753 r. inwentarz jezuickiego kościoła pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty, wśród wyliczanych istniejących ówczesnie ołtarzy wymienia ołtarz Matki Boskiej z kopią obrazu S. M. Maggiore³¹, a w *Historii Kolegium Jaro-*

sque ullo colore, czyli wyciskane bez kolorów, należy przyjąć przedstawioną w tekście interpretację.

²⁹ *Epithome Historiae Templi S. Joannis ex Historia Templi Jaroslaviensis et Collegii desumpta (1570-1712)* [BPAUiPAN, rkps 255], f. 3v; przypis za: J. PASZENDA, *Budowle jezuickie w Polsce XVI-XVIII w.*, t. 1, Kraków 1999, s. 68.

³⁰ J. STARZEWSKA, *Sprawozdanie z nadzoru konserwatorskiego nad zmianą posadzek oraz częściowych badań architektonicznych w b. kościele jezuickim w Jarosławiu* [mps APJ], s. 15.

³¹ PASZENDA, s. 89.

śląskiego z 1756 r., czytamy o świadectwie otrzymanej łaski zdrowia za przyczyną Świętej Rodzicielki w ikonie ofiarowanej przez Świętego Borgiasza temu kolegium. Wedle treści opisu, pewien chorujący człowiek, będący już poza nadzieją życia, zaopatrzony na drogę do wieczności św. sakramentami, udał się w myślach z prośbami do Najświętszej Maryi obecnej w (*naszej*) kolegiackiej świątyni, czyli (dosłownie cytuję) *oczywiście do Maryi Większej*, uzyskując wkrótce łaskę zdrowia. W podzięcie za to, przybył do tej świątyni, gdzie wypełnił ślub i złożył świadectwo, o którego prawdziwości zaświadcza jeden z zakonników (*jeden z naszych*)³².

Po przekazaniu w roku 1808 pojezuickiego kościoła miejscowej parafii jako świątyni parafialnej kult Matki Bożej Śnieżnej w obecnie czczonym obrazie nie podlega już dyskusji. Inwentarz z 1856 r. wyliczając liczne ołtarze obecnej jarosławskiej fary,

³² *Historia Collegii Jaroslaviensis ad s. Joannem 1756* [ARSI, Pol. 87, fot. Tom 177], s. 18: „Quam a gratiis sanctorum coepimus historiam, eandem in iisdem concludimus. Nimirum quam a Beatissima Parente sanitatis gratiam in icone a Divo Borgia huic collegio impertita recepit, eandem uni e nostris confessus est quidam Regina Coeli in hac imagine beneficiis clarae additissimus, testatus est hic cum iam extra spem vitae positus esset et sacramentis in viam aeternitatis munitus fuisset, obiecit se menti eiusdem Sanctissimae Matris in templo nostro nempe Mariae Maioris effigies, ad eam itaque votis suis recurrit in extremo vitae periculo positus impetravit brevi expetitam sanitatem pro cuius gratiarum actione ad templum nostrum descendit votum explevit et testimonium deposuit”. Tekst udostępniony dzięki uprzejmości alumna A. Drozda, przygotowującego pracę magisterską na temat kultu obrazu Matki Bożej Śnieżnej w Jarosławiu.

wymienia (szósty) ołtarz Matki Boskiej z obrazem Maryi oraz z obrazami św. Barbary i Serca Jezusowego, umiejscowiony w lewej bocznej nawie kościoła³³.

W roku 1862 (13 V) po północy w jarosławskiej kolegiacie Bożego Ciała miał miejsce pożar (trzeci z kolei, wcześniej 1600 i 1625), który strawił całe wnętrze świątyni wraz z chórem, o czym pisał ks. Makara: „ocalała tylko zakrystia i skarbiec, ornaty i inne przybory schowane w sali za skarbcem. Jeden tylko obraz Matki Boskiej wydarto z ołtarza”³⁴. Obraz ten identyfikujemy z interesującym nas wizerunkiem, gdyż kilka stron dalej czytamy: „Ołtarz Matki Boskiej, zrobiony z alabastru brudnego, pięknie rzeźbiony i kosztowny przepalił się i rozsypał. Cudem wyratowano z ognia tylko obraz Matki Boskiej trzymającej dzieciątko Jezus na ręce, malowany na czerwonym aksamicie, w sukience miedzianej pozłacanej, wraz z ramą”³⁵. A jak wiemy, właśnie w tym alabastrowym ołtarzu umieszczony był obraz będący kopią rzymskiego wizerunku Matki Bożej Śnieżnej. Dodajmy, iż głowa Maryi na obrazie ozdabiana była 12 srebrnymi gwiazdkami, które się jednak zachowały, gdyż w czasie pożaru znajdowały się w zakrystii³⁶. Ocalały obraz umieszczono w kruchcie w prowizorycznym ołtarzu, gdzie przez 19 miesięcy odbywały

³³ M. ORŁOWICZ, *Jarosław, jego przeszłość i zabytki*, Lwów - Warszawa 1921, s. 98; STARZEWSKA, s. 8, 13.

³⁴ J. MAKARA, *Parafia łacińska w Jarosławiu*, t. 4, Jarosław 1950 [mps BWS], s. 385.

³⁵ TAMŻE, s. 391.

³⁶ TAMŻE, s. 393

się nabożeństwa. Później przeniesiono go w procesji i umieszczono nad mensą spalonego ołtarza³⁷. Po sprawieniu w 1868 nowego ołtarza (10 m wysokości i 5 m szerokości) umieszczono w jego framudze obraz³⁸. Wydaje się, że ten historyczny moment uratowania obrazu z pożaru, stał się przełomowym w intensyfikacji kultu.

Przedstawiliśmy wyżej trzy funkcjonujące hipotezy początków obrazu. Być może wszystkie stanowiska w jakimś sensie są słuszne. Ponad wszelką wątpliwość można stwierdzić, iż w XVIII wieku w Jarosławiu znajdowały się co najmniej trzy wizerunki w typie MB Śnieżnej. Dwa umieszczone były w parafialnej kolegiacie *Wszystkich Świętych* oraz jeden w jezuickiej kolegiacie *św. Jana Ewangelisty i św. Jana Chrzciciela*. Być może ten łaskami słynący, po przeniesieniu ze zburzonej kolegiaty, znalazł się w kaplicy św. Teresy, gdyż w ołtarzu Matki Bożej znajdował się już czczony obraz w identycznym przedstawieniu MB Śnieżnej. Stąd „obraz – tułacz” z czasem został zaklejony św. Teresą, a na nowo odkryty zdobi ścianę kancelarii parafialnej. Być może było zupełnie odwrotnie: łaskami słynący obraz ze starej kolegiaty zajął miejsce wizerunku znajdującego się w ołtarzu Matki Boskiej w pojezuickiej świątyni, a tenże wisi w kancelarii?

³⁷ TAMŻE, s. 391.

³⁸ W. LUTECKI, *Sprawozdanie z odnowienia ołtarzy i restauracji obrazów w latach od 10 X 1937 do 14 V 1938*, w: *Inwentarz parafii rz. kat. w Jarosławiu w dekanacie jarosławskim Diecezji Przemyskiej ob. łac.* [rkps APJ], t. 1, s. 71.

2. NA DRODZE PIĘKNA

Błogosławiony Jan Paweł II w liście do artystów pisał: „Każda autentyczna forma sztuki jest swoistą drogą dostępu do głębszej rzeczywistości człowieka i świata. Tym samym stanowi też bardzo trafne wprowadzenie w perspektywę wiary, w której ludzkie doświadczenie znajduje najpełniejszą interpretację. Oto dlatego pełnia prawdy zawarta w Ewangelii musiała od samego początku wzbudzić zainteresowanie artystów”¹. Objawienie zawarte na kartach Pisma Świętego, mówiąc językiem M. Chagalla, stało się dla kultury i sztuki swoistego rodzaju *atlasem ikonograficznym*, z którego obficie czerpały, gdzie „niezliczoną ilość razy biblijne słowo stawало się obrazem, muzyką, poezją, wyrażając językiem sztuki tajemnicę «Słowa, które stało się ciałem». W dziejach kultury wszystko to przyczyniło się do powstania rozległego dziedzictwa wiary i piękna. Wzbogaciło ono przede wszystkim modlitwę i życie ludzi wierzących. W czasach, gdy znajomość pisma była mało rozpowszechniona, dla wielu z nich graficzne przedstawienia Biblii stanowiły nawet konkretne narzędzie katechezy”².

Nie bez podstaw więc teologia zwraca coraz baczniejszą uwagę na możliwość docierania do

¹ JAN PAWEŁ II, *List do artystów* [4 kwietnia 1999 r.], n. 6, OR 20(1999) nr 5-6, s. 6.

² TAMŻE, n. 5, s. 6.

prawdy teologicznej i jej prezentacji na *drodze piękna* (*via pulchritudinis*)³. Według teologów obraz zasługuje na uwagę „jako interpretacja prawd wiary chrześcijańskiej, jako nośnik treści teologicznej oraz czynnik formujący teologię i życie chrześcijańskie”⁴. Stąd Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna zaleca, aby teologię uprawiać również na „drodze piękna”⁵ i „uważnie rozważyć, znaczenie teologiczne ikony maryjnej (...) nie tylko z punktu widzenia formalnego i artystycznego, lecz, (...) jako wyrażenie doktryny i pobożności maryjnej”⁶.

Wobec powyższych postulatów, pragniemy zapytać o treści teologiczne zawarte w ikonograficznym przedstawieniu Matki Bożej na obrazie, którego pierwotne piękno, poprzez zabiegi konserwatorskie, zostało na nowo odkryte i zachowane.

³ Ten typ refleksji umocnił swoje prawo obywatelstwa w teologii, dzięki słynnemu przemówieniu Pawła VI z 16 maja 1975 r., którym wnosił postulat podążania w refleksji teologicznej nie tylko *drogą prawdy* (*via veritatis*) - czyli: „spekulacji biblijno – historyczno – teologicznej”, ale również *drogą piękna* (*via pulchritudinis*), która jest „przystępna dla wszystkich, również dla ludzi prostych” (Paweł VI, *Discorso ai partecipanti al VII Congresso Mariologico Internazionale e al XIV Congresso Mariano nell’Aula del Pontificio Ateneo «Antoniano»* (Roma, 16 V 1975), AAS 67(1975), 338.

⁴ J. KRÓLIKOWSKI, *Chrystologia ex visu*, „DULOS – Wirtualny biuletyn chrystologiczny” (2004) nr 13. Dostęp na stronie: www.chrystologia.pl

⁵ PAPIESKA MIĘDZYNARODOWA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Panna. Pamięć – obecność – Nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi*, SM 4(2003) nr 3, s. 337.

⁶ TAMŻE, s. 338.

2. 1. W wierności przesłaniu ikonograficznemu

Przedmiotem kultu w jarosławskiej farze jest wizerunek Maryi z dziećciem, malowany olejem na płótnie, datowany na XVI/XVII w. W literaturze i dokumentach podawane są różne wymiary rzeczono-go obrazu, np.: 180x120⁷ (po konserwacji ks. Lutec-kiego - 1938); ok. 190x125⁸; 121,5x185 (po konserwa-cji Menet i Filipia - 1975/76)⁹. Te ostatnie odpowiadają aktualnemu stanowi faktycznemu. Rozbieżności po-dawanych wymiarów wynikają zapewne ze zmian wielkości wizerunku na skutek przeprowadzanych różnych zabiegów konserwatorsko - rekonstrukcyj-nych, których na przestrzeni ostatnich dwóch wie-ków było kilka.

Obraz, który „nadgryzł ząb czasu”, a szczegól-nie pożar, domagał się odnowicielskiej interwencji już w XIX w. Wtedy to częściowo dzieło zrekonstru-owano, przemalowując i domalowując niektóre jego partie. Jednakże w niedługim czasie wizerunek mu-siał zostać ponownie poddany zabiegom renowacyj-nym. Dokonał tego ks. Władysław Lutecki, w ramach

⁷ W. MENET, S. FILIP, *Dokumentacja konserwatorska do obiek-tu: Matka Boska z Dzieciątkiem /Obraz olejny na płótnie/ Z ołtarza głównego. Kolegiata w Jarosławiu* [mps APJ], s. 1.

⁸ Ł. TURCZAK, *Karta obiektu: Obraz – Matka Boska Śnieżna ołtarz główny kościół p. w. Bożego Ciała w Jarosławiu* [mps APWKZwP], s. 1.

⁹ K. WAJDA, *Karta identyfikacyjna zabytku i dokumentacji kon-serwatorskiej*, w: K. WAJDA, K. WAJDA, *Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich. Kolegiata p. w. Bożego Ciała w Jarosławiu. Obraz „Matka Boża Śnieżna z ołtarza głównego* [mps APJ].

prowadzonych prac konserwatorskich w jarosławskiej kolegiacie między październikiem 1937 a kwietniem 1938 r. (oprócz obrazu Matki Bożej odnowiono pięć ołtarzy, XVIII wieczny krucyfiks oraz obraz św. Michała)¹⁰. Z opisu konserwatorskiego, zamieszczonego 12 grudnia 1938 r. w *Księdze inwentarza parafialnego*, możemy poznać stan obrazu sprzed konserwacji: „Na malowanej sukni MB i Dzieciątka jest nałożona suknia miedziana złocona. Tło obrazu wypełniał plusz ciemno czerwony. Koło głów obrazu było wbitych 16 metalowych gwoździ. Wota rozmieszczone i przybite po całym tle obrazu. Po zdjęciu miedzianej sukni i pluszu można było zobaczyć dopiero całą ruinę obrazu. Ponieważ suknia miedziana była kilkakrotnie zdejmowana, więc obraz był mocno uszkodzony od gwoździ i krawędzi blachy. Plusz, który przykrywał całe tło obrazu, wciągając w siebie przez lata wilgoć, zniszczył zupełnie tło obrazu, tak przy dotknięciu odpadało kawałkami. Obraz był kiedyś przemalowywany, a zwłaszcza płaszcz madonny w partii rąk zupełnie nieudolnie sfałdowany. Głowy są jeszcze najlepiej zachowane i prócz dużych pęknięć tylko w dwóch miejscach uszkodzone”¹¹. Wizualny stan obrazu możemy poznać dzięki czarno-białej fotografii, wykonanej przed renowacją, zachowanej w *Kronice prac*¹².

¹⁰ W. LUTECKI, *Kronika prac konserwatorsko malarских* [rkps BMAP], k. 20.

¹¹ W. LUTECKI, *Sprawozdanie z odnowienia ołtarzy i restauracji obrazów w latach od 10 X do 14 V 1938*, w: *Inwentarz parafii rz. kat. w Jarosławiu w dekanacie jarosławskim Diecezji Przemyskiej ob. łac.*, t. 1 [rkps APJ], s. 73.

¹² LUTECKI, *Kronika prac...*, k. 20v.



Obraz Matki Bożej przed odnowieniem 1937 r.

Ks. Lutecki dokonał restauracji obrazu, naklejając obraz na płótno, które umieścił na desce. Dokonał również przemalowań, zmieniając fałdy płaszcza na bardziej naturalny układ (według modelu). Zniszczone tło zastąpił nowym, jak również miedziane gwoździe wymienił na pokryte prawdziwym złotem. Także pęknięcia przez odpowiednie prasowanie zostały w większości usunięte i zmniejszone¹³. Prace nad odnowieniem obrazu trwały cały miesiąc, a z *Dziennika prac* wynika, że było to końcem 1937 r. Na następnej stronie prezentujemy materialny owoc odnowicielskiej pracy ks. Luteckiego. Zamieszczone zdjęcie pochodzi również z *Kroniki prac*¹⁴.

Dodajmy, iż w 1938 r. przemalowano także cały ołtarz Matki Bożej, w którym umiejscowiony był obraz. Od tej pory „kolor jasny, jasny róż i zieleń seledynowa tworzą tło pod złote ozdoby rozet. Cztery kolumny o korynckich kapitelach z liśćmi akantu, przedtem malowane na kolor brudno-czerwony, zostały wyzłocone. Kolumny dźwigają gzymsy, na których klęczą aniołowie o złożonych skrzydłach i sukniach”¹⁵. Główny obraz ołtarza, czyli Matka Boża Śnieżna, zasłaniany był obrazem św. Michała Archanioła, będącym staranną kopią obrazu Rafaela¹⁶.

¹³ LUTECKI, *Sprawozdanie z odnowienia ołtarzy...*, s. 73-74.

¹⁴ LUTECKI, *Kronika prac...*, k. 21.

¹⁵ *Inwentarz parafii rz. kat. w Jarosławiu w dekanacie jarosławskim Diecezji Przemyskiej ob. łac.*, t. 2 [mps APJ], s. 77.

¹⁶ J. W.



Obraz po odnowieniu przez ks. Luteckiego w 1937 r.

W latach 1975/76 miała miejsce kolejna konserwacja przeprowadzona przez mgr Władysławę Menet oraz mgr Stanisława Filipa. Po konserwacji dokonanej przez ks. Luteckiego, Maryja na obrazie odziana była w szatę w kolorze ciemno-zielonym oraz karminową suknię, natomiast Dzieciątko w białej sukience i szatce ciemno-ugrowej. Tło było szaro-bordowe z roślinnym ornamentem. Wokół aureoli Matki i Dziecka znalazły się gwiazdki w kolorze żółtym. Konserwatorzy zaznaczyli: „Ponad 50% powierzchni obrazu to rekonstrukcja prawdopodobnie z końca XIX wieku. Zachowany fragment obrazu to sylwety Matki Boskiej i Dzieciątka. Wokół głowy Dzieciątka zachowana aureola, aureoli oryginalnej wokół głowy Matki Boskiej brak. Całe tło oraz dolna partia obrazu /od dłoni Matki Boskiej/ to rekonstrukcja. Przy okazji wykonywania rekonstrukcji obrazu w czasie poprzedniej renowacji, przemalowano obraz z wyjątkiem partii twarzy Matki Boskiej i dzieciątka. Rekonstrukcja obrazu wykonana w czasie poprzedniej renowacji odbiega bardzo stylem od zachowanego fragmentu starego obrazu”¹⁷.

Stąd obraz poddano najpierw zabiegowi dublowania, czyli w nowym lnianym płótnie (cieńszym od oryginalnego) dokładnie wycięto sylwety zachowanych fragmentów obrazu. Po ich wcześniejszym odczyszczeniu i wycięciu z dotychczasowego obrazu, wstawiono je w wolne miejsca w płótnie do rekonstrukcji, a całość zdublowano na jeszcze jedno cieńsze płótno. Po takim zabiegu obraz napięto na nowe krosna i zrekonstruowano ubytki oryginału

¹⁷ MENET, FILIP, s. 1.

punktowaniem w technice olejnej, odtwarzając również w zupełności dolną partię obrazu wraz z całością tła, którego pierwotną kolorystykę nie sposób było ustalić z braku zachowania nawet najmniejszego jej fragmentu¹⁸. Ostatecznie zdecydowano się na: „jednolity kolor zielonej ziemi, z lekkim rozświetleniem złocistym ugiem wokół postaci Matki Boskiej i Dzieciątka”¹⁹.

W niedzielę, 11 lipca 1976 r. parafianie mogli pierwszy raz podziwiać, wyeksponowany w głównym ołtarzu, odnowiony obraz²⁰, na którego konserwacjęłożyli pieniądze na specjalnych składkach²¹ oraz ofiarowywali srebro i złoto, za co serdecznie dziękował ks. prob. Fila²² - inicjator konserwacji obrazu i jego przeniesienia do głównego ołtarza, co było aktem pozytywnie brzemiennym w skutki dla dalszego rozwoju kultu²³. Warto zaznaczyć, iż 11 lipca to bardzo znamienna data dla jarosławskiej fary, gdyż w dniu tym w 1971 r. miało tu miejsce oficjalne zakończenie Nawiedzenia Matki Bożej w diecezji przemyskiej. W uroczystości uczestniczył ks. prymas kardynał Wyszyński, ks. kardynał Wojtyła (późniejszy papież, obecnie błogosławiony) i księża biskupi z całej

¹⁸ TAMŻE, s. 2.

¹⁹ TAMŻE, s. 3.

²⁰ *Ogłoszenia z dnia 11 VII 1976*, w: *Księga ogłoszeń parafialnych* [rkps arch. APJ].

²¹ *Ogłoszenia z dnia: 9 V 1976, 6 VI 1976*, w: *Księga ogłoszeń parafialnych* [rkps arch. APJ].

²² *Ogłoszenia z dnia 23 V 1976*, w: *Księga ogłoszeń parafialnych* [rkps arch. APJ].

²³ Szerzej zob.: M. BOCHO, *Księdza prałata Filii bezcenne odkrycie*, WcK 3(2008) nr 11, s. 10-12.

Polski²⁴. Wybranie piątej rocznicy tamtych wydarzeń na dzień publicznej prezentacji odnowionego obrazu jest bardzo wymowne. Całe to błogosławione przedsięwzięcie (konserwacja i przeniesienie do ołtarza głównego) może być traktowane jako wotum wdzięczności za Nawiedzenie.

Dodajmy, iż bardzo sprytnie rozwiązano sprawę złoconej sukni i koron, umieszczając je nie na samym obrazie, ale na specjalnym mechanizmie, dzięki czemu można było podziwiać obraz sam lub ozdobiony suknią i koronami. (Rozwiązanie godne naśladowania w sanktuariach maryjnych, gdzie niejednokrotnie suknie, swoją drogą piękne i często same bardzo zabytkowe, uniemożliwiają ogłód całości świętego wizerunku, a tym samym zacierają, zaciemniają wiele elementów przesłania ikonograficznego). Nadto cały obraz z sukienkami i koronami był i jest zasłaniany obrazem Maryi z małymi Jezusem i Janem Chrzcicielem, autorstwa St. Jakubczyka²⁵.

W ostatnich latach (2008 r.) miała miejsce jeszcze jedna konserwacja wykonana w Haczowie przez mgr Kazimierę i Kazimierza Wajda. Celem prac było zachowanie procesu destrukcji obiektu i przywrócenie mu walorów estetycznych, gdyż obraz z czasem uległ pofalowaniu, spękaniu, mocnemu zabrudzeniu. Stał się przez to mało czytelny w ciemniejszych partiach, jak również uwidoczniły się zmiany barwne wcześniejszych uzupełnień i retuszy.

²⁴ A. KUSTRA, *Pani z Jasnej Góry w Jarosławiu. Zakończenie Nawiedzenia Diecezji Przemyskiej w Jarosławiu 10-11 lipca 1971. W XXX rocznicę*, Jarosław 2001, s. 6-7.

²⁵ *Ogłoszenia z dnia 11 VII 1976*, w: *Księga ogłoszeń parafialnych* [rkps arch. APJ].

2. Na drodze piękna

Wyżej wspomnianym defektom zaradzono przez odpowiednie techniki konserwatorskie. Do istotnych zmian wizualnych na obrazie, wynikłych z analizy zachowanej czarno-białej fotografii obrazu z 1938 r. (sprzed konserwacji ks. Luteckiego) należy zaliczyć domalowanie sandałów na stopach Dzieciątka oraz wprowadzenie zmian w układzie fałd na szatach Matki Boskiej²⁶.

Po ukończonej renowacji, 29 maja 2008 r. miało miejsce nabożeństwo powitania obrazu, który wniesiono w uroczystej procesji, podążającej do jarosławskiej kolegiaty, pod drodze usłanej białymi płatkami kwiatów.



Powrót Matki i Królowej (fot.: M. Wójtów)

²⁶ K. WAJDA, *Obraz Matki Bożej Śnieżnej w ołtarzu głównym kolegiaty p.w. Bożego ciała w Jarosławiu*, w: K. WAJDA, K. WAJDA, *Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich. Kolegiata p. w. Bożego Ciała w Jarosławiu. Obraz „Matka Boża Śnieżna z ołtarza głównego* [mps APJ], s. 2.

Opisane wyżej zabiegi konserwatorsko – renowacyjne, zaowocowały odnowionym, pięknym wyglądem obrazu, który przedstawia się następująco: Matka Boska ukazana jest w półpostaci od kolan w górę. Na lewym przedramieniu trzyma siedzące Dzieciątko, które obejmuje obiema rękoma, krzyżując prawą dłoń na lewej w okolicach kolan małego Jezusa. Głowy obu postaci rozświetlają złociste aureole. Maryja jest zwrócona lekko w prawo, ze wzrokiem skierowanym na widza. Lewą ręką, wyżej kolana ściska szatkę Dzieciątka, trzymając jednocześnie między kciukiem a palcem wskazującym białą chusteczkę, ułożoną w dwa spiralne fałdy i wskazuje na nią wyprostowanym palcem prawej dłoni. Matka Boska odziana jest w czerwoną suknię z niewielkim trójkątnym wycięciem pod szyją, która z przodu układa się w pionowe fałdy, wszystko obszyte złotą taśmą. Fragment czerwonej sukni (mankiet) widoczny jest na prawej ręce, wysuniętej spod wierzchniego okrycia, którym jest ciemno-niebieski płaszcz z podbiciem koloru ochry. Maforion (tak nazywa się ów płaszcz) ze złotym równoramiennym krzyżykiem na środku czoła, miękkimi fałdami okala twarz, zasłaniając czoło, udrapowany w zgięciu rąk, spływa miękkimi fałdami w dół.

Twarz Madonny w zarysie wydłużonego owalu, pociągła, wąskie migdałowe oczy, łukowate duże brwi, prosty nos i małe usta o sercowatym kształcie²⁷. Kompozycyjne elementy twarzy nadają obliczu Maryi wyraz głębokiego piękna i zarazem pogody

²⁷ TURCZAK, s. 1.

ducha²⁸. Można solidaryzować się ze zdaniem ks. Luteckiego: „Twarz Matki Bożej, piękna, podłużna, o dużych, głębokich oczach ma wiele uroku”²⁹.

Dzieciątko lekko zwrócone w lewo, ubrane jest w długą sukienkę z szerokimi rękawami, z pięciokątnym małym wycięciem wokół szyi, obszytym złotą taśmą. Sukienka w tonacjach ochry z różem u góry. Głowa Jezusa nieznacznie uniesiona. Rysy twarzy regularne, wzrok wyraźnie skierowany na patrzącego, włosy ciemne, w krótkich puklach. Dzieciątko prawą, wyprostowaną rączką błogosławi, trzymając palec wskazujący i środkowy wyprostowany, a pozostałe zgięte, złożone razem. Lewą, zgiętą w łokciu rączką trzyma przy piersi księgę z zielonymi kartami, oprawioną w granatową obwolutę. Na nóżkach Dziecięcia brązowe sandały (domalowane po ostatniej konserwacji w 2008 r.). Nimby rozproszone koloru ochry. Tło ciemno-oliwkowe³⁰.

²⁸ M. BOCHO, *Analiza ikonograficzna Obrazu Matki Bożej Śnieżnej*, WcK 2(2007) nr 11, s. 4.

²⁹ LUTECKI, *Sprawozdanie z odnowienia ołtarzy...*, s. 74.

³⁰ TURCZAK, s. 1.



Jarosławski wizerunek – stan obecny (fot. T. Turoń)

2. 2. Teologia pisana obrazem

Katechizm Kościoła Katolickiego poucza nas, że „Ikonografia chrześcijańska za pośrednictwem obrazu wyraża orędzie ewangeliczne, które Pismo święte opisuje za pośrednictwem słów. Obraz i słowo wyjaśniają się wzajemnie”³¹. Można więc rzec, że święty wizerunek jest innym sposobem, w tym wypadku obrazowym (postaciami, kształtami, kolorami, symbolami) wyrażania orędzie biblijnego (słownego), teologicznego. Obraz święty, będąc nośnikiem treści teologicznej, jednocześnie tym samym jest czynnikiem formującym teologię i życie chrześcijańskie³².

Zdajemy sobie sprawę, że „żaden ze znanych wizerunków nie przedstawia autentycznego oblicza Maryi, (...) niemniej pomagają nam one nawiązać żywsze relacje z Matką Bożą”³³, jak również pouczają wiernych o podstawowych prawdach naszej wiary³⁴. Wydaje się, że jednym z podstawowych zagadnień, wartym poruszenia w obecnym kontekście naszych rozważań, jest wydobywanie teologicznej treści, ukrytej w ikonograficznym przekazie jarosławskiego wizerunku.

Jest to typ przedstawienia mającego cechy wschodniej ikony zwanej *Hodegetrią* (typ ikonogra-

³¹ KKK, n. 1160.

³² KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLIN SAKRAMENTÓW, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, n. 240, Poznań 2003, s. 169.

³³ JAN PAWEŁ II, *Pobożność maryjna a kult obrazów. 29 października* [1997 – Aud. gen.], OR 19(1998) nr 1, s. 42.

³⁴ KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLIN SAKRAMENTÓW, *Dyrektorium...*, n. 240, s. 170.

ficzny wizerunków Maryi z Dzieciątkiem, która trzyma Je na lewym ramieniu i wskazuje Nań gestem prawej dłoni, a Ono unosi prawą dłoń w znaku błogosławieństwa³⁵), z wyraźnymi wpływami sztuki Kościoła Zachodniego (malowany nie na desce lecz na płótnie, inne niż w kanonie bizantyjskim rysy twarzy Maryi i Jezusa, którego oblicze zyskało dziecięcy wygląd; oraz zastąpienie zwoju trzymanego w ręce Jezusa na kodeks³⁶). Najważniejszą ideową różnicą między *Hodegetrią* a obrazem *Matki Boskiej Śnieżnej* jest układ rąk Maryi. Typowa *Hodegetria* prawą ręką wskazuje na Dzieciątko. Maryja z obrazu wzorowanego na *Salus Populi Romani* ma ręce skrzyżowane, w których trzyma chusteczkę, wskazując nań jednym palcem (oryginalna rzymska MB Śnieżna wskazuje nań dwoma palcami, a na jednym z nich widnieje pierścionek). Ten typ *Hodegetrii* można nazwać za dr Korneckim (†2001) *Hodegetrią Śnieżną*, która w Polsce posiadała jeszcze wiele wariantów³⁷.

³⁵ Szerzej zob.: H. HALLENSLEBEN, *Maria, Marienbild. II. Das Marienbild der byz-ostkirchl. Kunst nach dem Bilderstreit*, w: *Lexikon der christlichen Ikonographie*, t. 3, red. E. KIRSCHBAUM, i in., Rom – Freiburg – Basel – Wien 1994, kol.168-169.

³⁶ A. RÓŻYCKA-BRYZEK, R. LEGIERSKI, *Hodegetria*, w: EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 1098.

³⁷ M. KORNECKI, *Matka Boska Polska. Adaptacja i rozpowszechnienie typu ikonograficznego obrazu Matki Boskiej Śnieżnej od XVI do XVIII wieku*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6. cz. III, red. T. Chrzanowski, Lublin 1992. Korzystano z tekstu w wersji cyfrowej zamieszczonej na stronie: http://www.tnn.pl/rozdzial.php?id=73&idt_r=1033&f_2t_rozdzialy_trescPage=9

Biorąc pod uwagę typ ikonograficzny, którym jest *Hodegetria*, należy zauważyć, że obrazuje on przede wszystkim **dogmat Wcielenia Syna Bożego**³⁸, czyli przyjęcia za własną (z Maryi) ludzkiej natury przez Drugą Osobę Boską. Syn trzymany na lewej ręce to Bóg Wcielony, którego poczęła i zrodziła w ciele, zasługując tym samym w pełni na tytuł **Matka Boga** (*Theotokos* - dosłownie - *ta, która zrodziła Boga*), ucieleśniającą ideał piękna wolnego od zmiennych powabów ziemskiej urody³⁹. Prawdę tę podkreślają skróty greckie: **MT ΘΥ**, które możemy rozwinać w formułę: *Mater Theou* - *Matka Boga*. Skrótów tych niestety również brak na jarosławskim obrazie, w przeciwieństwie do MB z Rzymu.

Na wizerunku typu *Hodegetria* możemy kontemplować misterium Wcielenia i związane z nim istotowo misterium Bożego Macierzyństwa Maryi. Zauważmy za prof. Kurpikiem, iż „mimo kompozycyjnej dominanty osoby Marii oraz ukazanego formalnie Jej macierzyństwa, pozostaje tematem chryzologicznym. Macierzyństwo bowiem sprowadzone tu zostało do roli symptomatu Wcielenia Logosu i niknie w blasku kardynalnych znaczeń tego faktu. Pierwszoplanowym staje się dostojęństwo Marii jako Matki Pana, wyrażone poprzez hieratyzm Jej postawy i skrywanie matczynej czułości poza wyniosłością. Żywo przypomina to bizantyński ceremoniał dworu

³⁸ RÓŻYCKA-BRYZEK, LEGIERSKI, kol. 1096.

³⁹ TAMŻE, kol. 1097.

cesarskiego z eksponowaną rolą władczyni, która panując nad emocjami, prezentuje dziedzica tronu”⁴⁰.

Prawda o Bożym Macierzyństwie Maryi posiada swoje głębokie uzasadnienie biblijne. Chociaż sam termin *Matka Boga* nie pojawia się w tekstach Nowego Testamentu, to jednak treściowo mówią one wyraźnie o Bożym Macierzyństwie Maryi. Anioł w scenie Zwiastowania zapowiada Jej, że pocznie i porodzi Syna, który będzie nazwany *Synem Najwyższego* (Łk 1, 32). Jest to biblijny idiom równoznaczny z pojęciem *Syn Boży*. Następnie w 35 wierszu Anioł wyjaśnia, że Mesjasz nie będzie zwyczajnym synem ludzkim, ale będzie *nazwany Synem Bożym*. Na wyjątkowość tego Syna wskazuje również szczególna obecność Boga przy Jego poczęciu: *moc Najwyższego osłoni Cię*. Z kolei Elżbieta w scenie Nawiedzenia nazywa Maryję *Matką mojego Pana* (Łk 1, 43). *Pan* w słownictwie biblijnym to *Bóg*. Czyli *Matka mojego Pana* = *Matka mojego Boga*. W *Liście do Galatów* św. Paweł wyraźnie stwierdza, że istniejący (preegzystujący) odwiecznie Syn Boży posłany przez Ojca, w czasie został zrodzony z *Niewiasty* (Gal 4, 4-5). Oprócz tego wiele innych tekstów wspomina o Maryi jako *Matce Jezusa*, o którym równocześnie stwierdza, iż jest Bogiem (J 20, 28; por. 5, 18; 10, 30. 33). Maryja jest również przedstawiana jako *Matka Emmanuela*, tzn. *Boga z nami* (por. Mt 1, 22-23).

Na tej podstawie lud chrześcijański, kontemplując tajemnicę przyjścia na świat Zbawiciela, zaczął uznawać Maryję nie tylko za *Matkę Jezusa*, lecz

⁴⁰ W. KURPIK, *Częstochowska Hodegetria*, Łódź – Pelplin 2008, s. 11.

także za *Matkę Boga*. Od pierwszych wieków postrzegał ową prawdę jako część dziedzictwa wiary Kościoła. Wraz ze wzrostem wiary w Bóstwo Chrystusa dojrzewała świadomość, iż Maryja jest Matką Boga - *Theotókos*. Pierwszy raz tytuł *Theotókos* w dosłownym brzmieniu pojawia się w starożytnym tekście pochodzącym z III stulecia z Egiptu: „Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko”⁴¹. Prawdę tę w formie dogmatu Kościoł podał do wierzenia na Soborze Efeskim w 431 r., dopełnionym dwa lata później aleksandryjską *Formułą Zjednoczeniową*⁴².

Autorytatywne potwierdzenie poprawności tytułu *Theotokos* w odniesieniu do Maryi posiada bardzo głęboką wymowę chrystologiczną. Nazywanie Maryi Matką Boga podkreśla przede wszystkim **prawdziwe człowieczeństwo Chrystusa**⁴³. Prawda o Bożym Macierzyństwie Maryi rzuca światło na sens Wcielenia. Podkreśla ludzki charakter Jezusa. Dzięki temu macierzyństwu Jego narodzenie jest prawdziwe, Jego życie rozpoczyna się w podobny sposób jak życie każdego człowieka na ziemi. „Maryja swym macierzyństwem pozwala, by Syn Boży - po nadzwyczajnym poczęciu za sprawą Ducha Świętego - rozwijał się jak każdy człowiek i aby w normalny

⁴¹ JAN PAWEŁ II, *Macierzyńskie oblicze Maryi w pierwszych wiekach. 13 września* [1995 - Aud. gen.], OR 17(1996) nr 1 s. 46.

⁴² Szerzej zob. w doskonałym opracowaniu: Cz. BARTNIK, *Sobór Efesko-aleksandryjski jako wydarzenie historyczne*, w: *Maryja w Tajmnicy Chrystusa*, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI, S. LONGOSZ, Niepokalanów 1997, s. 28-39.

⁴³ W. SIWAK, „*Fiat mihi secundum verbum*”. *Maryja w tajemnicy Wcielenia według Jana Pawła II*, Lublin 2001, s. 129-130.

sposób wszedł w społeczność ludzką”⁴⁴. W rzeczywistym ludzkim zrodzeniu Chrystusa Kościół dostrzega gwarancję rzeczywistości Wcielenia, gdyż, jak twierdzi św. Augustyn: „gdyby Matka była pozorna, pozorne byłoby również ciało (...) pozorne byłyby rany zmartwychwstania”⁴⁵.

Drugą prawdą zawartą w formule *Theotókos* jest ta, iż **Jezus jest prawdziwym Bogiem**. Formułując orzeczenie o Boskim Macierzyństwie Maryi, Ojcowie na Soborze Efeskim nie tyle chcieli uczcić Maryję, ale w sposób dobitny dać wyraz swej wierze w prawdziwe Bóstwo Chrystusa. Maryja jest Matką Słowa, które jest Bogiem, zrodziła według człowieczeństwa Syna, który był Słowem Bożym.

Termin *Theotókos* w dosłownym tłumaczeniu oznacza *Tę, która zrodziła Boga*. W takim brzmieniu może on rodzić wątpliwość, jak to jest możliwe, aby istota ludzka zrodziła Boga. Wyjaśniamy: Macierzyństwo jest relacją międzyosobową, zasadzającą się na zrodzeniu przez matkę osoby, a nie tylko istoty fizycznej. Chociaż każda matka (wraz z ojcem) w akcie poczęcia daje dziecku „tylko” to, co cielesne, a Bóg stwarza duszę, to jednak matka poczyrna i rodzi całego człowieka – rodzi całą osobę. Macierzyństwo odnosi się do osoby. Podobnie w poczęciu Jezusa: Maryja nie poczyrna i nie rodzi Bóstwa ani duszy. Daje materiał cielesny, a cała Trójca Święta stwarza duszę Jezusa Chrystusa i utworzoną tak naturę ludzką łączy z Osobą Słowa, które posiada własną

⁴⁴ JAN PAWEŁ II, *Theotókos*, 4 I [1984 - Aud. gen.], OR 5(1984) nr 1-2 s. 19.

⁴⁵ *Tract. in Ev. Ioannis*, 8, 6-7.

naturę (Boską). W momencie poczęcia Osoba ta przyjęła naturę ludzką jako własną. Chociaż w tajemnicy Wcielenia Maryja dała tylko ciało, to jednak poczęła i zrodziła osobę – a Osobą, którą poczęła i zrodziła jest Osoba Boska - Syn Boży, stąd przysługuje Jej tytuł *Matka Boga*. Dlatego też tytuł ten wyraża prawdę, iż **Jezus jest Bogiem i człowiekiem w jednej osobie**⁴⁶.

Jakże znamienным jest, iż pierwowzór jaroślawskiego wizerunku znajduje się w rzymskiej Bazylice Matki Bożej Większej, którą Sykstus III (432-440) ufundował niedługo po zakończeniu Soboru Efeńskiego (431). Ku upamiętnieniu szczęśliwego zakończenia soboru, na którym jak wiemy ogłoszono dogmat o Boskim Macierzyństwie Maryi, dedykował tę świątynię Bożej Rodzicielce. Stała się Ona główną osobą czczoną w tej świątyni poprzez umieszczenie po raz pierwszy w chrześcijańskiej sztuce Jej wizerunku (mozaiki) w centralnej części absydy (zburzonej na polecenie Mikołaja IV końcem XIII w.), co stało się punktem zwrotnym historii obrazów maryjnych⁴⁷. Od czasów starożytnych bazylika Sana Maria Maggiore wiąże się ściśle z tytułem *Theotokos*, uroczyste i nieomylnie przyznaniem Maryi na Soborze Efeskim⁴⁸.

Miano typu obrazu – *Hodegetria* (tłumaczone jako: **Przewodniczka, Wskazująca Drogę**) ma

⁴⁶ SIWAK, s. 130.

⁴⁷ G. A. WELLEN, *Maria, Marienbild. I. Das Marienbild der frühchr. Kunst*, w: *Lexikon der christlichen Ikonographie*, t. 3, red. E. Kirschbaum, i in., Rom – Freiburg – Basel – Wien 1994, kol. 157.

⁴⁸ J. DROZD, *Maryja w roku kościelnym*, Kraków 1983, s. 144.

swój źródłosłów w greckim rzeczowniku: *hodos* - *droga, trakt, gościniec* oraz czasowniku *hodegeo* – *prowadzić drogą, być przewodnikiem kogoś*⁴⁹. Przypisanie maryjnej ikonie tego tytułu „zawdzięcza klasztorowi *Ton Hodegon* w Konstantynopolu, gdzie przechowywano najdawniejszą tego rodzaju ikonę, według ówczesnych wierzeń, namalowaną przez św. Łukasza. Do tegoż sanktuarium, słynącego z cudownych uzdrowień wzroku, zdążyły liczne pielgrzymki niewidomych, wiedzionych przez przewodników, których rola, jeśli rozpatrywać ją w kategoriach posłannictwa i symbolu, mogła znaleźć odbicie w nazwie *Hodegon*, a także, posłużyć jako inspiracja do utworzenia miana *Hodegetria* - *Wskazująca Drogę*, co oczywiście w tym wypadku oznacza drogę do zbawienia. Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków w 1453 roku, ikona ta uległa zniszczeniu; podobno spłonęła lub została pocięta na części”⁵⁰.

Na ikonie pisanej *według kanonu ikonograficznego Hodegetrii*, *Maryja wskazuje drogę* poprzez gest dłoni wskazujący na Chrystusa, który w takim rozumieniu jest celem drogi, a zarazem sam jest Drogą prowadzącą do zbawienia. W przedstawieniu Matki Boskiej Śnieżnej element nie jest wyeksponowany (z racji innego układu rąk), jednakże obraz ewidentnie wywodzi się z tego przedstawienia. Stąd warto uwzględnić i ową treść. Tym bardziej, że Ma-

⁴⁹ R. POPOWSKI, *Wielki Słownik grecko-polski Nowego Testamentu* wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych, Warszawa 1997, s. 419.

⁵⁰ KURPIK, s. 11.

ryja na obrazie w typie Matki Bożej Śnieżnej jakby prezentuje swego Syna, ukazuje Go wiernym.

Typ ikonograficzny, który został nazwany *Ho-degetria*, co po grecku znaczy wskazująca drogę (ta, która jest przewodniczką w drodze), zawiera w swej nazwie główną treść i ideę wszystkich ikon maryjnych⁵¹, na których Matka Bożą, według bł. Jana Pawła II, bywa przedstawiana: oczywiście jako *Odigitria* (z rosyjskiego), czyli droga, która wiedzie do Chrystusa; ale również jako Boży tron, niosący Pana i podający Go ludziom (*Theotókos*) lub jako Orędowniczka modląca się za wiernych, dla których jest znakiem Bożej obecności na drodze do dnia Pańskiego (*Deisis*), lub jako Opiekunka okrywająca ludy swym płaszczem (*Pokrov*), lub jako miłosierna i najczulsza Dziewica (*Eleousa*), która z czułością obejmuje Syna (*Glykofilousa*). Warto zauważyć i podkreślić za Janem Pawłem II, że „Zwykle bywa przedstawiana wraz z Synem, Dzieciątkiem Jezus w ramionach: właśnie to odniesienie do Syna wślawia Matkę. (...). Najświętsza Panna jaśnieje na tych obrazach jako zwierciadło Bożego piękna, mieszkanie odwiecznej Mądrości, osoba modląca się, wzór kontemplacji, ikona chwały: Ta, która od zarania swego życia ziemskiego, mając wiedzę duchową niedostępną dla ludzkiego umysłu, przez wiarę osiągnęła najwyższy stopień poznania”⁵².

Maryja trzymająca Dzieciątko jest jakby Tronem dla Niego. Ono jest najważniejsze, bo Ona Go eksponuje, kieruje ku Niemu uwagę. W tym ge-

⁵¹ I. JAZYKOWA, *Świat Ikony*, Warszawa 1998, s. 115.

⁵² JAN PAWEŁ II, *Redemptoris Mater*, n. 33.

ście Bogurodzicy, wskazującym na Chrystusa, zawiera się klucz do zrozumienia tego obrazu: Matka Boża kieruje ludzi ku Chrystusowi - On bowiem jest „Drogą, Prawdą i Życiem”. Bogurodzica, stając się Matką Tego, który usynowił ludzi niebieskiemu Ojcu, stała się też Matką każdego człowieka, stąd wszystkich chce doprowadzić do Chrystusa⁵³.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden teologiczny wymiar pojęcia: *Przewodniczka - Wskazująca drogę*. W teologii biblijnej pojęcia *droga* ma swoją bardzo głęboką wykładnię. Oprócz oddawania tym pojęciem Bożego stylu, Bożych zamiarów, Bożej woli (Mt 3,3; Rz 11,33; Hbr 3,10; Ap 15,3); także postępowanie człowieka jest nazywane *drogą* określającą sposób ludzkiego życia (np.: Dz 14,16; Rz 3,16), poprzez który podąża się do Królestwa niebieskiego (Mt 7,13n). W Dziejach Apostolskich wyrażenie *droga* staje się synonimem nowego życia w wierze chrześcijańskiej (np.: Dz 9,2; 18,25n)⁵⁴. Chrześcijanin ma świadomość znalezienia prawdziwej drogi (Hbr 9, 8), którą jest Chrystus (J 14, 6) i Jego Ewangelia. To właśnie w Nim mają teraz chodzić (Kol 2, 6), nawet biec (Flp 3, 12 nn), trzymając się drogi miłości (Ef 5, 2; 1 Kor 12, 31)⁵⁵.

W takim biblijnym kluczu rozumienia *drogi*, Maryja *wskazująca drogę*, to Ta, która wskazuje, jak

⁵³ JAZYKOWA, s. 115; Z. BATOR, *Idea pośrednictwa Maryi w ikonie Deesis w świetle współczesnych dokumentów Kościoła*, Lublin 1988 [mps BGKUL], s. 49-50.

⁵⁴ X. L. DUFOUR, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1986, s. 226.

⁵⁵ A. DARRIEUTORT, *Droga*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. L. DUFOUR, Poznań – Warszawa 1985, s. 222.

winno wyglądać chrześcijańskie życie, uczy chrześcijańskiego stylu życia, pokazuje (swoim przykładem) co robić, aby iść właściwą drogą przez życie doczesne do życia wiecznego w niebie.

Nie bez teologicznego przesłania jest również **maforion**, czyli długa chusta, welon, szal, okrywający głowę i całą postać Maryi, tworzący rodzaj płaszcza – na wzór krótkiego okrycia bizantyjskich mniichów. Na ikonach występuje najczęściej w kolorze niebieskim lub purpurowym, ozdobiony trzema gwiazdami (po jednej na ramionach i czole), symbolizującymi wieczne dziewictwo Maryi: przed, w czasie i po narodzeniu⁵⁶. W przypadku jarosławskiego obrazu, na maforionie w okolicach głowy Maryi znajduje się złoty krzyżyk (brak natomiast gwiazdy na prawym ramieniu, jak w przypadku Salus Poluli Romani).

Sam maforion symbolizuje macierzyństwo Maryi. Ozdobiony złotą *kajmą*, czyli oblamowaniem zdobiącym skraj szaty, jest znakiem niezwykłego wywyższenia, którego Maryja doznała stając się Matką Boga. *Maforion* jako znak kobiecej uległości symbolizuje również całkowite oddanie się Bogu przez Maryję⁵⁷.

Jak wspomniano wyżej, na mafarione umieszczano gwiazdy symbolizujące wieczne dziewictwo. W jarosławskim przedstawieniu gwiazdę zastąpił krzyżyk, lub też, mówiąc inaczej przybrał formę krzyżyka. Gwiazda na czole miała symbolizować dziewic-

⁵⁶ R. WEDL-BRUOGNOLO, *Maphorion*, w: *Marienlexikon*, t. 4, red. R. BAÜMER, L. SCHEFFCZYK, St. Ottilien 1992, s. 270-271.

⁵⁷ E. SMYKOWSKA, *Ikona. Mały słownik*, Warszawa 2002, s. 49.

two Maryi przed poczęciem Jezusa, o którym wyrażnie mówi Nowy Testament. Ewangelista św. Łukasz w opisie Zwiastowania dwa razy wprost nazywa Maryję Dziewicą (Łk 1, 26), świadcząc również o intencji Maryi trwania w dziewictwie, którą wyraża słowami: „jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34) (w sensie pożycia małżeńskiego), jednocześnie stwierdzając, że poczęcie Jezusa dokona się za sprawą Ducha Świętego (Łk 1, 35). Tak pisze również św. Mateusz (Mt 1, 18. 20), ukazując równocześnie poczęcie Jezusa jako wypełnienie się proroctwa Izajasza: „Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami” (Mt 1, 23; por. Iz 7, 14). Prawda, która jako pierwsza stała się przedmiotem nauczania Kościoła, wykluczająca ziemskiego ojca w poczęciu Jezusa, potwierdza i podkreśla prawdę, iż jedynym ojcem Jezusa jest Ojciec niebieski. Dziewicze poczęcie jest tym samym szczególnym znakiem Boskiego pochodzenia Syna narodzonego z Maryi.

Gwiazdę na czole w formie krzyża możemy czytać w tym sensie, że dziewictwo Maryi jest wpisane w misterium Wcielenia (w sensie wyżej wskazanym), które znów wpisane jest w misterium odkupienia. Gdyby nie było dziewiczego macierzyństwa, nie byłoby wcielenia, w którym Syn Boży przyjął ludzką naturę, przez co mógł cierpieć i umrzeć na krzyżu, dzięki czemu nas zbawił.

Dodajmy, iż gwiazda na prawym ramieniu (widniejąca na obrazie rzymskim, której brak na jarosławskim wizerunku – może kiedyś była?), symbolizowała dziewictwo po narodzeniu Chrystusa, a na lewym dziewictwo w czasie narodzenia. Często tej na

lewym nie malowano. Była ona niejako przysłonięta siedzącym na ręku Dzieciąciem. Takie przedstawienie dziewictwa należy czytać w kluczu wielkiej tajemnicy, która jest niewyraźna, trudna do pojęcia, stąd zasłonięta przez Jezusa, a możliwa do przyjęcia tylko przez wiarę, poprzez pryzmat misterium Wcieleń Syna Bożego, w którym się usensawia.

Trzymana w ręce **biała chusteczka** posiada kilka warstw znaczeniowych przesłania ikonograficznego⁵⁸. Jej sens można wywodzić z kręgu kultury rzymskiej, gdzie znana była *mappula fimbriata*. Był to kawałek tkaniny z haftowanymi krawędziami, służący rzymskim matronom jako ręczniczek do ocierania potu. Noszony publicznie na ulicy stanowił znak ich wysokiego statusu społecznego. Ten fragment garderoby, wprowadzony do ikonografii, symbolizuje wysoką rangę, godność osoby przedstawionej na świętym wizerunku⁵⁹. W tym wypadku godność Bożego Macierzyństwa, które w chrześcijańskiej teologii było zawsze rozumiane jako źródło Jej niesłychanego wyniesienia wśród istot ludzkich. Jan Paweł II nauczał: „Boskie Macierzyństwo jest największym ze wszystkich darów łaski, otrzymanych przez Maryję od Ojca niebieskiego, jest darem, któremu wszystkie inne są podporządkowane. O wielkości Maryi decyduje przede wszystkim Jej macierzyńska misja wobec Słowa Bożego, które w Jej najczystszy łonie stało się człowiekiem. Całe życie Maryi, cała Jej

⁵⁸ Szerzej zob.: S. KOBIELUS, *Matka Boża z chusteczką – encheironem*, w: *Series Byzantina. Studia nad Sztuką Bizantyńską i Postbizantyńską*, t. 5, red. W. DELUGA, M. JANOCHA, Warszawa 2007, s. 32-38.

⁵⁹ R. de CALUWÉ, *Lexikon Eikonikon*, Avenhorn 1991, s. 56.

świętość są nastawione na wypełnianie owego niezrównanego posłannictwa”⁶⁰.

Można również wywodzić znaczenie owej chusteczki z kręgu kultury bizantyńskiej, gdzie funkcjonowała jako *encheirion*, czyli kawałek tkaniny służący jako chusteczka do wycierania nosa, ocierania potu lub łez, który z czasem stał się elementem stroju liturgicznego⁶¹, przekształcając się na Zachodzie w tzw. *manipularz*, którego wykładnię znaczeniową doskonale oddaje modlitwa liturgii rzymskiej, odmawiana przy jego zakładaniu: „Obym stał się go-dzien, Panie, dźwigać brzemie łez i cierpienia, abym z radością otrzymał zapłatę ze swój trud”⁶². Przydatność owej chusteczki do wycierania łez znalazła swoje odzwierciedlenie w ikonografii (w przypadku ikon o charakterze pasywnym). Stała się symbolem skrajnego smutku w przedstawieniach ikonicznych, umieszczających chusteczkę w ręce Maryi trzymanej przy policzku lub ocierającej nią łzy. Trzymana w ręce chusteczka (lub zawieszona u pasa) symbolicznie zapowiada cierpienie Maryi⁶³. Wymowa jest zasadnicza: Maryja będzie płakać (cierpieć) z powodu Tego, którego trzyma na swoich rękach.

Jednakże nie jest to płacz bezowocny. Maryja poprzez swoje cierpienie wyciskające łzy z Jej oczu, przyjęte w wierze i z poddaniem się woli Bożej, włącza się w sposób aktywny w Chrystusowe dzieło Od-

⁶⁰ JAN PAWEŁ II, *Nowy Rok. Watykan, 1 stycznia 1989*, w: Anioł Pański z Papieżem, t. 4, Città del Vaticano, 1992, s. 32.

⁶¹ KOBIELUS, s. 32.

⁶² Cyt. za: KOBIELUS, s. 34.

⁶³ CALUWÉ, s. 56.

kupienia. Odczytywana w tym kluczu symbolika chusteczki może oznaczać uczestnictwo Maryi w zbawczym dziele Chrystusa, co dawna teologia wyrażała terminem *corredeptio* (*współodkupicielstwo*), a teologia posoborowa terminem *cooperatio* (*współpraca*)⁶⁴.

Chusta służąca do ocierania łez może symbolizować tym samym macierzyńską opiekę Maryi wobec wiernych, którymi się opiekuje. Jak swoim Synem. Jego to kiedyś owinęła w pieluszki i złożyła w łobie. Ona dziś przychodzi swoim dzieciom z macierzyńską pomocą w chwilach smutku i strapień wyciskających łzy.

Jezus trzyma **księgę** (w ikonach wschodnich zwój symbolizujący przedwieczną Mądrość Bożą – Boski Logos, w sztuce starochrześcijańskiej jest symbolem prawa Bożego lub nauki wiary⁶⁵) – Świętą Ewangelię, którą przyszedł głosić ludziom i ofiarować Ją w darze. **Podniesiona ręka** w pierwotnym znaczeniu ściśle łączy się z trzymaną w ręce księgą. W chrześcijańskiej sztuce symbolizowała ona Chrystusa Nauczyciela, przekazującego przedwieczną mądrość zawartą w trzymanej w lewej ręce księdze czy zwoju⁶⁶. Maryja ukazuje ludziom Jezusa przynoszącego im Nowe Prawo - Ewangelię. Przyjęcie Jezusa dokonuje się dzięki przyjęciu Bożego słowa. Dzięki przyjęciu tego słowa w wierze, Ona stała się Matką

⁶⁴ KOBIELUS, s. 38

⁶⁵ D. FORSTER, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 407.

⁶⁶ A. RÓŻYCKA-BRYZEK, J. GADOMSKI, *Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w świetle badań historii sztuki*, „Studia Claromontana” 5(1984), s. 33.

Słowa Wcielonego (pisanego z dużej litery). To bardzo ważny wymiar rozumienia macierzyństwa przez samego Jezusa. W znanej nam wszystkim scenie odwiedzin krewniaków Chrystusa, na czele z Jego Matką, stawia On pytanie: „Któż jest moją matką”? (Mk 3, 33; Mt 12, 48), na które udziela odpowiedzi: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8, 21; por. Mk 3, 35; Mt 12, 50). To wskazanie Jezusa było treścią całego życia Maryi. Ona ukazując Jezusa trzymającego Ewangelię, zachęca do słuchania, rozważania i wcielania w życie treści tej świętej Księgi.

Z czasem gest Jezusa Nauczyciela przybrał również znaczenie gestu **błogosławieństwa** w sensie sakramentalne, stając się tym samym atrybutem Chrystusa Pankratora⁶⁷. Odpowiednio ułożone palce błogosławiącej prawej dłoni mogą symbolizować dogmaty: chrystologiczny - dwa palce wyprostowane (lub zgięte) symbolizują dwie natury Chrystusa: Boską i ludzką, zjednoczone na bazie osoby; i trynitar-ny - trzy palce zgięte (lub wyprostowane) - trzy Osoby Boskie, zjednoczone na bazie jednej natury. Mocą tych tajemnic Jezus błogosławi, czyli udziela łask, które wypływają ze Źródła – Boga w Trójcy Jedyne-go. Łaski te dostępne są nam dzięki Synowi Bożemu, który przyjął za własną ludzką naturę, w której dokonał dzieła odkupienia, stając się tym samym Jedynym Pośrednikiem łaski. Wszystko po to, abyśmy byli błogosławieni, czyli szczęśliwi.

⁶⁷ J. W.

3. Z TEOLOGII TYTUŁU

Chrześcijanie od najdawniejszych czasów na różne sposoby wyrażali cześć dla Matki Pana. Jednym z nich było i jest nadawanie Maryi różnych tytułów, czyli imion i nazw, pod którymi Ją czcili, a które wyrażają „Jej stan, godność, stosunek do Boga w Trójcy Osób (Ojca, Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, Ducha Świętego), uczestnictwo, miejsce i rolę w tajemnicy zbawienia, odkupienia i Kościoła”¹. Dla pewnej ilustracji ich wielości, wystarczy przywołać listę tytułów maryjnych opublikowaną w 1869 r. przez J. Bourasséa, na której znajdujemy aż tysiąc osiemset osiemdziesiąt dziewięć różnych określeń odnoszonych na przestrzeni wieków do Maryi², a w obecnym *Katechizmie* możemy doliczyć się ich stu dwóch³.

Z wyżej przedstawionej definicji maryjnych tytułów wynika, iż każdy zawiera w sobie całe bogactwo teologicznych treści, wyrażających misterium osoby, posłannictwa i życia Maryi. Nie są to literac-

¹ S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Maryje tytuły*, w: EK, t. 12, Lublin 2008, kol. 109.

² J. J. BOURASSÉ, *Summa aurea de laudibus Beatissimae Virginis Mariae, Dei Genitricis sine labe concepta*, t. 13, Paris 1869, s. 1003-1036.

³ S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Próba syntezy*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI, B. KOCHANIEWICZ, Kraków 1996, s. 103-105.

kie ozdobniki wynikające tylko z *licentia poetica*, ale zawierają w sobie istotną treść wiary i życia chrześcijańskiego⁴.

W związku z powyższym warto postawić sobie również pytanie: „Jakie teologiczne treści kryją się w tytule: *Matka Boża Śnieżna – Królowa Rodzin*”?

3. 1. Matka Boża Śnieżna

Pierwsza część tytułu rzeczonoego obrazu: *Matka Boża Śnieżna*, związana jest ze sposobem artystycznego przedstawienia postaci z Dzieciątkiem, który ewidentnie nawiązuje do swego pierwowzoru, jakim jest obraz z Bazyliki Sancta Maria Maggiore w Rzymie, zwany również wizerunkiem *Matki Bożej Śnieżnej*. Tytuł ten nawiązuje do średniowiecznej legendy, wedle której za czasów papieża Liberiusza (352-366) żyło w Rzymie bezdzietne małżeństwo. Jako patrycjusze byli bardzo bogaci, a nie mając potomstwa, złożyli ślub, że przekażą w dziedzictwo Maryi cały swój wielki majątek, modląc się jednocześnie o wskazanie przez Nią najlepszego sposobu wywiązania się ze złożonej przysięgi. Ich prośba została wysłuchana. W nocy 5 sierpnia 352 r. małżonkowie we śnie otrzymali polecenie wybudowania świątyni w miejscu pokrytym rano śniegiem. Rzeczywiście, mimo panujących zazwyczaj w tym czasie w Rzymie upałów, śnieg pokrył część wzgórza eskwilińskiego. Po poinformowaniu papieża Liberiusza o zaistniałym fakcie, okazało się, że miał on sen o identycznej tre-

⁴ A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa. Ku integralnemu i pogłębionemu rozumieniu tytułów maryjnych*, Poznań 2009, s. 19-20.

ści. Skutkiem czego po udaniu się w procesji na miejsce niezwykłego zjawiska, zadekretował o wybudowaniu w tym miejscu bazyliki ku czci Matki Bożej⁵.

Sama nazwa *Matka Boska Śnieżna* nie niesie zbyt głębokiego przesłania teologicznego. O wiele więcej teologicznych treści zawiera inny tytuł obrazu *Salus Populi Romani*, czyli w tłumaczeniu na język polski: *Wybawienie Ludu Rzymskiego*, wynikający z przekonania o wielokrotnym ratowaniu Wiecznego Miasta przez obraz, który w sytuacji różnych zagrożeń obnoszony był w procesjach. Jednak pod tym tytułem obraz nie jest czczony w jarosławskiej farze, więc rozważania w tym względzie wydają się być bezprzedmiotowe.

Teologię tytułu Matki Bożej Śnieżnej można trochę tłumaczyć poprzez zwyczaj zrzucania w dniu uroczystości MB Śnieżnej (5 sierpnia) z kopuły bazyliki Santa Maria Maggiore płatków białych róż, przypominających śniegowe płatki, będące symbolem obfitych łask wypraszanych przez Maryję⁶. Zwyczaj ten praktykowany jest również od 2007 roku w jarosławskiej kolegiacie.

⁵ J. DROZD, *Maryja w roku kościelnym*, Kraków 1983, s. 144-145. Dane historyczne rzeczywiście łączą powstanie bazyliki z papieżem Liberiuszem, ale w zupełnie innym kontekście. Miał ją wybudować jako wotum pokutne za grzech chwiejności w wierze, polegający na podpisaniu nieortodoksyjnej formuły wyznania wiary, za cenę opuszczenia więzienia w roku 358. TAMŻE, s. 144.

⁶ S. NABYWANIEC, *Oby Ona stała się dla nas Tą, którą będziemy nazywać „Salus Populi Jaroslaviensis*, WcK 2(2007) nr 7, s. 5.



5 VIII 2009: Płatki białych róż spadające w świątyni (fot.: M. Wójtów).

W myśl innej interpretacji biały śnieg symbolizuje Jej świętość, nieskalane Dziewictwo, Jej czystość⁷. W takim duchu tytuł ten interpretował ks. Piotr Skarga, który w jednym z kazań (*Nauka na Dzień Matki Bożej Śnieżny*) nauczał: „My też ciebie przebłogosławiona nadziejo nasza, czystości niepokalana i białości śniegiem nie zrównana, pokornie prosimy, jednaj nam to, abyśmy cię wysławiać i we czci się Syna twego Boga naszego i twojej bardzo kochać mogli. (...) Uproś nam białe jako śnieg i czyste sumienie i w zapalczywości cielesnych pokus ugaszenie”⁸.

⁷ DROZD, s. 145.

⁸ P. SKARGA, *Kazania o Przenajświętszej Bogarodzicy Niepokalanej Dziewicy*, Kraków 1905, s. 116.

Według jednego ze współczesnych autorów, Maryja jako Matka Boska Śnieżna „pomaga nam stać się (...) przyjaciółmi Boga i drugiego człowieka poprzez dobro promieniujące z serca przenikniętego wiarą. Abyśmy umieli szarość i brutalność naszych ulic i ludzkich spraw ubogacić delikatnością płatków śniegu i kwiatów dobra, przemieniających ten świat poprzez wierność Słowu Ewangelii, i rodzących owoc dany nam przez Ducha Świętego do rozdawania nadziei”⁹.

Teologię tytułu można również odczytywać poprzez pryzmat patronowania Matki Bożej Śnieżnej matkom pragnącym potomstwa lub spodziewającym się dziecka¹⁰. Patronat ów wynika z legendarnego wątku historii powstania bazyliki Matki Boskiej Większej, o czym pisaliśmy wyżej. Na wątek ten zwrócił szczególną uwagę przywołany już wyżej ks. Piotr Skarga w kazaniu *Nauka na dzień Matki Bożej Śnieżny*. Ukazując wzorczy przykład życia bohaterów legendy, mówił, że uczą oni chrześcijańskich małżonków: 1) zaufania Bogu w przypadku braku potomstwa lub jego utraty oraz zachowania w takim przypadku umiarkowania, cierpliwości i mądrości, polegającej na szukaniu dziedzictwa w niebie przez przeznaczanie majątności (które mieliby przeznaczyć na własne dzieci) na zbożne cele¹¹; 2) umiejętności

⁹ M. MROZEK, *Matka Boża Śnieżna (Salus Populi Romani)*, dostęp: <http://ego-sum-qui-sum.blogg.pl/id,4876346,title,Matka-Boza-Sniezna-Salus-Populi-Romani,index.html>

¹⁰ *Matka Boska Śnieżna*, dostęp: http://pl.wikipedia.org/wiki/Matka_Boska_Sniezna

¹¹ SKARGA, s. 111-113.

składania ślubów¹²; 3) szczególnej wartości nabożeństwa do Matki Bożej, której oddanie siebie oraz swojej majątności skutkuje lepszym i wiecznym dziedzictwem u Jej Syna¹³.

Ten familijny wątek teologii tytułu *Matka Boża Śnieżna*, w tym miejscu tylko sygnalizujemy. Zostanie on szerzej potraktowany przy teologicznej analizie drugiej części tytułu, pod którym czczona jest Maryja w jarosławskiej farze jako *Królowa Rodzin*. Z przekonaniem jednak już stwierdzamy sensowność i teologiczną poprawność powiązania obu tytułów.

Znamiennym jest, że świątynia zwana bazyliką *Santa Maria Maggiore* powstała w miejscu, gdzie stała w starożytności świątynia rzymskiej bogini Junony - opiekunki kobiet, małżeństwa i macierzyństwa, którą obdarzano licznymi przydomkami odpowiadającymi jej funkcjom. Znana była min. *Junona Lucina* (*światlna*) — pomagająca położnicom wydać dziecko na świat. To właśnie jej była poświęcona świątynia na Eskwilinie. Junonę czczono 1 marca, świętem zwanym *Matronalia* (łac. *matrona* - *matka*)¹⁴. W tym przypadku możemy mówić o jakiejś chrystianizacji pogańskiego patronatu nad rodzicielstwem.

¹² TAMŻE, s. 114-115.

¹³ TAMŻE, s. 115-116.

¹⁴ L. TRZCIONKOWSKI, *Junona, Iuno*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 5, red. T. GADACZ, B. MILERSKI, Warszawa 2002, s. 274-275.

3. 2. Królowa Rodzin

Obecnie Maryja w jarosławskim wizerunku czczona jest w tytule *Królowa Rodzin*. Z inicjatywą nadania tego tytułu obrazowi wystąpił do ks. abp Józefa Michalika, Metropolity Przemyckiego, obecny proboszcz ks. Marian Bocho. Uczynił to pismem z 16 XII 2006 r., zawierającym jednocześnie prośbę o pozwolenie przeniesienia odpustu Porcjunkuli w tutejszej parafii na 5 sierpnia (wspomnienie Matki Bożej Śnieżnej). W uzasadnieniu proboszcz jarosławskiej fary zaznaczył: „oddawanie czci Maryi w tym wezwaniu ma stanowić żywy pomnik pontyfikatu Jana Pawła II, którego nazywamy *Papieżem Rodzin*. W obecnej dobie, gdy rodzina przeżywa kryzys, jakiego dotąd jeszcze nie doświadczyła, rozwój kultu, poprowadzony w tym kierunku, może przynieść obfite owoce w życiu rodzin parafii, a także miasta i okolicy”¹⁵. Na prośbę Arcybiskup odpowiedział dekretem z 26 czerwca 2007 r.: „Po zasięgnięciu opinii, zgodnie z prośbą, wyznaczam dzień 5 sierpnia jako dzień odpustu *Porcjunkuli* w kościele parafialnym pw. Bożego Ciała w Jarosławiu oraz nadaję Obrazowi Matki Bożej Śnieżnej czczonemu w jarosławskiej kolegiacie tytuł *Najświętsza Maryja Panna Królowa Rodzin*. Wszystkie rodziny naszej Archidiecezji polecam modlitwom wiernych, modlących się przed cudownym

¹⁵ *Pismo do Najczcigodniejszego Księdza Arcybiskupa Metropolity Przemyckiego [16 XII 2006], L. dz. 608/2006 [mps APJ].*

wizerunkiem Matki Bożej, udzielając pasterskiego błogosławieństwa”¹⁶.

Sam tytuł *Królowa Rodzin (Regina Familiae)*, funkcjonujący wcześniej w maryjnej pobożności¹⁷, bardzo mocno został spopularyzowany dzięki nauczaniu Jana Pawła II oraz wprowadzeniu go do *Litanii Loretańskiej* w święto Świętej Rodziny z Nazaretu dnia 31 grudnia 1995, Listem Okólnym Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów do

¹⁶ *Dekret Arcybiskupa Metropolity Przemyskiego* z 26 VI 2007, L. dz. 1610/151/2007 [mps APJ].

¹⁷ „Do Maryi Matki i Królowej Rodzin chrześcijańskich zwracali się już w latach 1950-1960 członkowie pobożnego stowarzyszenia w archidiecezji neapolskiej. W 1963 Jan XXIII na mocy reskryptu Penitencjarii Apostolskiej udzielił odpustu częściowego i zupełnego, po spełnieniu określonych warunków, dla tych wiernych, którzy to wezwanie odmawiali. Do Stolicy Apostolskiej napływały liczne prośby od biskupów wszystkich kontynentów o włączenie wezwania Królowo Rodzin do Litanii Loretańskiej. W 1966 z taką prośbą zwrócił się Arcybiskup Neapolu kardynał A. Castaldo. W 1977 przedstawiciele ruchu "Schönstatt-Familienliga" prosili Kongregację Kultu Bożego o pozwolenie używania w Litanii wezwania Königin der Familie. W czasie trwania Międzynarodowego Roku Rodziny zarówno biskupi, jak i przedstawiciele katolików świeckich zrzeszonych w różnych ruchach apostolskich wyrażali podobne prośby uzasadniając je tym, że Maryja jako Matka Rodziny Nazaretańskiej jest wzorem wychowawczyni dla rodziców oraz dzieci, uczy żyć Ewangelią a Jej wstawiennictwo pomaga rodzinom chrześcijańskim przezwyciężać trudności i wytrwać w cierpieniach”. Cz. KRAKOWIAK, *Regina Familiae - nowe wezwanie w Litanii Loretańskiej*, „Anamnesis” 3 / 1996/97 (10), s. 62.

Przewodniczących Konferencji Biskupów¹⁸. Jaka jest treść tego tytułu?

W potocznym rozumieniu, w treści pojęcia **królowa** i funkcji przez nią sprawowanej, na pierwszy plan wysuwają się takie znaczenia jak: wielka godność osoby piastującej urząd królewski oraz sprawowanie władzy¹⁹.

Podobnie w sensie teologicznym obdarowanie Maryi tytułem „Królowa” (od V w.) jest przede wszystkim wyrazem wiary ludu chrześcijańskiego w Jej **niezwykłe wyniesienie (godność)** w tajemnicy Bożego Macierzyństwa i złączonym z nim wyjątkowym udziale w dziele Chrystusowego odkupienia²⁰. Maryja, poczynając i rodząc w ludzkiej naturze Syna Bożego - Króla i Pana wszechrzeczy²¹ oraz współpracując w Jego zbawczym dziele zakładania Królestwa Bożego, zasługuje w pewnej mierze i analogicznie na tytuł *Królowej*²². Stąd bł. Jan Paweł II podkreślał: „Chrystus jest Królem nie tylko jako Syn Boży, ale także jako Odkupiciel; Maryja jest Królową nie tylko jako Matka Boża, ale także dlatego, że jako nowa

¹⁸ *Litterae Circulares ad Praesides Conferentiarum Episcopaliū de invocatione "Regina Familiae" in Litanias Lauretanas inserenda*, Notitiae 357, Vol. 32 (1996), s. 189-90.

¹⁹ *Słownik języka polskiego*, red. M. SZYMCAK, t. 1, Warszawa 1994⁹, s. 1056.

²⁰ E. KASJANIUK, K. KOWALIK, *Królowa NMP*, w: EK, t. 9, Lublin 2002, kol. 1363.

²¹ PIUS XII, *Ad caeli Reginam* [tłumaczenie polskie], „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 40 (1958) nr 5. s. 264.

²² PIUS XII, *Ad coeli Reginam*, s. 265.

Ewa zjednoczona z nowym Adamem współpracowała z dziełem odkupienia ludzkości”²³.

Jak zauważyliśmy wyżej, drugim aspektem pojęcia królewskości jest **sprawowanie władzy**. Stąd rodzi się kolejne pytanie: na czym polegają królewskie rządy Maryi, na czym polega Jej *królowanie*?

Konstytucja o Kościele wyraźnie łączy królewskość Maryi z Jej chwalebnym wniebowzięciem: „Niepokalana Dziewica, zachowana jako wolna od wszelkiej skazy pierworodnej winy, dopełniwszy biegu ziemskiego życia, z ciałem i duszą została wzięta do niebieskiej chwały i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego”²⁴. Poprzez fakt przebywania w niebie „zyskuje Ona udział we władzy Syna i przyczynia się do wzrostu Królestwa, uczestniczy w szerzeniu w świecie łaski Bożej. (...) pozostając podporządkowana Chrystusowi, jest Królową, która posiada i sprawuje władzę nad wszechświatem, udzieloną Jej przez Syna”²⁵.

Dla Maryi, podobnie jak dla Jezusa (Mt 20, 28; Łk 12, 37; J 13, 4-16; 2 Tm 2, 12), królowanie utożsamia się ze służbą dla Królestwa. Maryja jako Matka służyła Chrystusowi, przyczyniając się w ten sposób do realizacji Jego królewskiej misji na ziemi; jako Matka Kościoła nadal służy jego członkom²⁶. Bardzo mocno podkreślił tę prawdę Jan Paweł II w *Re-*

²³ JAN PAWEŁ II, *Królowa wszechświata*. 23 lipca [1997 - Aud. gen.], OR 18(1997) nr 10 s. 41.

²⁴ SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja o Kościele*, n. 59.

²⁵ JAN PAWEŁ II, *Królowa wszechświata*, s. 41.

²⁶ D. MASTALSKA, *Macierzyński charakter królewskości Maryi*, SM 6(2004) nr 3, s. 100.

redemptoris Mater: „stała się pierwszą wśród tych, którzy «służąc Chrystusowi w bliźnich, przywodzą braci swoich pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć znaczy królować», i osiągnęła w pełni ów «stan królewskiej wolności», właściwy dla uczniów Chrystusa: **służyć znaczy królować**”²⁷. Maryja jest Królową, która służy. W tym miejscu po raz kolejny odwołajmy się do encykliki *Ad coeli Reginam*, gdzie Pius XII nauczał: „...mając na oku sprawy naszego zbawienia zabiega Ona około dobra całego rodzaju ludzkiego. Ona wybrana przez Boga na Królowę nieba i ziemi, wyniesiona nad wszystkie chóry Aniołów i rzesze świętych niebian, u boku jednorodzonego Syna Swego Jezusa Chrystusa wstawia się za nas przemożnie swoimi prośbami, a o co prosi otrzymuje i nie zna zawodów”²⁸.

Według błogosławionego Jana Pawła II, „Maryja wie o wszystkim, co dzieje się w naszym życiu, i wspiera nas macierzyńską miłością w życiowych doświadczeniach. Wzięta do chwały niebios, Maryja poświęca się całkowicie dziełu zbawienia, aby móc obdarzyć każdego człowieka szczęściem, które stało się Jej udziałem. Jest Królową, która rozdaje wszystko, co posiada, dzieląc się nade wszystko życiem i miłością Chrystusa”²⁹. Na tym właśnie polega macierzyńskie *królowanie* Maryi. „Stawszy się całkowicie darem dla swojego Syna, staje się także darem dla synów i córek całego rodzaju ludzkiego, budząc najgłębsze zaufanie każdego, kto pragnie być

²⁷ JAN PAWEŁ II, *Redemptoris Mater*, n. 41.

²⁸ PIUS XII, *Ad coeli Reginam*, s. 266.

²⁹ JAN PAWEŁ II, *Królowa wszechświata*, s. 42.

prowadzony przez Nią po trudnych drogach życia ziemskiego do ostatecznego celu. Ten cel ostateczny osiąga każdy poprzez różne etapy własnego powołania, poprzez cele doczesne, które są udziałem tak mężczyzny, jak i kobiety”³⁰.

Szczególnym polem działania niebieskiej Królowej jest rodzina. Ta, która przyszła na świat i wychowała się w rodzinie Joachima i Anny; sama tworzyła rodzinę, będąc żoną i matką, w sposób szczególny otacza rodzinę macierzyńską pomocą. Stąd Jan Paweł II gorąco życzył słuchaczom rozważania na Angelus Domini w dniu wprowadzenia nowego tytułu do *Litanii loretańskiej*: „Maryja, Królowa Rodzin – tym imieniem będziemy mogli odtąd wzywać Ją w Litanii Loretańskiej – niech **wspomaga chrześcijańskie rodziny**, aby umiały zawsze wiernie spełniać swoje powołanie, a dzięki temu być prawdziwymi «Kościołami domowymi»”³¹. W takim duchu pouczał abp Michalik 29 maja 2008 r. w czasie kazania na powitanie obrazu powracającego po konserwacji na swoje miejsce: „Modlimy się do Niej, patrzymy na Nią, dlatego przywołujemy Jej przykład w sytuacjach dla nas radosnych, bolesnych, czasem beznadziejnych. A Ona przychodzi z pomocą; z tym matczynym wsparciem, którym otaczała Jezusa i całą Świętą Rodzinę w Nazarecie. Przychodzi tak, jak usługiwała niegdyś Jezusowi, Józefowi, sąsiadkom, bliskim. Usługuje Jezusowi będącemu w Kościele,

³⁰ JAN PAWEŁ II, *List do kobiet* [29 VI 1995], n. 10, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 1, red. A. SZOSTEK, Warszawa 1998, s. 159-160.

³¹ JAN PAWEŁ II, *Maryja, Królowa Rodzin. 31 XII [1995] – Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański*, OR 17(1996) nr 2, s. 24.

Jego dziedzictwu, Jego mistycznemu Ciału. Usługuje przez swoje wstawiennictwo”³².

Nie bez podstaw więc w czasie liturgii sakramentu małżeństwa najczęściej czyta się Ewangelię o obecności Maryi na weselu w Kanie Galilejskiej, a młode pary po zawarciu małżeństwa udają się przed wizerunek Matki Bożej, aby Jej powierzać i zawierzać swoje małżeństwo oraz rodzinę, składając przed wizerunkiem Maryi ślubny bukiet³³. Także z wielką wiarą rodziny i ich członkowie proszą o błogosławieństwo, w którym poleca się Bogu za wstawiennictwem Maryi domowy Kościół, aby „uczył się od Najświętszej Dziewicy zachowywać w sercu (Boże) słowa, trwać na modlitwie i otwierać się na innych”³⁴. Również błogosławieństwa udzielane kobietom przed urodzeniem dziecka, wielokrotnie nawiązują do macierzyństwa Maryi oraz w maryjnych modlitwach (*Pod Twoją obronę, Matko Odkupiciela* lub *Witaj Królowo*) polecają Jej opiece przyszłą matkę³⁵. Podobnie po urodzeniu dziecka, matki otrzymując specjalne błogosławieństwo na zakończenie dziękują maryjnym hymnem: *Magnificat*³⁶. Chrześcijańskie rodziny często pielgrzymują z różnych okazji do maryjnych sanktuariów, wieszają na ścianach swoich domów wizerunki Maryi i oddają im cześć. Poświęca-

³² J. MICHALIK, *Kazanie na powitanie obrazu. Jarosław 29 V 2008*, w: A. KAMIENIECKA, *O Maryjo witaj nam*, WeK 3(2008) nr 6, s. 4.

³³ KRAKOWIAK, s. 63.

³⁴ *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, tom 1, n. 82; por. nn. 111, 128, 134.

³⁵ TAMŻE, n. 227-229.

³⁶ TAMŻE, n. 247.

ją się także Niepokalanemu Sercu Maryi, chętnie podejmują w rodzinach peregrynujący obraz Matki Bożej oraz wspólnie odmawiają modlitwę różańcową³⁷. Na tą ostatnią bardzo uwrażliwia współczesne magisterium papieskie³⁸. Wspomniane wyżej rodzinne formy czci maryjnej (tak liturgiczne jak i pobożności ludowej) stanowią zarazem wezwanie do ich praktykowania dla rodzin, które uważają Maryję za swoją Królową.

Szczególną formą pełnienia przez Maryję macierzyńskiej funkcji (oprócz opisanego wyżej wstawiennictwa, orędownictwa) wobec rodziny jest **wzorczy przykład życia**. Na aspekt ten zwrócił uwagę abp Nowak, przemawiając w Jarosławiu w czasie odpustu 5 sierpnia 2009 r.: „Podstawowym środowiskiem życia, wychowania, nauki, pracy, miłości ma być rodzina. Człowiek nie może być zawieszony w próżni, zagubiony, samotny w bezimiennym tłumie. Dlatego powinien mieć rodzinę, prawo do rodziny – taką, jaką miał sam Jezus. Bóg – Człowiek, Rodzina Święta i Maryja – Królowa Rodzin są dla nas wzorem. (...) Dla wierzących to Rodzina Święta jest wzorem i przykładem, a Maryja jest Królową Rodzin. Wpatrujmy się w Nią i uczmy się od Niej życia rodzinnego”³⁹. Czego mogą nauczyć się rodziny od swojej Królowej?

³⁷ KRAKOWIAK, s. 64.

³⁸ PAWEŁ VI, *Marialis cultus*, n. 52-54; JAN PAWEŁ II, *Familiaris consortio*, n. 61; TENŻE, *Rosarium Virginis Mariae*, nn. 6, 39, 41-42.

³⁹ E. NOWAK, *Maryja Królowa Rodzin [tekst homilii wygłoszonej 5 sierpnia 2009 r. na uroczystej Mszy św. odpustowej w kolegia-*

O miarodajną odpowiedź poprośmy najlepsze z teologicznych interpretatorów, wyniesionego do chwały ołtarzy w pierwszą niedzielę po Wielkanocy tego roku. Błogosławiony Jan Paweł II w *Liście do kobiet* pouczał nas w tym względzie: „Poprzez posłuszeństwo Słowu Bożemu przyjęła uprzywilejowane powołanie — wcale niełatwe — małżonki i matki rodziny z Nazaretu. Oddając się na służbę Bogu, oddała się także na służbę ludzi: *służbę miłości*. Właśnie ta służba pozwoliła Jej przeżyć doświadczenie tajemniczego, ale prawdziwego „królowania”. Nie przez przypadek jest wzywana jako „Królowa nieba i ziemi”. Nazywa Ją tak cała wspólnota wierzących, jest też nazywana „Królową” przez wiele narodów i ludów. *To „królowanie” Maryi jest służeniem! To Jej służenie jest „królowaniem”!* W ten sposób powinna być rozumiana władza tak w rodzinie, jak w społeczeństwie i w Kościele. „Królowanie” jest objawieniem zasadniczego powołania człowieka, (...) jak naucza Sobór Watykański II, dodając znamienne słowa, że człowiek „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego (*Gaudium et spes*, 24)”⁴⁰.

Natomiast przemawiając w czasie nieszpórów w uroczystość Świętej Rodziny, w roku wprowadzenia tytułu *Królowa Rodzin* do Litanii loretańskiej (1995), zwrócił uwagę na wzorczość klimatu miłości wspólnoty rodzinnej z Nazaretu. Odnosząc się do fragmentu Listu św. Pawła do Kolosan, czytanego w

cie jarosławskiej], dostęp:http://www.kolegiata.org/kult_matki_bozej/odpust_mb_snieznej/aktualnosc,553.html

⁴⁰ JAN PAWEŁ II, *List do kobiet*, n. 10.

czasie liturgii uroczystości Świętej Rodziny, nauczał: „W przedziwny sposób uwydatnia on piękno życia rodzinnego, w którym powinny panować dobroć, pokora, wzajemne przebaczenie i pokój serca: «Na to zaś wszystko (przyobleczcie) miłość, która jest więzią doskonałości» (Kol 3, 14). Oto właściwy klimat rodzinnej wspólnoty, zgodny z zamysłem i ustanowieniem Chrystusa. Rodzina bierze początek z sakramentu małżeństwa, w którym małżonkowie oddają i przyjmują siebie nawzajem, przysięgając sobie wierność, miłość i szacunek aż do śmierci, na dobre i na złe. Ślubując to wszystko sobie nawzajem, ślubują to samo poniekąd swoim dzieciom. Także do nich bowiem odnosi się obietnica wzajemnej wierności. Na niej dzieci będą opierać swoje zaufanie, zaś doświadczenie codziennej, wytrwałej wierności tej obietnicy nauczy ich, co znaczy kochać naprawdę i jak wiele radości może przynieść wzajemny, bezwarunkowy dar. Te myśli każą nam skierować spojrzenie ku Świętej Rodzinie z Nazaretu. Promieniuje z niej miłość, która stanowi nie tylko wymowny wzór dla rodzin, ale także budzi nadzieję, że można go naśladować w codziennym życiu»⁴¹.

Budowaniu takiego klimatu sprzyja wspólna modlitwa różańcowa. Wedle testamentalnej wręcz encykliki różańcowej: „Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje. Różaniec święty zgodnie z dawną tradycją jest modlitwą, która szczególnie sprzyja gromadzeniu się rodziny. Kierując

⁴¹ JAN PAWEŁ II, *Dziękujemy Panu za rok pracy w Jego Kościele. 31 XII - Nieszpory na zakończenie 1995 r.*, OR 17(1996) nr 2, s. 25.

wzrok na Jezusa, poszczególni jej członkowie odzyskują na nowo również zdolność patrzenia sobie w oczy, by porozumiewać się, okazywać solidarność, wzajemnie sobie przebaczać, by żyć z przymierzem miłości odnowionym przez Ducha Bożego. (...) Rodzina, która odmawia razem różaniec, odtwarza poniekąd klimat domu w Nazarecie: Jezusa stawia się w centrum, dzieli się z Nim radości i cierpienia, w Jego ręce składa się potrzeby i projekty, od Niego czerpie się nadzieję i siłę na drogę”⁴².



Pielgrzymka Róż Różańcowych – 11. 10. 2008 (fot.: M. Wójtów)

⁴² JAN PAWEŁ, *Rosarium Virginis Mariae*, n. 41.

3. Z teologii tytułu



Wierni przed tronem Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin - Odpust 2008 (fot.: M. Wójtów).

4. ŁASKAWA MATKA

Pragnieniem wielu jest, jak pisaliśmy we wstępie, aby wizerunek Maryi, czczony w jarosławskiej kolegiacie, został w najbliższym czasie koronowany. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne obrzędów koronacji wizerunku Najświętszej Maryi Panny zaleca, aby „koronować tylko te wizerunki, do których wierni zwracają się z tak wielką ufnością w pomoc Matki Bożej, że otacza je sława, a miejsca, gdzie są czczone, stały się ośrodkiem kultu liturgicznego i chrześcijańskiej gorliwości”¹.

Jarosławski wizerunek *Matki Boskiej Śnieżnej*, czczony pod nowym tytułem *Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin*, otaczany jest właśnie takim szczególnym kultem wiernych, którzy z wielką wiarą i ufnością zanoszą swoje modły do Tej, którą on przedstawia. Materialnym wyrazem tejże wiary i ufności są liczne wota, które w podzięcie za otrzymane łaski składali i nadal składają ludzie. Są nimi także spisywane na przestrzeni wieków świadectwa otrzymanych łask, poczynając od świadectwa uzdrowienia opisanego w *Historii Kolegium Jarosławskiego* z 1756 roku², po teraźniejsze wpisy do *Księgi łask*,

¹ ŚWIĘTA KONGREGACJA DO SPRAW SAKRAMENTÓW I KULTU BOŻEGO, *Obrzędy koronacji wizerunku Najświętszej Maryi Panny. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, „Notificationes” 124(1986) nr 3, s. 67.

² *Historia Collegii Jaroslaviensis ad s. Joannem 1756* [ARSI, Pol. 87, fot. Tom 177], s. 18.

dokumentujące Boże dobrodziejstwa otrzymane za wstawiennictwem Matki Bożej, czczonej w jarosławskim wizerunku. W tym kontekście jakże znaczącym jest wzruszające świadectwo nawrócenia żydowskiej dziewczyny Jadwigi Frey, późniejszej Niepokalanki s. Marii Olgi od Matki Boskiej (†1963), które przytaczamy w aneksie.

4. 1. Wota

Materialnym wyrazem wiary w cudowność wizerunków są ofiarowane wota. Samo pojęcie wywodzi się od łac. *votum* - *dar, życzenie, ślub*. Wedle definicji encyklopedycznej, to: „przedmiot ofiarowany Jezusowi, Maryi lub świętym w podziękowaniu za otrzymaną łaskę lub jako wypełnienie ślubu, złożony w miejscu świętym”³. Składanie wotów jest bardzo starym zwyczajem, upowszechnianym w środowisku katolickim od XV w. Wota posiadały najczęściej formę malowanych tabliczek, przedstawiających nieśczęście, jakiego ofiarodawca dzięki wstawiennictwu Jezusa, Maryi lub jakiegoś świętego uniknął. Świętą postać przedstawiano w górnej części wotum. Polskie wota mają najczęściej postać serc i ryngrafów, wykonanych ze szlachetnego kruszcu, ale także mogą nimi być inne przedmioty, zwłaszcza mające charakter szczególnych pamiątek⁴.

Historię składanych wotów w obecnej świątyni parafialnej również skrywa mgła historii. Burzliwe

³³ [B. A], *Ex voto, w: Encyklopedia Chrześcijaństwa. Historia i współczesność 2000 lat nadziei*, Kielce 2001, s. 213.

⁴ TAMŻE, s. 213.

dzieje świątyni, pożary, uczynienie zeń przez zaborców magazynu – to wszystko nie sprzyjało zachowaniu do naszych czasów starodawnych świadectw otrzymanych tu łask. Już w 1580 roku Zofia Kostkowa, fundatorka świątyni, na krótko przed śmiercią miała ofiarować dla wizerunku Matki Bożej złotą koronę wysadzaną perłami⁵.

Liczne wota zostały zrabowane przez władze zaborcze, a ostatecznie dzieła anihilacji materialnych dowodów czci Jarosławskiej Pani dopełnił pożar świątyni 13 maja 1862 roku. Jak wiemy, zniszczeniu uległo prawie całe bogate wyposażenie wnętrza, gromadzone przez prawie trzysta lat, w tym również dary wotywnie. Pozostały tylko nieliczne, które przechowywano w zakrystii: sześć sznurków koralu i pierścionek złoty w postaci węża z dwiema głowami, ocalało też 12 srebrnych gwiazd ozdabiających głowę Maryi, której obraz cudownie wręcz uratowano z płomieni⁶.

Niemym świadkiem dokonanego zniszczenia jest krzyż procesyjny, wykonany po pożarze na polecenie ks. Antoniego Żelaznego. Drewniany krucyfiks ze srebrną pasyjką Chrystusa Ukrzyżowanego, z krawędziami okutymi srebrną taśmą wycinaną w palmetki oraz trójlistnymi plaketkami z wyobrażeniem putt na zakończeniach ramion⁷, posiada bardzo głębokie znaczenie symboliczne. O jego treści infor-

⁵ J. KOCIUBA, *Z historii kultu Matki Bożej Śnieżnej. Wota w kolegiacie pw. Bożego Ciała w Jarosławiu*, WcK 3(2008) nr 9, s. 14.

⁶ J. w.

⁷ TAMŻE, s. 13.

muje owalna tabliczka na odwrocie: „Wizerunek Chrystusa i okucie tego Krzyża zrobione ku wiecznej pamiętce z kawałków srebra zgorzałej puszki, relikwiarzów i wotów znalezione w gruzach i zgłiszczach ołtarzy zniszczonych przez pożar Kościoła pod wezwaniem S. Jana paraf.: i kolleg: o.ł. Jarosławskiego na dniu 13 Maja 1682 z niewiadomej przyczyny powstały. Jarosław dnia 6 sierpnia 1862, X. Ant: Żelazny o.ł. proboszcz i Dziekan Jarosławski”. Można rzecz, iż w krzyżu tym, pełniącym kultyczne funkcje, nadal „żyją” owe wyrazy wdzięczności dla łaskawej Matki.



Krzyż procesyjny (fot. M. Mach)

Obecnie znajdujące się w świątyni wota pochodzą z czasów poprzedniego półtorawiecza i nam współczesnych. Na podstawie dokładnego spisu i zarazem opisu wotów znajdujących się w jarosławskiej farze, dokonanego przez p. Joannę Kociuba z jaro-

śląskiego muzeum, możemy wyliczyć: różnych wyrobów ze złota (monet, krzyżyków, medalików na łańcuszku i bez, kolczyków, obrączek, pierścionków i broszek) - 23⁸; ryngrafów srebrnych z MB Częstochowską i Ostrobramską – 64⁹+8¹⁰; serduszek srebrnych gorejących – 140¹¹ + 26¹²; innych wyrobów ze srebra (np.: medalików, obrączek, pierścionków) - 13¹³ + 6¹⁴; pozostałych wyrobów wykonanych z różnych metali i tworzyw (np.: różańców, ryngrafów, odznaczeń, medalików, krzyżyków, broszek, naszyjników, klipsów, tarcz szkolnych): 127¹⁵ + 9¹⁶.

Wśród tych licznych wotów warto zwrócić uwagę na niektóre z nich. W grupie srebrnych serduszek gorejących, w większości pojedynczych, rzadziej podwójnych z krzyżykiem, zasadniczo zbliżonych do siebie wyglądem i pochodzących z masowej produkcji zakładów złotniczych, możemy odnaleźć kilka starszych (z końca XIX w), na których znajdują się na odwrocie napisy intencyjne. Na jednym z nich można odczytać napis wykonany czarnym atramentem: *Za łaskę...* Na awersie innego ktoś przykleił miniaturową karteczkę ze starannym napisem: *Za*

⁸ J. KOCIUBA, *Wota w kolegiacie pw. Bożego Ciała w Jarosławiu. Część 1* [mps udostępniony przez autorkę], s. 29-32.

⁹ TAMŻE, s. 1-11.

¹⁰ J. KOCIUBA, *Wota w kolegiacie pw. Bożego Ciała w Jarosławiu. Część 2* [mps udostępniony przez autorkę], s. 1-4.

¹¹ TAŻ, *Wota... cz. 1*, s. 12-29.

¹² TAŻ, *Wota..., cz. 2*, s. 5-10.

¹³ TAŻ, *Wota... cz. 1*, s. 32-34.

¹⁴ TAŻ, *Wota... cz. 2*, s. 10-11.

¹⁵ TAŻ, *Wota... cz. 1*, s. 34-39.

¹⁶ TAŻ, *Wota... cz. 2*, s. 11-14.

otrzymaną pracę *Tobie Mario ofiaruje grzesznik*. Na jeszcze innym serduszku czytamy: *Za uzyskane łaski / Pu ...* (nazwisko nieczytelne) / *Jarosław 7.XI.1954 r. / A. T. J. E /*. Na tylnej stronie jednego serduszka delikatnie wyryto napis *18.I.1951 / Z.H*, a na innym widzimy grawerowany monogram *MC* z datą *15. – X – 1928*¹⁷.



Niektóre serduszka wotywnie (fot. J. Kociuba)

Wyjątkowym unikatem wśród omawianych wotów jest miniaturka nogi, wykonana z srebrnej blachy. Jak wiemy wotywnie przedstawienia w formie różnych części ciała, stanowią wyraz dziękczynienia za łaskę uzdrowienia danego narządu¹⁸.

Wśród ryngrafów, najczęściej z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, jak również Matki

¹⁷ TAŻ, *Z historii kultu Matki Bożej Śnieżnej. Wota w kolegiacie...*, s. 14.

¹⁸ J. W.

Boskiej Ostrobramskiej, na jednym egzemplarzu możemy przeczytać intencjonalny napis: *Na pamiątkę/ Chrztu św./ od Chrzestnego Ojca/ 7/II 1954*, a na innym: *Mario!// opiekuj się i błogostaw /moją Rodzinę/ Jarosław 1956 r./ Aniela D....*¹⁹.



Niektóre wotywne ryngrafy (fot. J. Kociuba)

Ogromna większość wotów nie ma napisów intencyjnych – stąd raczej, dla których zostały złożone, znane są jedynie ich ofiarodawcom i Adresatom.

Wota posiadają często charakter bardzo osobisty, np. srebrny Krzyż Zasługi, krzyżyki, medaliki, obrączki, korale, bransoletki, broszki, pierścionki, naszyjniki. Niektóre są kosztowne, inne wykonane z materiałów nieszlachetnych, ale niewątpliwie były bliskie sercu ofiarodawców. Przykładem mogą być

¹⁹ J. W.

odpustowe pierścionki ofiarowane przez dzieci czy też tarcze szkolne²⁰.

Bardzo znamienne są również wota zbiorowe, które były ofiarowane Matce Bożej na przestrzeni ostatnich dziesiętków lat w jarosławskiej kolegiacie²¹.



Jednym z nich (prezentowanym obok, fot. J. Kociuba) jest wotum w kształcie serca-puszki z okalającymi je promieniami, osadzona na pięknej, srebrnej podstawie, z wygrawerowanym napisem: *Królowej Różańca Świętego Wspomożycielce / wiernych Współodkupicielce rodzaju ludzkiego / na pamiątkę Intronizacji Jej Niepokalanego / Serca ofiarują niniejsze wotum / rodziny katolickie Jarosławia / Lipiec 1946.*

Wotum zostało ufundowane przez katolickie rodziny Jarosławia, z okazji Intronizacji Niepokala-

²⁰ J. W.

²¹ J. KOCIUBA, *Z historii kultu Matki Bożej Śnieżnej. Wota zbiorowe poświęcone Matce Bożej w kolegiacie pw. Bożego Ciała w Jarosławiu*, WcK 4(2009) nr 5, s. 20.

nego Serca Maryi. Umieszczono je przed obrazem Matki Boskiej i tam wrzucane były karteczki z nazwiskami rodzin poświęcających się Niepokalanemu Sercu Maryi. Krzewicielką tej formy czci maryjnej była Anna Jenke²², jarosławska nauczycielka, której proces beatyfikacyjny jest w toku.

Kolejne znakomite wotum to sporych rozmiarów srebrny ryngraf w kształcie tarczy, wykonany z kruszcza ofiarowanego przez parafian. Centrum ryngrafu „wypełnia tondo z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej w obramieniu stylizowanych wici roślinnych, złączonych dołem kwiatem lilii. Brzeg tarczy otacza wąski, ornamentowany kontur, a górę wieńczy korona zdobiona trzema liliami andegawęńskimi. Pod wizerunkiem Matki Boskiej umieszczono napis: *PAMIĄTKA / PARAFIALNEGO ODNOWIENIA / JASNOGORSKICH ŚLUBÓW / NARODU POLSKIEGO / 1656 / 26.VIII.1956 – 5.V.1957 / JAROSŁAW*”²³.

Powyższe wotum utrwała ciąg niezwyklej wydarzeń w dziejach polskiego kościoła. 1 kwietnia 1656 r. miały miejsce we Lwowie tzw. *Śluby Jana Kazimierza*, kiedy to król Polski uroczystym aktem oddał kraj pod opiekę Matki Bożej, ogłaszając Ją Królową swoich państw. Dokładnie trzysta lat później, 1 kwietnia 1956 r., na Jasnej Górze dokonano ponowienia wyboru Maryi na Królową Polski. W tymże samym roku, 26 sierpnia, z udziałem niebawomych, wielotysięcznych rzesz paćni-

²² *Inwentarz parafii rz. kat. w Jarosławiu w dekanacie jarosławskim Diecezji Przemyskiej ob. łac.*, t. 2 [mps APJ], s. 78.

²³ KOCIUBA, *Z historii kultu Matki Bożej Śnieżnej. Wota zbiorowe...*, s. 21.

czych odnowiono *Śluby Narodu*. Napisał je ks. kard. Wyszyński w czasie przymusowego odosobnienia w Komańczy. Śluby stały się potężnym programem odrodzenia religijnego, poprzez które chciano przygotować się do obchodów tysiąclecia Chrztu Polski. Śluby rozpoczynały się tradycyjnym, choć rozszerzonym, zawołaniem: *Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo! Królowo świata i Polski Królowo!* Po czym nastąpił akt kornego hołdu, wyrażający się w słowach oddania, poświęcenia, wezwania pomocy oraz uznania Maryi Królową Polski. Pierwsze, podstawowe przyrzeczenie, by Polska była rzeczywistym Królestwem Maryi i Jej Syna Jezusa Chrystusa, zamknięte odpowiedzią Ludu: *Królowo Polski, przyrzekamy!* rozwijały następujące po nim, również chóralnie kończone obietnice: życia w łasce uświęcającej, obrony życia nie narodzonych, walki o zachowanie świętości życia małżeńskiego i rodzinnego, szerzenia miłości społecznej, usilnej pracy nad wyrabianiem charakteru narodowego, szerzenia nabożeństwa do Bogarodzicy i naśladowania Jej cnót²⁴.

W pierwszą rocznicę tamtych wydarzeń, 5 maja 1957 r. w jarosławskiej farze miało miejsce parafialne odnowienie *Ślubów Narodu*, czego pamiątką jest prezentowane na następnej stronie wotum.

²⁴ S. SZAFRANIEC, *Trzechsetlecie maryjnej elekcji*, „Ateneum Kapłańskie” 49(1957), t. 54, s. 26-27.



Pamiętka parafialnego odnowienia Ślubów Narodu
(fot. J. Kociuba)

4. 2. Księga Łask

Jak napisaliśmy wyżej, materialnym wyrazem wiary i ufności w moc wstawiennictwa Maryi czczonej w jarosławskim wizerunku jest również tzw. *Księga łask i cudów*. Założona została 5 VIII 2007 r., w dniu pierwszego odpustu Matki Bożej Śnieżnej w kolegiacie jarosławskiej (szkoda, że wcześniej nikt nie zadbał o materialną dokumentację doznanych łask). W *Księdze* tej zapisywane są świadectwa doznanych łask oraz przede wszystkim treść karteczek z prośbami i podziękowaniami dla Matki Bożej, odczytywanymi w czasie cotygodniowej Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, sprawowanej przed obrazem. Historia tego nabożeństwa związana jest z działalnością długoletniego proboszcza, ks. Bronisława Filii, który wprowadził to nabożeństwo jeszcze jako tamtejszy wikariusz w 1953 r²⁵. Wartym zważenia jest fakt, że nabożeństwo to, powstałe w latach dwudziestych XX wieku w USA²⁶, po raz pierwszy w Polsce zostało odprawione 23 I 1951 roku w Gliwicach, w kościele redemptorystów pw. św. Krzyża²⁷. Już w dwa lata później zostało zaprowadzone w jarosławskiej farze. Świadczy to o wielkim wyczuciu *koirosu* przez ówczesnych duszpasterzy.

²⁵ M. BOCHO, *Wprowadzenie*, w: B. FILA, *Kazania o Matce Bożej Nieustającej Pomocy*, Jarosław 2010, s. 8.

²⁶ I. CELARY, *Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Dane historyczne i wskazania pastoralne*, „Salavatoris Mater” 4(2002) nr 4, s. 131-142.

²⁷ Historia powstania Nowenny zob.: Z. BRUZI, *Nowenna Nieustanna wczoraj i dziś. Refleksje historyczno-pastoralne*, „Homo Dei” 73(2003) nr 3, s. 47-52.

Podziękowania i prośby do Matki Bożej odczytywane są z tzw. *karteczek*, które bardzo wiele mogą nam „powiedzieć”: z jednej strony (w przypadku próśb) o wierze i ufności ludu Bożego w możliwe wstawiennictwo Maryi oraz świadczonej przezeń pomocy; z drugiej (w przypadku podziękowań) o faktycznej łaskawości (przekonaniu o tym fakcie) wizerunku Tej, która Boże łaski skutecznie wyprasza.

Adresatem wszystkich próśb i podziękowań, odzwierciedlonym w nagłówku tekstu karteczek, w liczbie 479 (ostatni wpis 3 III 2011), jest Maryja jako Matka. Większość tytułów zwraca uwagę na Jej macierzyństwo: względem Syna Bożego (*Matka Boża* 246x; *Matka Boska* - 28x; *Matka Najświętsza* - 8x) oraz na macierzyństwo względem ludzi. Oba terminy w przeważającej większości są dookreślone poprzez inne tytuły. Liczbowo najwięcej jest tych odnoszących się do kontekstu zanoszonych próśb i podziękowań jakim są:

- nabożeństwo nowenne: *Nieustająca Pomoc* (127x); *Pomoc Nieustająca* (10x); *Nieustająca Opieka* (1x);
- tytuł obrazu: *Śnieżna* (212x); *Królowa Rodzin* (99x); *Opiekunka Rodzin* (74x); *Patronka Rodzin* (18x); *Mateńka naszych rodzin*, *Królowa ognisk rodzinnych*, *Królowa naszych rodzin*, *Matka naszych rodzin*, *Matka rodzin*, *Królowa naszych serc i rodzin*, *Patronka naszych rodzin*;
- miejsce kultu: *Jarosławska Pani* (13x).

Kierowane do Maryi prośby i podziękowania zanoszone są z wielką ufnością, nacechowaną emocjonalnym ciepłem. Świadczą o tym przymiotniki w tytułach maryjnych: *Kochana* (104x); *Najdroższa*

(16x); *Najlepsza* (2x) oraz zdrobnienia takie jak np.: *Mateńko* (54x); *Mateczko* (46x); *Matuchno* (10x). Kilkanaście próśb zawiera w tytule adresata przekonanie o cudowności wizerunku (*Cudowna* - 11x). Maryja przyzywana jest również w innych tytułach jako: *Uzdrowienie chorych* (3x); *Pełna dobroci*, *Lekarka w chorobach*, *Opiekunka Ludzi*, *Matka łaskawa*, *Wspomożenie wiernych*, *Matka miłosierdzia*, *Matka pięknej miłości*. Wszystkie tytuły wyżej przywołane są wyrazem wiary w skuteczną opiekę Matki Bożej. Ich różnorodność ukazuje bogactwo treściowe katolickiej prawdy wiary, którą teologia nazywa duchowym macierzyństwem Maryi. Jednocześnie zwraca uwagę na bardzo szeroki zakres „działań” macierzyńskich Adresatki próśb i podziękowań, który uwidacznia się jeszcze bardziej poprzez analizę ich treści.

Dokładne przedstawienie szczególnych pól działań Maryi, jakby Jej macierzyńskiej „specjalizacji”, wynikające z treści *Księgi łask*, przekracza ramy krótkiego opracowania (w tym miejscu podpowiadam zachęcający temat pracy magisterskiej). Jednak nie trudno zauważyć, że ludzie dziękują i proszą najczęściej za i o: łaski (ogólnie), opiekę, zdrowie, udaną operację, szczęśliwy poród, dar macierzyństwa, pracę, zdanie egzaminów, napisanie pracy magisterskiej, właściwy wybór drogi życiowej, szczęśliwą jazdę samochodem, pomoc w kupnie – sprzedaży mieszkania, motywację do nauki. Często polecają sprawy Bogu wiadome, ogólnie trudne problemy.

Szczególnym polem działań Maryi są sprawy związane z rodziną (prośby i podziękowania o pokój, miłość, zgodę dla rodziny), małżeństwem (o zgodne

pożycie, o dobry wybór współmałżonka, o pomoc w ratowaniu zagrożonych małżeństw), rodzicielstwem (o łaskę poczęcia, donoszenie ciąży, szczęśliwe rozwiązanie). Jako ilustrację w powyższym względzie przytoczmy jedno znamienne świadectwo: „Jesteśmy małżeństwem od ponad trzech lat. Związek małżeński zawarliśmy 2 października 2004 roku. Dwa lata później z największą radością przyjęliśmy wiadomość, że pod moim sercem bije nowe życie. Nasza radość była tym większa, iż pierwsze miesiące ciąży przebiegały bez żadnych komplikacji. Pracowałam, dobrze się czułam, często spacerowałam...Niepokój pojawił się na początku drugiego trymestru, kiedy to lekarz prowadzący zdiagnozował pojawiające się skurcze, których konsekwencją mógł być przedwczesny poród. Skierowano mnie do szpitala. Po kilku dniach pobytu na oddziale patologii ciąży wróciłam do domu, jednak już do końca ciąży pozostawałam na zwolnieniu lekarskim. Problemy powróciły kilka tygodni później, ponownie skierowano mnie do szpitala. Na podstawie wyników badań oraz rtg stwierdzono zagrożenie przedterminowym porodem. Byłam w 30. tygodniu ciąży. W szpitalu otrzymałam szereg leków i kroplówek mających na celu zahamowanie akcji porodowej. Zagrożenie jednak wzrastało, w związku z tym zaaplikowano mi zastrzyk stymulujący rozwój płuczek u dziecka. Byliśmy przerażeni... Wtedy to właśnie moja rodzina udała się do Jarosławia i przed Obrazem Matki Bożej – Królowej Rodzin odprawiona została nowenna w intencji naszego nie narodzonego dziecka. Dzisiaj wierzymy, że to za wstawiennictwem Matki Bożej Śnieżnej nasz synek urodził się w terminie – zdrowy, śliczny, ukochany....

Dzisiaj Szymonek skończył już roczek. Jest mądrym, zdrowym dzieckiem, a my zawierzamy go każdego dnia opiece Matki Bożej – Królowej Rodzin” (18 II 2008)²⁸.

W *Księdze łask* znajdujemy również przykłady wiary w cudowne interwencje Maryi na rzecz chorych dzieci. Jeden z wdzięcznych ojców opisuje niezwykle wydarzenie: „Dziękuję Ci za uzdrowienie mojego syna z ciężkiej choroby „wodogłowia”. Zaczynając pielgrzymkę na Kalwarię Paclawską w 1996 r. Mszą świętą przed Twoim wizerunkiem, poleciłem ją w intencji mojego chorego syna, któremu groziła operacja na głowę. Będąc na Kalwarii cały czas polecałem Ci, Matko, moje chore dziecko. Żona została sama w domu z 4 – miesięcznym synkiem i oto w nocy, tuląc niemowlę, poczuła jak wylewają się strumienie wody z główki mojego dziecka. Wycisnęła z 15 pieluch z wodą. Jak wróciłem z Kalwarii, pobłogosławiłem ich podczas przywitania na stacji różańcem otartym o sukienkę Matki Bożej Kalwaryjskiej i udaliśmy się do jarosławskiej kolegiaty na Mszę św. na zakończenie pielgrzymki, żeby Ci, Matko, podziękować za szczęśliwy pobyt i powrót. Po trzech dniach pojechaliśmy na badanie do Rzeszowa, bo zbliżał się dzień operacji w Krakowie. Po badaniach okazało się, że nie ma żadnego wodogłowia i nie jest konieczna operacja. Syn ma teraz 14 lat, uczy się dobrze, gra w piłkę i nie choruje. Za taki cud dziękuję Ci, droga Mateńko, i polecam się Tobie cały czas z moją rodziną. Twój niegodny czciciel” (4 VIII 2010)²⁹.

²⁸ *Księga łask i cudów* [wersja cyfrowa, APJ], nr 44.

²⁹ TAMŻE, nr 231.

W innym przypadku wdzięczna matka daje z kolei następujące świadectwo: „Mój syn trzy lata temu przestał całkowicie widzieć na jedno oko. Lekarze stwierdzili, że potrzebna jest operacja, po której i tak nie będzie dobrze widział. Trwało to kilka miesięcy. Na dwa tygodnie przed operacją odprawiona była Msza św. w intencji zdrowia dla mojego dziecka. Modliliśmy się przed cudownym obrazem Matki Bożej Śnieżnej. Po kilku dniach wzrok syna zaczął się poprawiać i ci sami lekarze orzekli, że nie potrzeba operacji. Dziękuję Ci, Matko Boża Śnieżna za Twoją troskę o nas i proszę o dalszą opiekę” (18 VIII 2010)³⁰.

Szczególną treścią prośb i podziękowań są te dotyczące spraw duchowych, których przedmiotem jest: łaska wiary, nawrócenie, zerwanie z nałogami, legalizacja małżeństwa, dobra spowiedź dla siebie i innych, dary Ducha Świętego, przezwyciężenie zła w sobie, dobre przeżycia duchowe w czasie rekolekcji, pociecha dla nieszczęśliwych i zrozpaczonych.

Ludzie polecają się opiece Maryi, prosząc i dziękując za ocalenie od różnych niebezpieczeństw materialnych i duchowych, np.: wypadku samochodowego, zaccadzenia, zejścia na drogę nieprawości, złych znajomości. W powyższym kontekście wartym odnotowania są dwa podziękowania z sierpnia 2008 r. Pierwsze z nich sygnowane jest przez obecnego proboszcza ks. Mariana Bocho, który napisał: „Dziękujemy Ci za cud, którego było świadkami wielu z nas, uczestników Mszy św. w wigilię Twojego święta (Matki Bożej Śnieżnej) w 2008 roku. Na cmentarzu

³⁰ TAMŻE, nr 240.

podczas sprawowanej Mszy św., gdy miała już być Komunia św., zerwała się nagle mocna wichura, wskutek czego złamał się potężny konar. Runął on w miejsce, gdzie stali uczestnicy Eucharystii. Dzięki temu, że zatrzymał się na krzyżu, nikt nie został nawet zraniony, a krzyż zgiął się aż do ziemi. Ta chwila wystarczyła, aby ludzie zdążyli uciec. A jedna osoba z uczestniczących w tym nabożeństwie, jako wotum wdzięczności, przekazała 10 tys. zł. na koronację Obrazu Matki Bożej Śnieżnej. Krzyż ten także znajduje się w naszej świątyni jako cenne wotum i swoista pamiątka tego wydarzenia”³¹.



Ułamany konar drzewa i połamany krzyż (fot. M. Mach)

Treść drugiego świadectwa stanowią słowa podpisane przez parafian: „Nasz młody parafianin pracował za granicą na budowie. W pewnym mo-

³¹ TAMŻE, nr 50.

mencie zawaliło się rusztowanie, na którym się znajdował, spadł z wysokości 10 m razem z walącymi się przęsłami rusztowania. W stanie bardzo ciężkim został odwieziony do szpitala, bez nadziei na powrót do życia i zdrowia. Jednak po odprawionej Mszy św., modlitwie przed naszym cudownym wizerunkiem, w której uczestniczyła jego rodzina i koledzy, powrócił do życia i pełni zdrowia. I dziś pracuje znów za granicą”³².

Uczestnikom cotygodniowej nowenny nie są obce również problemy społeczne, które polecają możnemu wstawiennictwu Jarosławskiej Pani, prosząc Ją min. o pokój na świecie, o łaskę obudzenia wiary i większej odpowiedzialności w narodzie.

Pojawiają się bardzo oryginalne podziękowania, np. za obecność Maryi, za doznane cierpienia, za dobrych sąsiadów, za pomoc życzliwych ludzi, szlachetną panią dyrektor.

Okazją dla składanych prośb i podziękowań są najczęściej: różne aktualnie dziejące się wydarzenia, problemy, trudności w życiu proszących lub ich bliskich, jak również wszelkie rocznice (najczęściej ślubów), imieniny czy urodziny.

W ogromnej większości przypadków prośby i podziękowania kierowane są do Maryi jako „Źródła” otrzymanych łask. Są jednak również i takie (te są bardziej poprawne od strony teologicznej), które otrzymane łaski przypisują pośrednictwu lub wstawiennictwu Maryi u Boga Ojca lub Chrystusa, rzeczywistego Dawcy otrzymanego dobra doczesnego lub nadprzyrodzonego, np.: „Prosimy Cię za wsta-

³² TAMŻE, nr 58.

wiennictwem Twoim do Ojca Niebieskiego o zdrowie dla naszej rodziny, błogosławieństwo...” (16 X 2009)³³; „Proszę Cię, Matko Boża – Szafarko łask, Ucieczko grzeszników, wyprasza mi u Swego Syna Pana Jezusa Chrystusa łaskę wiary i powrotu do Boga dla moich dzieci” (maj 2007)³⁴.

Na zakończenie pragniemy przywołać jeszcze jeden spektakularny przypadek matczynego posługiwania Maryi w jarosławskiej farze: „Matuchno cudowna, królująca w naszej świątyni od tylu wieków! Chcę Ci gorąco podziękować za wszystkie otrzymane łaski, za Twoją obecność w naszym kościele i w naszym życiu. Pewnego dnia pani higienistka w szkole podczas badania stwierdziła u mnie skoliozę i skierowała mnie do ortopedy. Po odpowiednich badaniach pan doktor potwierdził, że mam krótszą nogę i w przyszłości będzie widoczna ta wada. Widziałem niepokój w oczach mojej mamy. Pan doktor udzielił cennych wskazówek, zaproponował buty ortopedyczne, długie leczenie i kolejne wizyty u niego. Gdy wracaliśmy do domu, moja mama płakała. Ja też zasmuciłem się. Zatroskana mama następnego dnia kupiła mi buty ortopedyczne, a ja od tego momentu codziennie biegalem do kościoła, klękałem przed obrazem Matki Bożej i modliłem się: *Matko Boża, spraw, abym nie był kaleką*. Po dwóch miesiącach mojej ustawicznej modlitwy udaliśmy się do kontroli. Lekarz nie mógł uwierzyć w to, co, się stało z moją nogą. Stwierdził: *to niewiarygodne. Jestem lekarzem ortopedą z 12-letnim stażem i jeszcze nie miałem ta-*

³³ TAMŻE, nr 88.

³⁴ TAMŻE, nr 23.

kiego przypadku. Chłopcze, nie masz żadnej wady. Jak to się stało? I na nowo zaczął mnie badać. Sprawdzał dokumentację, powtarzając ciągle: to niemożliwe, to nie zasługa medycyny. A ja patrząc na niego powiedziałem: ja wiem, czyja to zasługa; Matki Bożej z kolegiaty. To dzięki Niej jestem zdrowy. Moja prośba została wysłuchana. Wierzę w cuda. Dlatego uważam, że przyszła dziś pora, abym dał osobiście świadectwo tego, że Matka Boża mnie kocha, że troszczy się o nas wszystkich, słucha naszych prośb i uzdrawia nasze ciała. Jestem Jej wdzięczny, kocham Ją i śpiewać Jej będę z całego serca: Do Jej stóp pochyl się i pozostaw wszystkie troski Jej, Ona sercem swym matczynym nieustannie czeka, Abyś wyznał to, co gnębi cię. Ministrant Adek” (14 II 2007)³⁵.

W świetle lektury *Księgi łask* można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że jarosławski wizerunek Maryi, przedstawiony w typie *Matki Bożej Śnieżnej*, czczony w znamienym tytule *Królowej Rodzin*, odznacza się wyjątkową czcią ze strony wiernych. Zwracają się oni doń, a przezeń do osoby, którą przedstawia, z wielką ufnością i bardzo często doznają oczekiwanej (niekiedy bardzo nadzwyczajnej) pomocy. Stąd opisywany wizerunek może zasługiwać na miano łaskawego, a nawet cudownego.

³⁵ TAMŻE, nr 10.

4. Łaskawa Matka



Z nadzieją i wiarą wpatrzeni w swoją Królową (fot.: M. Wójtów).



Królowa na ulicach swego miasta (fot.: M. Mach)

ZAKOŃCZENIE

W pierwszym rozdziale przedstawiliśmy trzy funkcjonujące hipotezy pochodzenia wizerunku, będącego przedmiotem niniejszego opracowania. Każda ma swoje poparcie źródłowe. Najsłabsze z nich posiada jednak wątek lwowski. Być może wizerunek, docelowo od samego początku przeznaczony dla Lwowa, wieziony z Rzymu, po drodze jakiś czas spędził w Jarosławiu. Stąd po dłuższym pobycie, spowodowanym nieznanymi nam przeszkodami, wyruszył dalej na wschód – do miasta, gdzie „przed ratuszem stoją lwy”. Tak mogła zrodzić się tradycja głosząca jarosławski rodowód wizerunku Matki Bożej Pocieszenia – obrazu czczonego we Lwowie, a obecnie we Wrocławiu. Bez podjęcia rzeczowego studium, trudno z całą pewnością rozstrzygać o genezie obrazu obecnie otaczanego kultem w kolegiacie *Bożego Ciała*. Ufamy, że sprawa wyjaśni się jednoznacznie po opublikowaniu, będącej w przygotowaniu, monografii autorstwa pani Ingi Platowskiej – Sapetowej.

Natomiast z przytoczonych historycznych dokumentów bezsprzecznie wynika, że maryjny wizerunek wzorowany na obrazie z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore odbierał cześć przed wiekami: tak w nieistniejącej już kolegiacie *Wszystkich Świętych* przy rynku, jak również w kościele *św. Jana Chrzciciela* przy jezuickim kolegium. Oba cieszyły się wśród wiernych opinią o słynięciu łaskami. Ten czczony w jarosławskiej kolegiacie na rynku, docze-

kał się jakiejś kościelnej aprobaty, o czym świadczy przytaczany przez nas wpis w inwentarzu z 1769 r. (zachowujemy oryginalną pisownię): „obraz wpuł malowany B. V. Majoris który rozancowym zowią, ten obraz pro gratiosa habet et collit ab antiquo”, co w tłumaczeniu na język polski znaczy: „uznawany za łaskawy i czczony od dawna”.

Pomijając zupełnie metrykę obrazu obecnie odbierającego cześć w pojezuickiej kolegiacie (czy to właśnie ten?), można powiedzieć, że istnieje jakaś ciągłość kultu, wręcz tożsamość kultu, związana z wizerunkiem w określonym typie przedstawienia Matki Bożej Śnieżnej oraz z miejscem jego czci, jakim są okolice jarosławskiego rynku. Tam właśnie stała stara świątynia parafialna, przeniesiona na początku XIX wieku do obecnego kościoła, którym jest pojezuicka kolegiata. Konotację czci Maryi w obecnym miejscu i wizerunku z czcią sprzed wieków, abstrahując od ostatecznych rozstrzygnięć co do fizycznej jego tożsamości, można podeprzeć bardzo ciekawym i nośnym spostrzeżeniem o. prof. Napiórkowskiego OFM. Odnosi się ono do polskiej specyfiki teologii obecności Maryi w ikonie¹. Franciszkański mariolog zauważa, zwłaszcza w kontekście peregrinacji obrazów, istnienie wyjątkowej teologii obecności Maryi, różniącej się od ujęć prawosławnych. Prawosławna teologia ikony zwraca szczególną uwagę na obecność wyraźnie umiejscowioną w ikonie, przebywającą w niej, obecność statyczną. Natomiast polskie ujęcie wyakcentowuje „dynamiczny, zbawczo

¹ S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka naszego Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Tarnów 1992, s. 118-140.

wydarzeniowy charakter tej obecności, niekoniecznie związany z ikoną jako *miejscem* tej obecności”². Akcent położony jest na wiarę wspólnoty eklezjalnej zgromadzonej na modlitwie. „Kryje się tu eklezjologiczna i wydarzeniowa interpretacja obecności Maryi pośród nas, rozluźniająca związek między Maryją a ikoną. Prawdopodobnie to właśnie stanowi najbardziej interesujący element polskiej teologii obecności Maryi pośród nas”³.

Stąd, mimo iż rzeczywiste początki obrazu (obrazów), na razie okryte są mgłą tajemnicy historii, to można zgodzić się ze zdaniem teraźniejszego ks. proboszcza jarosławskiej fary: „Ostatecznie jednak w obecnej dobie może nie jest to tak istotne, aby dowieść, który z obrazów gdzie wcześniej się znajdował i odbierał cześć. To raczej dowód, jak mocny był kult obrazu Matki Bożej Śnieżnej, świadczy o jego bogactwie i powszechności. Obecne pokolenie jarosławian jest spadkobiercą tych dwu tradycji, która skupiła się w jedną, gdy po zamknięciu kolegiaty Wszystkich Świętych kościołem parafialnym została świątynia pojezuicka”⁴.

Dla nas, współczesnych chrześcijan, istotniejszym jest teologiczne i pastoralno-egzystencjalne przesłanie związane z czcią Matki Bożej w Jej obrazie pod nowym tytułem: *Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin*. W czasach wielkiego zamętu wokół

² TAMŻE, s. 133.

³ J. W. Szerzej zob.: R. BLAMA, *Zagadnienie obecności osób w ikonie we współczesnej polskojęzycznej literaturze teologicznej* [mps BWDS], Przemyśl 2010, s. 80-90.

⁴ M. BOCHO, *Kazanie wygłoszone na nowennie 8 IX 2010 r.* [mps APJ], s. 1.

rodziny, kryzysu tej instytucji (często programowanego), trzeba odkryć wzorczą wartość przykładu Królowej Rodzin – Świętej Bożej Rodzicielki – Theotokos – zatroskanej Matki wcielonego Syna Bożego i przezystej Oblubienicy św. Józefa. Odkryć Jej modlitewną i wstawienniczą pomoc dla chrześcijańskich rodzin, wynikającą z Jej duchowego macierzyństwa, uroczyście ogłoszonego jesusowym testamentem z krzyża: „Niewiasto, oto syn Twój. Synu, oto Matka twoja” (J 19,26).

Współczesny człowiek, wedle słów ks. prof. Nabywańca „troszczy się o zagrożone zwierzęta, ptaki, rośliny, potrafi nawet dla uratowania jakiejś żabki przypiąć się łańcuchem do pnia, ale nie potrafi z taką samą determinacją bronić zagrożonej rodziny, która jest wyśmiewana i atakowana, której grozi niebezpieczeństwo owego apokaliptycznego wielogłowego smoka, czekającego na dziecię, które ma porodzić niewiasta, aby je pożreć. Ten wielogłowy smok w różny sposób, przez media i środki przekazu, atakuje rodzinę. Atakuje przez współczesne, wydawało by się bardzo postępowe prawodawstwo przeciwstawiające prawdziwej rodzinie karykaturę rodziny, propagując związki wynikające nie z miłości ale z wypaczenia i zwyrodnienia. Rodzina jest zagrożona przez owego smoka apokaliptycznego, a nie ma obrońców, a jeżeli są, to jest ich zbyt mało. Dlatego też trzeba uciekać się po pomoc do Tej, która troszczyła się o rodzinę swoją, która troszczyła się o rodzinę w Kanie Galilejskiej”⁵.

⁵ S. NABYWANIEC, *Oby Ona stała się dla nas Tą, którą będziemy nazywać „Salus Populi Jaroslaviensis*, WcK 2(2007) nr 7, s. 6

W dobie kryzysu rodziny i rodzicielstwa ważne jest, mówiąc znów językiem ks. abp Michalika, „byśmy do naszych rodzin zaprosili Maryję – przez modlitwę, przez naśladowanie Jej. Miejmy Jej obraz przed oczyma. Przecież Ona pozostała wierna Jezusowi, pozostała wierna Bogu, aż do końca, przyjmując Jego wolę. Każda rodzina, każde dziecko, każdy małżonek przeżywa kryzysy, wahania – to jest rzecz normalna (...). Każdy wzrost jest uwarunkowany przyjęciem trudności, (...). Ważne jednak, żebyśmy zrozumieli: fundament naszego życia, naszej rodziny powinien być mocny. Powinniśmy być silni mocą kontaktu z Bogiem, wstawiennictwa naszych bliskich, którzy będą się za nas modlić i wstawiennictwa Maryi, która nie ustaje w trosce o nasze rodziny i nasze zbawienie”⁶.

Stąd zakończmy nasze opracowanie jakże doniosłym apelem Metropolity Przemyskiego, skierowanym w czasie homilii w jarosławskiej kolegiacie 31 XII 2006 r.: „Obraz ten był punktem odniesienia dla bardzo wielu, był ratunkiem dla bardzo wielu ludzi, którym Maryja przewodziła i przychodziła z pomocą. Odkryjcie Ją na nowo. Nie pozwólcie Matce Bożej, żeby była na uboczu Waszego życia. Postawcie ją w centrum obok Jezusa, do którego jest najbezpieczniejszą drogą”⁷.

⁶ J. MICHALIK, *Kazanie na powitanie obrazu. Jarosław 29 V 2008*, w: A. KAMIENIECKA, *O Maryjo witaj nam*, WcK 3(2008) nr 6, s. 5.

⁷ J. MICHALIK, *Obraz Matki Bożej zwanej Salus Populi Romani jest szczególnym darem dla tej parafii*, WcK 2(2007) nr 1, s. 7.



Uroczystość św. Rodziny 2006 (fot. M. Wójtów)



Zasłuchani w słowo o swej Matce i Królowej (fot.: M. Mach)

BIBLIOGRAFIA

1. ŹRÓDŁA

1. 1. MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

Dokumenty nauczania uroczystego:

SOBÓR NICEJSKI, *Dekret wiary*, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski*, t.1, oprac. A. BARON, H. PIETRAS, Kraków 2001, s. 330-341.

SOBÓR TRYDENCKI, *Wzywanie, cześć i relikwie świętych oraz święte obrazy*, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. 4, oprac. A. BARON, H. PIETRAS, Kraków 2005, s. 781-785.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja o Liturgii*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst polski*, Poznań 1986³, s. 40-70.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja o Kościele*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst polski*, Poznań 1986³, s. 105-166.

Inne dokumenty:

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLIN SAKRAMENTÓW, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, Poznań 2003.

KONGREGACJA KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Litterae Circulares ad Praesides Conferentiarum Episcopaliū de invocatione "Regina Familiae" in Litanias Lauretanas inserenda*, *Notitiae* 357, Vol. 32 (1996), s. 189-90.

ŚWIĘTA KONGREGACJA DO SPRAW SAKRAMENTÓW I KULTU BOŻEGO, *Obrzędy koronacji wizerunku Najświętszej Maryi Panny. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, „*Notificationes* 124(1986) nr 3, s. 65-68.

Nauczanie papieskie:

JAN PAWEŁ II, *Dziękujemy Panu za rok pracy w Jego Kościele. 31 XII - Nieszpory na zakończenie 1995 r.*, OR 17(1996) nr 2, s. 25-26.

JAN PAWEŁ II, *Adhortacja Apostolska Familiaris consortio [22 XI 1981]*, OR 2(1981) nr 11, s. 7-19.

JAN PAWEŁ II, *Królowa wszechświata. 23 lipca [1997 - Aud. gen.]*, OR 18(1997) nr 10, s. 41-42

JAN PAWEŁ II, *List do artystów [4 kwietnia 1999 r.]*, n. 6, OR 20(1999) nr 5-6, s. 4-11.

JAN PAWEŁ II, *List do kobiet [29 VI 1995]*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 1, red. A. SZOSTEK, Warszawa 1998, s. 159-160.

- JAN PAWEŁ II, *Macierzyńskie oblicze Maryi w pierwszych wiekach. 13 września* [1995 - Aud. gen.], OR 17(1996) nr 1 s. 46-47.
- JAN PAWEŁ II, *Maryja, Królowa Rodzin. 31 XII [1995] – Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański*, OR 17(1996) nr 2, s. 24.
- JAN PAWEŁ II, *Nowy Rok. Watykan, 1 stycznia 1989*, w: *Anioł Pański z Papieżem*, t. 4, Città del Vaticano, 1992, s. 32-33.
- JAN PAWEŁ II, *Pobożność maryjna a kult obrazów. 29 października* [1997 –Aud. gen.], OR 19(1998) nr 1, s. 42-43.
- JAN PAWEŁ II, *Encyklika Redemptoris Mater o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu Pielgrzymującego Kościoła* [25 III 1987], Libreria Editrice Vaticana 1987.
- JAN PAWEŁ II, *List Apostolski Rosarium Virginis Mariae o różańcu świętym* [16 X 2002], Poznań 2002.
- JAN PAWEŁ II, *Theotókos, 4 I* [1984 - Aud. gen.], OR 5(1984) nr 1-2, s. 19.
- Paweł VI, *Discorso ai partecipanti al VII Congresso Mariologico Internazionale e al XIV Congresso Mariano nell'Aula del Pontificio Ateneo «Antoniano»* (Roma, 16 V 1975), AAS 67(1975), 338.
- PAWEŁ VI, *Adhortacja Apostolska Marialis cultus Ojca Świętego Pawła VI o rozwoju należycie pojętego kultu Maryjnego*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, Na zlecenie Komi-

sji Maryjnej Episkopatu Polski, Warszawa 1990, s. 243-279.

PIUS XII, *Ad caeli Reginam*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 40 (1958) nr 5. s. 258-269.

Nauczanie biskupów:

MICHALIK J., *Kazanie na powitanie obrazu. Jarosław 29 V 2008*, w: A. KAMIENIECKA, *O Maryjo witaj nam*, WCK 3(2008) nr 6, s. 4-5.

MICHALIK J., *Obraz Matki Bożej zwanej Salus Populi Romani jest szczególnym darem dla tej parafii [Fragment kazania na uroczystość Świętej Rodziny 31 XII 2006]*, WCK 2(2007) nr 1, s. 7.

NOWAK E., *Maryja Królowa Rodzin [tekst homilii wygłoszonej 5 sierpnia 2009 r. na uroczystej Mszy św. odpustowej w kolegiacie jarosławskiej]*, dostęp: http://www.kolegiata.org/kult_matki_bozej/odpust_mb_snieznej/aktualnosc_553.html

1. 2. ARCHIWALIA

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyśle:

Ecclesia Collegiata Jaroslaviensis cum aliis annexis connexis & adjacentibus Ecclesis & locis piis Anno 1743 a die 2.'da Novembris ad diem 20 ejusdam Visitata [rkps AAPrz, syg. 168].

Ecclesia Collegiata Jaroslaviensis cum alijs annexis connexis et adjacentibus Ecclesijs ac locis pijs Anno D'ni 1755 a die 16 mensis Februarij quae

fuit Dominica prima Quadragesima ad diem 19 mensis Martij ejusdem anni Visitata [rkps AAPrz sygn. 183].

Opisanie Kościoła Kolegiaty Jarosławskiej Murow Dachow Zakrystyi Skarbcu Ołtarzow Obrazow Argenteryi et cujus vis supellectilis tak ab intra iako y ab extra w Roku Tysiącnym Siedemsetnym Sześćdziesiątym Dziewiątym Dnia Trzynastego Maja czynione [rkps AAPrz, sygn. 851].

Archiwum Muzeum w Jarosławiu:

Catalogus seu inventarium supellectilis Ecclesiae S. Joannis PP Societatis Jiesu Jaroslav [iensis] Anno 1593 [rkps AMJ].

SCHUSTER-GAWŁOWSKA M., *Dokumentacja konserwatorska. „Matka Boska z Dzieciątkiem”*. Muzeum w Jarosławiu [mps AMJ].

Archiwum Parafii pw. Bożego Ciała w Jarosławiu:

BOCHO M., *Kazanie wygłoszone na nowennie 8 IX 2010 r.* [mps APJ].

Dekret Arcybiskupa Metropolity Przemyskiego z 26 VI 2007, L. dz. 1610/151/2007 [mps APJ].

Inwentarz parafii rz. kat. w Jarosławiu w dekanacie jarosławskim Diecezji Przemyskiej ob. łąc., t. 2 [mps APJ].

Księga łask i cudów [wersja cyfrowa, APJ].

- LUTECKI W., *Sprawozdanie z odnowienia ołtarzy i restauracji obrazów w latach od 10 X 1937 do 14 V 1938*, w: *Inwentarz parafii rz. kat. w Jarosławiu w dekanacie jarosławskim Diecezji Przemyskiej ob. łac. t. 1* [rkps APJ], s. 62-79.
- MENET W., *Dokumentacja konserwatorska do obiektu: Matka Boska z Dzieciątkiem /obraz olejny na płótnie/ z kaplicy świętej Teresy. Kolegiata w Jarosławiu* [mps APJ], Jarosław 1979.
- MENET W., FILIP S., *Dokumentacja konserwatorska do obiektu: Matka Boska z Dzieciątkiem /Obraz olejny na płótnie/ Z ołtarza głównego. Kolegiata w Jarosławiu* [mps APJ].
- Ogłoszenia z dnia: 9 V 1976*, w: *Księga ogłoszeń parafialnych* [rkps arch. APJ].
- Ogłoszenia z dnia 23 V 1976*, w: *Księga ogłoszeń parafialnych* [rkps arch. APJ].
- Ogłoszenia z dnia 6 VI 1976*, w: *Księga ogłoszeń parafialnych* [rkps arch. APJ].
- Ogłoszenia z dnia 11 VII 1976*, w: *Księga ogłoszeń parafialnych* [rkps arch. APJ].
- Pismo do Najczcigodniejszego Księdza Arcybiskupa Metropolity Przemyskiego [16 XII 2006], L. dz. 608/2006* [mps APJ].
- STARZEWSKA J., *Sprawozdanie z nadzoru konserwatorskiego nad zmianą posadzek oraz częściowych badań architektonicznych w b. kościele jezuickim w Jarosławiu* [mps APJ], s. 15.

WAJDA K., WAJDA K., *Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich. Kolegiata p. w. Bożego Ciała w Jarosławiu. Obraz „Matka Boża Śnieżna z ołtarza głównego* [mps APJ].

Archiwum Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z siedzibą w Przemyśle:

TURCZAK Ł., *Karta obiektu: Obraz – Matka Boska Śnieżna ołtarz główny kościół p. w. Bożego Ciała w Jarosławiu* [mps APWKZWP].

Archiwum Jezuitów w Krakowie:

Historia Collegii Jaroslaviensis ad s. Joannem 1756 [ARSI, Pol. 87, fot. Tom 177].

Biblioteka Muzeum Archidiecezjalnego w Przemyśle:

LUTECKI W., *Kronika prac konserwatorsko malarских* [rkps BMAP].

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie:

Epithome Historiae Templi S. Joannis ex Historia Templi Jaroslaviensis et Collegii desumpta (1570-1712) [BPAUiPAN, rkps 255].

1. 3. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- BARĄCZ S., *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891.
- BARĄCZ S., *Archiwum WW. OO. Dominikanów w Jarosławiu*, Lwów 1884.
- FRIDRICH A., *Historye cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 2, Kraków 1904.
- L. K., *Jarosław*, „Przyjaciel Ludu” 13(1846) nr 15, s. 113-114.
- MAKARA J., *Dzieje Parafii Jarosławskiej od początku do r. 1772*, Jarosław 1936.
- ORŁOWICZ M., *Jarosław, jego przeszłość i zabytki*, Lwów - Warszawa 1921.
- PIĄTKOWSKI D., *Najświętsza Panna Marya cudowna w Jarosławiu, w kościele polnym oo. Dominikanów, Jej cuda i łaski, jako też i koronacją Jej cudownej Statuy, z dokumentów autentycznych zebrał i opisał i z dodatkiem Nabożeństwa do druku podał*, Rzeszów 1864.
- Rocznik Archidiecezji Przemyskiej. 1997. Album*, Przemyśl 1997.
- SARNA W., *Biskupi przemyscy obrz. łac., cz. 1: 1375-1624*, Przemyśl 1903.
- SKARGA P., *Kazania o Przenajświętszej Bogarodzicy Niepokalanej Dziewicy*, Kraków 1905.

- SYGAŃSKI J., *Monografia obrazu Matki Boskiej Pocieszenia, ukoronowanego 28 maja 1906 w kościele lwowskim oo. jezuitów*, Lwów 1906.
- SYGAŃSKI J., *Obraz Matki Boskiej Pocieszenia łaskami słynący w kościele oo. jezuitów we Lwowie*, Kraków 1904.
- WACŁAW z SULGOSTOWA [Edward Nowakowski], *O Cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902.

2. LITERATURA ZASADNICZA

- BOCHO M., *Analiza ikonograficzna Obrazu Matki Bożej Śnieżnej*, WCK 2(2007) nr 11, s. 4-5.
- BOCHO M., *Księdza prałata Filii bezcenne odkrycie*, WCK 3(2008) nr 11, s. 10-12.
- CALUWÉ de R., *Lexikon Eikonikon*, Avenhorn 1991.
- DARRIEUTORT A., *Droga*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. L. DUFOUR, Poznań – Warszawa 1985, s. 220-222.
- DROZD J., *Maryja w roku kościelnym*, Kraków 1983.
- FORSTER D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.
- HALLENSLEBEN H., *Maria, Marienbild. II. Das Marienbild der byz-ostkirchl. Kunst nach dem Bilderstreit*, w: *Lexikon der christlichen Ikonogra-*

- phie*, t. 3, red. E. KIRSCHBAUM, i in., Rom – Freiburg – Basel – Wien 1994, kol.161-178.
- HOŁUB J., *Dawne kolegium oo. Jezuitów. Kolegiata Bożego Ciała w Jarosławiu*, Jarosław 2004.
- JACKOWSKI A., *Lwów*, w: *Miejsca święte w Rzeczypospolitej. Leksykon*, red. TENŻE, Kraków 1999, s. 179-185.
- KASJANIUK E., KOWALIK K., *Królowa NMP*, w: EK, t. 9, Lublin 2002, kol. 1363-1366.
- KOBIELUS S., *Matka Boża z chusteczką – encheiromem*, w: *Series Byzantina. Studia nad Sztuką Bizantyńską i Postbizantyńską*, t. 5, red. W. DELUGA, M. JANOCHA, Warszawa 2007, s. 32-38.
- KOCIUBA J., *Wota w kolegiacie pw. Bożego Ciała w Jarosławiu. Część 1* [mps udostępniony przez autorkę].
- KOCIUBA J., *Wota w kolegiacie pw. Bożego Ciała w Jarosławiu. Część 2* [mps udostępniony przez autorkę].
- KOCIUBA J., *Z historii kultu Matki Bożej Śnieżnej. Wota w kolegiacie pw. Bożego Ciała w Jarosławiu*, WCK 3(2008) nr 9, s. 13-15.
- KOCIUBA J., *Z historii kultu Matki Bożej Śnieżnej. Wota zbiorowe poświęcone Matce Bożej w kolegiacie pw. Bożego Ciała w Jarosławiu*, WCK 4(2009) nr 5, s. 20-22.
- KORNECKI M., *Matka Boska Polska. Adaptacja i rozpowszechnienie typu ikonograficznego obrazu*

- Matki Boskiej Śnieżnej od XVI do XVIII wieku*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6. cz. III, red. T. CHRZANOWSKI, Lublin 1992. Korzystano z tekstu w wersji cyfrowej zamieszczonej na stronie: http://www.tnn.pl/rozdzial.php?id=73&idt_r=1033&f_2t_rozdzialy_trescPage=9
- KRAKOWIAK Cz., *Regina Familiae - nowe wezwanie w Litanii Loretańskiej*, „Anamnesis” (1996/97) nr 3, s. 61-64.
- KURPIK W., *Częstochowska Hodegetria*, Łódź – Pelplin 2008.
- MAKARA J., *Parafia łacińska w Jarosławiu*, t. 4, Jarosław 1950 [mps BWSO].
- MANDZIUK J., *Dzieje koronowanych wizerunków maryjnych zza Bugu w Polsce powojennej*, w: *Geografia i sacrum. Profesorowi Antoniemu Jackowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. B. DOMAŃSKI, S. SKIBA, t.1, Kraków 2005, s. 391-401.
- MOISAN K. S., *Matka Boska Różańcowa*, w: *Maryja Orędowniczka Wiernych*, red. K. S. MOISAN, B. SZAFRANIEC, Warszawa 1987, s. 44-94.
- MROZEK M., *Matka Boża Śnieżna (Salus Populi Romani)*, dostęp: <http://ego-sum-qui-um.bloog.pl/id,4876346,title,Matka-Boza-Sniezna-Salus-Populi-Romani,index.html>
- NABYWANIEC S., *Oby Ona stała się dla nas Tą, którą będziemy nazywać „Salus Populi Jarosławien-sis*, WCK 2(2007) nr 7, s. 4-6.
- NAPIÓRKOWSKI S. C., *Matka naszego Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Tarnów 1992.

Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, tom 1, Katowice 1994.

PAPIESKA MIĘDZYNARODOWA AKADEMIA MARYJNA,
Matka Pana. Pamięć – obecność – Nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi, SM 4(2003) nr 3, s. 311-398.

PASZENDA J., *Budowle jezuickie w Polsce XVI-XVIII w.*, t. 1, Kraków 1999.

RÓŻYCKA-BRYZEK A., R. LEGIERSKI, *Hodegetria*, w: EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 1096-1099.

SIWAK W., „*Fiat mihi secundum verbum*”. *Maryja w tajemnicy Wcielenia według Jana Pawła II*, Lublin 2001.

SMYKOWSKA E., *Ikona. Mały słownik*, Warszawa 2002.

SROKA A., *Świątynie Jarosławia*, Jarosław 2005.

TRZCIONKOWSKI L., *Junona, Iuno*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 5, red. T. GADACZ, B. MILERSKI, Warszawa 2002, s. 274-275.

WEDL-BRUGNOLO R., *Maphorion*, w: *Marienlexikon*, t. 4, red. R. BAÜMER, L. SCHEFFCZYK, St. Ottilien 1992, s. 270-271.

WELLEN G. A., *Maria, Marienbild. I. Das Marienbild der frühchr. Kunst*, w: *Lexikon der christlichen Ikonographie*, t. 3, red. E. Kirschbaum, i in., Rom – Freiburg – Basel – Wien 1994, kol. 156-161.

WITKOWSKA A., *Maryjne loca sacra na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków i migracji pielgrzymkowych*, red. A. JACKOWSKI, Kraków 1995, s. 105-121.

3. LITERATURA POMOCNICZA

BATOR Z., *Idea pośrednictwa Maryi w ikonie Deesis w świetle współczesnych dokumentów Kościoła*, Lublin 1988 [mps BGKUL].

BLAMA R., *Zagadnienie obecności osób w ikonie we współczesnej polskojęzycznej literaturze teologicznej* [mps BWDS], Przemyśl 2010.

[B. A], *Ex voto*, w: *Encyklopedia Chrześcijaństwa. Historia i współczesność 2000 lat nadziei*, Kielce 2001, s. 213.

BARTNIK Cz., *Sobór Efesko-aleksandryjski jako wydarzenie historyczne*, w: *Maryja w Tejmnicy Chrystusa*, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI, S. LONGOSZ, Niepokalanów 1997, s. 28-39.

BOCHO M., *Wprowadzenie*, w: B. FILA, *Kazania o Matce Bożej Nieustającej Pomocy*, Jarosław 2010, s. 7-15.

BOURASSÉ J. J., *Summa aurea de laudibus Beatissimae Virginis Mariae, Dei Genitricis sine labe concepta*, t. 13, Paris 1869.

- BRUZI Z., *Nowenna Nieustanna wczoraj i dziś. Refleksje historyczno-pastoralne*, „Homo Dei” 73(2003) nr 3, s. 47-52.
- CELARY I., *Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Dane historyczne i wskazania pastoralne*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 4, s. 131-142.
- DUFOUR X. L., *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1986.
- DYDUCH J. M., *Pielgrzymowanie do sanktuariów w świetle przepisów kościelnych*, w: *Geografia i sacrum*, t. 1, red. B. DOMAŃSKI, S. SKIBA, Kraków 2005, s. 213-220.
- JAZYKOWA I., *Świat Ikony*, Warszawa 1998.
- KRÓLIKOWSKI J., *Chrystologia ex visu*, „DULOS – Wirtualny biuletyn chrystologiczny” (2004) nr 13. Dostęp na stronie: www.chrystologia.pl
- KUSTRA A., *Pani z Jasnej Góry w Jarosławiu. Zakończenie Nawiedzenia Diecezji Przemyskiej w Jarosławiu 10-11 lipca 1971. W XXX rocznicę*, Jarosław 2001.
- MASTALSKA D., *Macierzyński charakter królewskości Maryi*, SM 6(2004) nr 3, s. 86-105.
- NAPIÓRKOWSKI S. C., *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Próba syntezy*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI, B. KOCHANIEWICZ, Kraków 1996, s. 103-110.
- NAPIÓRKOWSKI S. C., *Maryje tytuły*, w: EK, t. 12, Lublin 2008, kol. 109-110.

- NAPIÓRKOWSKI S. C., PRZYGODA W., *Sanktuarium*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. KAMIŃSKI, W. PRZYGODA, M. FIJAŁKOWSKI, Lublin 2006, s. 769-772.
- POPOWSKI R., *Wielki Słownik grecko-polski Nowego Testamentu wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997.
- RÓŻYCKA-BRYZEK A., GADOMSKI J., *Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w świetle badań historii sztuki*, „Studia Claromontana” 5(1984), s. 27-52.
- Słownik języka polskiego*, red. M. SZYMCZAK, t. 1, Warszawa 1994⁹.
- SZAFRANIEC S., *Trzechsetlecie maryjnej elekcji*, „Ateneum Kapłańskie” 49(1957), t. 54, s. 26-27.
- WOJTCZAK A., *Matka i Królowa. Ku integralnemu i pogłębionemu rozumieniu tytułów maryjnych*, Poznań 2009.

ANEKS I: ŚWIADECTWO NAWRÓCENIA

W kontekście naszych rozważań na temat łaskawości obrazu Matki Bożej czczonej w jarosławskim wizerunku, przywołajmy fakt jakże znamiennej nawrócenia żydowskiej dziewczyny Jadwigi Frey, późniejszej Niepokalanki, s. Marii Olgi od Matki Boskiej, zmarłej 5 lutego 1963 roku w Wałbrzychu. Wszystko za: **ZE WSPOMNIENIŃ S. MARII OLGI OD MATKI BOSKIEJ (JADWIGA FREY)**, zeb. i oprac. E. Milewicz. Tekst dostępny w Internecie: <http://www.niepokalanki.pl/index.php?op=zgr&pop=0812>. Publikujemy za zgodą Sióstr Niepokalanek z Szymanowa.

„Pochodziła z religijnej rodziny żydowskiej. Straciła matkę, gdy miała pół roku. Ojciec posiadał dom w Jarosławiu i tu zaczęła chodzić do szkoły, do



której uczęszczały prawie same dzieci katolickie. Z nimi więc odmawiała modlitwę przed nauką – często *Pod Twoją Obronę*, nie wiedząc do kogo to się odnosi. «Gdy byłam nieco starsza, zaczęłam chodzić z dziećmi na nabożeństwa majowe do Fary. Gdy cała szkoła klęczała przed wielkim ołtarzem, ja zatrzymywałam się przed bocznym, gdzie był duży obraz Matki Boskiej

z Dzieciątkiem na rękę. Tak mi się strasznie «Ta Pani» podobała, że z dnia na dzień bardziej Ją kochałam. Klęcząc przed Nią, bezwiednie niemal wołałam «Pod Twoją obronę». Postać Jej towarzyszyła mi wszędzie. W nocy Ją nawet czułam przy sobie. Myślałam, że obraz ten jest podobizną jakiejś żywej istoty i biedziłam się, kto mnie z Nią potrafi zapoznać i zbliżyć.

W duszy miałam już wówczas swój świat osobny! Stawałam się coraz bardziej zamyślona i poważna, aż siostra moja zwróciła uwagę ojca, który zaczął się obawiać, czy nie jestem chora. Pewnego razu, gdy miałam już 12 lat, znalazłszy się sama w kościele, rzuciłam się na kolana przed ukochanym obrazem i zaczęłam głośno wołać: «Pani moja, jakaś Ty piękna! Ktoś Ty jest?» I posłyszałam wyraźne słowa: «Ty będziesz moja!».

Do mego ojca przychodził często dominikanin, Ojciec Podlewski, lubił mnie bardzo, nieraz ze mną rozmawiał, nazywając mnie «Różyczką».

Kiedyś na osobności spytałam go, kim jest owa cudna Pani w kościele katolickim, ale nie bardzo chciał mnie informować ze względu na mój wiek dziecinny. Lecz zesłał mi Bóg inną pomoc. W szkole naszej była druga dziewczynka – żydówka, o trzy lata starsza ode mnie. Do niej udałam się po radę. Spytałam ją kiedyś, czy nie wie, kim jest ta Pani? Odpowiedziała, że wie, ale nie potrafi dobrze wytłumaczyć, zresztą jeszcze bym tego nie rozumiała.

Zaczęłyśmy rozmawiać ze sobą coraz częściej i dowiedziałam się, że moja koleżanka nosi się z zamiarem przyjęcia Chrztu św. Wspólnie więc powzięłyśmy zamiar udania się do Krakowa, do Sióstr Feli-

cjanek. Ponieważ koleżanka moja była starsza i bardzo samodzielna, było jej łatwiej niż mnie wszystkim się zająć. Ona więc cały nasz wyjazd zorganizowała, porozumiewała się z Ojcem Podlewskim.

Umówiliśmy się, że w oznaczonym dniu po południu, gdy pewien człowiek przejdzie pod naszymi oknami, ja wymknę się z domu i udam się na kolej, gdzie będzie czekać na mnie moja koleżanka, z kupionymi już do Krakowa biletami – z ciepłym ubraniem, bo to była zima, i z pieniędzmi. Łatwo chyba zrozumieć, co się wówczas działo w mojej duszy! Łaska mnie formalnie pchała, ale serce dziecka żał ścisnęło przed opuszczeniem domu rodzinnego na zawsze, i lęk przed nieznaną przyszłością.

Owego popołudnia siedziałam z ojcem moim i siostrą, trzęsąc się z zimna, mimo ciepła w pokoju – spoglądałam z lękiem w okno, raz po raz, oczekując umówionego znaku.

Nareszcie idzie! Wybiegłam z pokoju pod jakimś błahym pozorem i tak jak byłam w sukience, mimo silnego mrozu, zarzuciwszy tylko szalik na głowę, puściłam się w stronę stacji, a bojąc się, by mnie ktoś znajomy nie spotkał, nie szłam główną drogą, ale leciałam polem, brnąc w śniegu po kolana. Czułam się pełną odwagi i siły – coś mnie pędziło, jak gdybym miała skrzydła u ramion, a w duszy wciąż wołałam: «Pani moja, bądź ze mną!». Gdy jednak znalazłam się już z koleżanką w wagonie – i z każdą chwilą dalej od domu rodzinnego, zadrżało serce dziecka – strach fizyczny mnie ogarnął – i rozpłakałam się rzewnie, mimo że w głębi duszy miałam pokój!

Przyjechałyśmy do Krakowa do Sióstr Felicjanek późno wieczorem w sobotę. Czekał już na nas miły pokój, łóżka otoczone białymi firankami – wszystko wokół białe. Gdy weszłam, ujrzałam tylko jedno: duży, cudny obraz Niepokalanej! Rzuciłam się przed nim na kolana, odmówiłam głośno: *Pod Twoją obronę!* – zdziwiona zakonnica spytała: «Skąd ja to wiem, czy je jestem katoliczką?» – «Nie – odrzekłam – ale wy mnie prędko nauczycie o swoim Bogu; ja chcę wszystko o Nim wiedzieć». A siostra na to: «Ależ ty już jesteś katoliczką, dziecko!».

Podali nam wieczerzę. Gdy potem siostry wyszły i miałam pójść spać, po raz wtóry ogarnęła mnie szalona tęsknota za domem, za moim biednym ojcem. Z płaczem rzuciłam się na kolana i zaczęłam «moją Panią» wzywać na ratunek. Po chwili, zmęczona wrażeniami i podróżą, położyłam się i zasnęłam.

W poniedziałek dano mi znać, że przyjechał mój ojciec z siostrą i jakimś, zdaje się, adwokatem. Wyszłam do niego do rozmównicy z dwiema siostrami. Ojciec, zobaczywszy mnie, spytał z wielkim rozżaleniem: «Co było przyczyną mojej ucieczki z domu?»

«Nie wiem – coś mnie pchało i czułam, że *nasz Bóg* czegoś ode mnie wymaga, ale nie wiem czego. Ojciec na to: «Czy chcesz może zmienić wiarę? Nie masz prawa, bo jesteś jeszcze dzieckiem» (miałam zaledwie 14 lat). A adwokat: «Niech panienka powie, co panienkę do tego kroku skłoniło? Czy jakaś miłość»? Ojciec: «Ona tego jeszcze nie rozumie». «Czy może, żeby nie być przy rodzinie?» Ojciec znów zaprzeczył.

Wtedy ja rzekłam: «nie wiem nic, tylko czuję w sobie jakąś siłę, która mnie do czegoś woła i pcha!» A ojciec: «Znasz przykazania Boże, co mówi czwarte przykazanie?» – «Znam i pamiętam, co mówi pierwsze przykazanie». Adwokatowi podobały się moje odpowiedzi – uważał, że jestem rozwiniętą i że dobrze wszystko rozumiem. Zażądał, abym tę rozmowę, którą on notował, stwierdziła swoim podpisem. Ojciec próbował się temu sprzeciwić, ale na próżno. Adwokat kazał mu na razie ustąpić, gdyż sprawa mojej ucieczki miała być sądownie badana.

Dziś, gdy o tych przejściach myślę, widzę jasno, że ojciec mój musiał wówczas, oczywiście całkiem bezwiednie, ulegać również działaniu Bożemu. Przecież, nie wdając się w żadną dyskusję, mógł mnie siłą, żandarmami z klasztoru zabrać! A nie uczynił tego, tylko usunął się do miasta. Dwa tygodnie przesiedział w Krakowie, śledząc toczący się proces, błagając sędziów i adwokatów, by mu nie zabierali dziecka!

Przecieżkie czasy oczekiwania na wyrok osładzały mi lekcje religii. Szczęście poznawania Boga przewyższało obawę niepomyślnego rozstrzygnięcia sprawy. Zresztą miałam w duszy niezachwianą wiarę, że mnie Bóg nie opuści. Co raz to wzywali mnie do rozmównicy, do różnych panów adwokatów i sędziów. Wszystkim odpowiadałam ze spokojem to samo.

Siostry stwierdziły, że Duch Święty za mnie mówił, a ja sobie myślałam: «Któż to jest Duch Święty?»

Wreszcie otrzymałam wezwanie, by się osobiście stawić w sądzie. Siostry wyprawiły mnie z lę-

kiem swoimi końmi i ze swoim rządcą, starszym człowiekiem.

W sądzie spotkałam na schodach jakiegoś starszego pana z długą, białą brodą, który zaraz podszedł do mnie i zapytał: «Czy to panna Frey?» – «Tak» – odrzekłam. – «To proszę za mną». To powiedziawszy, wprowadził mnie do maleńkiego pokoiku, gdzie kazał mi na siebie czekać. Po dobrej godzinie powrócił i rzekł: «Jest nadzieja, że wszystko będzie dobrze. Jestem adwokatem Markiewiczem – wszystko za panią załatwię, proszę wracać do domu i więcej się w sądzie nie pokazywać».

Z lekkim sercem powróciłam do klasztoru. Siostry dowiedziawszy się, że adwokat Markiewicz wziął moją sprawę w swe ręce, twierdziły, że wygrana niechybna.

Magnificat dziękczynne. Tymczasem prędko schodził mi czas w klasztorze. Z każdym dniem poznawałam nowe prawdy. Tajemnica Wcielenia napępiała mnie podziwem, zachwytem, szczęściem i radością!

A więc Ten wyglądany Mesjasz już przyszedł i jest między nami! I Ta uwielbiana przeze mnie Pani, to Jego Matka Niepokalana!!!

Godzinami wyklękiwałam w kaplicy, zatapiając się w rozmyślanii i modlitwie. Gdy koniec procesu się zbliżał, z najwyższą wiarą polecałam wyniki jego Sercu Jezusowemu, wierząc najmocniej, że mnie nie opuści. I tak się stało.

Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, gdyż prawo było właściwie po stronie ojca, wszyscy sędziowie orzekli, iż mimo, że nie jestem pełnoletnia, ale tak jest widoczne we mnie działanie łaski Bożej i takie

zrozumienie i pragnienie wiary świętej, mimo prawie lat dziecinnych, że nie mogą mi nakazać powrotu do domu.

I tu nowy cud Miłosierdzia Bożego! Biedny mój ojciec, dowiedziawszy się o decyzji sądu z największym bólem wyrok przyjął – nie robił odwołania – ale złamany i zgnębiony, beze mnie do domu powrócił.

Gdy się zbliżała chwila Chrztu Świętego, Siostry, widząc moją beztroskę i całkowitą obojętność na sprawy materialne – czuły się w obowiązku przestrzec mnie, że przyjmując Chrzest św., a tym samym, zrywając z rodziną, zostaję bez żadnych środków materialnych do życia, że u nich długo nie będę mogła pozostać – muszę się więc zastanowić, jak i czym potrafię na swoje utrzymanie zapracować. Siostry miały zupełną rację, mówiąc mi o tym, ale mnie wówczas dziwnie marną wydawała się ta przezorność ludzka wobec ogromu łaski Bożej! Pan mnie wołał i wierzyłam, że tak w ubóstwie, jak w bogactwie nie opuści mnie!

Wreszcie doczekałam się owego dnia świętego. Było to 24 maja 1890 roku – pamiętam do dziś, z jakim staraniem Siostry nas tego dnia ubrały. Od stóp do głów byłyśmy białe – w białym welonie na głowie.

Ponieważ proces mój był głośny – tłumy publiczności wypełniły kościół, że z trudem zdołano nas po ceremoniach chrztu świętego do dużego ołtarza doprowadzić. Tam podano nam – to jest mojej koleżance z Jarosławia i mnie, klęczniki. Zatopiłam się w modlitwie, ale po jakimś czasie doleciał mnie głos księdza. Początkowo słyszałam jakby same dźwięki, nad treścią ich się nie zatrzymując, lecz potem treść ich przykuła na chwilę moją uwagę. To ksiądz Kanc-

lerz Bandurski opowiadał z ambony historię mego nawrócenia! Żadnego to na mnie nie zrobiło wrażenia, jakby nie mnie dotyczyło. Po kazaniu dalszy ciąg Mszy św., podczas której przyjąłem po raz pierwszy Pana Jezusa! W więc nareszcie On był moim!!! Tego szczęścia nie oddać mi nie zdoła!

Na Chrzcie świętym otrzymałem imiona Marii-Jadwigi. Adwokat Markiewicz był moim ojcem chrzestnym. Kto matką, nie pamiętam. W miesiąc później odbyło się moje Bierzmowanie; Sakrament ten przyjąłem z rąk kard. Puzyny. Wkrótce po Bierzmowaniu odbyła się próba mego całkowitego oddania się Panu Bogu.

Otwierała się przede mną świetna przyszłość. Pewien młody obywatel z okolicy obecny na moim Chrzcie, zapragnął się ze mną ożenić. Ale ja poszłam po radę do Serca Jezusowego. Po parogodzinnej modlitwie, która trwała do 3-ciej w nocy, wstałam z silnym przeświadczeniem, że Bóg, który mnie do wiary świętej powołał – wystarczy mi !!!

Siostry jednak zaczęły mi perswadować, że jeśli tę partię odrzucę, czeka mnie ubóstwo i brak wszelkiej opieki. Ale mnie wystarczyła myśl, że On o mnie pamięta!!

Wkrótce Siostry posłały mnie do Łańcuta na naukę do Sióstr Boromeuszek. Było mi tam ciężko i smutno. Po roku powróciłam do Krakowa, i tam spotkałam się z panią de Ressegnier, z domu Kińską, która się mną zainteresowała i przyjęła do siebie.

Była dla mnie jak rodzona matka, spędziłam u niej 6 lat, żyłam w przyjaźni z jej córkami, otoczona staraniem i dostatkiem. Ale im lepiej mi było, po ludzku mówiąc, tym bardziej dusza moja czuła pust-

kę. Napadały na mnie smutki, z których nie umiałam zdać sobie sprawy. Tam również zainteresował się mną książę Frans Mandrof. Z największą obojętnością przyjmowałam jego względy, nie zdając sobie nawet sprawy, co one miały znaczyć. Moja opiekunka zastawała mnie nieraz we łzach. Zapytana o powód, mówiłam, że czuję w życiu jakiś brak, sama nie wiem, co to znaczy.

Wreszcie zaczęłam myśleć o klasztorze, jako o jedynym sposobie całkowitego oddania się Bogu.

Pani de Rassignier, widząc, że niczym nie mogę mnie zaspokoić, po 6 latach odesłała mnie do Sióstr Felicjanek, którym zostawiła pewną kwotę pieniężną.

Podczas mego pobytu u pani de Rassignier zjawił się jeszcze raz mój biedny ojciec, błagając, bym powróciła do domu. Obiecywał zupełną wolność wyznawania wiary, jaka mi się podoba, chodzenia do kościoła, kiedy tylko zechcę, służbę katolicką! Pokusa była silna, ale księża nie pozwolili i mieli rację!

Pragnęłam więc klasztoru, ale jakiego?

Początkowo myślałam o Felicjankach, ale one mi same odradziły. I naraz, nawet nie wiem, jak się to stało, znalazłam się w wagonie pędzącym do Berlina. Słyszałam, że tam jest jakiś: *Sant Josephs Heim* na Pappeln Allee. Do Berlina przyjechałam późno wieczorem i wzięwszy dorożkę, kazałam się zawieźć do Pappeln-Allee. Siostrze furtiance oznajmiłam, że przyjechałam, by z nimi pracować i u nich pozostać. Siostry mnie przyjęły, byłam na próbie u nich 9 miesięcy. Pracowałam z małymi dziećmi w ochronie. Wstawiałam z Siostrami w nocy na modlitwę. Kwe-

stowałam nawet po mieście na biedne dzieci, co mnie przejmowało wielkim szczęściem.

A jednak, po jakimś czasie poczułam w duszy, że to nie dla mnie i po kilku miesiącach wróciłam do kraju. Trafiła mi się posada: przygotowanie chłopczyka do gimnazjum. Przyjęłam ją z myślą uzbierania sobie trochę pieniędzy do klasztoru, a którym marzyłam, nie wiedząc jednak, gdzie mnie Bóg chce mieć. Jednej nocy w pół-śnie, w pół na jawie, ujrzałam przed sobą postać Niepokalanej, w białej szacie, z niebieską przepaską, tak jak Ją malują. «Ach, idzie – pomyślałam – to Ją poproszę, i Ona mi wskaże, do którego Zgromadzenia mam wstąpić». Natychmiast ujrzałam, jakby górę piasku, która mnie od Niej zasłoniła. Ja starałam się piasek odgarnąć, by się do Niej dostać, wreszcie udało mi się, rzuciłam się na kolana i wołałam: «Matko moja, powiedz, do jakiego Zgromadzenia mam wstąpić?» I posłyszałam wyraźną odpowiedź: «Będiesz w moim Zgromadzeniu». «Ale które to jest Zgromadzenie?» – pytam. «Niepokalanek» – odpowiada, a ja na to znowu: «Matko moja, ja nic nie wiem, co to są te Niepokalanki! Ja ich nie znam!» A Matka Boża drugi raz mi powtórzyła: «Będiesz w moim Zgromadzeniu, Niepokalanek!» «A cóż z moim ojcem?» Odpowiedzi tu nie powtórzę, bo ona dla mnie tylko. I widzenie znikło.

Wstałam rano z myślą szukania tych Niepokalanek! Wszyscy otaczający zauważyli we mnie wielką zmianę, nie wiedzieli co to znaczy. A to moje szczęście wewnętrzne bezwiednie odbijało się na zewnątrz.

Przez dłuższy czas byłam w ogromnym podniesieniu ducha, a w pracy z moim uczniem nama-

calnie niemal czułam pomoc Bożą! Więcej go prawie nauczyłam, niż sama umiałam. Zdał świetnie egzamin do klasy drugiej w Chyrowie.

Szukając innej posady, zatrzymałam się przez jakiś czas w Krakowie. I znów miałam dziwne zdarzenie. Idąc o zmroku ulicą spotkałam jakąś nieznaną Felicjankę, która ujrawszy mnie, przystanęła, zwróciła się w moją stronę i rzekła: «Panna Jadwisia wstąpi do Zgromadzenia Niepokalanek» – i poszła dalej. Kiedy później pytałam na Smoleńsku, która by to była Siostra – nie wiadano.

Tak czy inaczej, wszystko mi mówiło, że mam być Niepokalaną, a ja nie miałam pojęcia, kto one są, ani gdzie ich szukać!

Nie śmiałam przed nikim zwierzyć się z mojej tajemnicy, tylko duszę swą wylewałam w długiej modlitwie przed obrazem Matki Boskiej Pocieszenia u Ojców Dominikanów, prosząc, by mnie sama zaprowadziła do tych Niepokalanek, skoro chce, bym u nich była.

Trafiła mi się znów posada do dwóch dziewczynek – przyjęłam ją. Pewnego razu na wieczorku znalazłam się przy stole, przy p. Ruczkównie, wychowance Sióstr (późniejszej Siostrze Julicie, Niepokalance). Podczas rozmowy o wszystkim, wspomniała ona mimochodem, że ma rodzoną siostrę u Niepokalanek.

Dreszcz po mnie przebiegł, gdym to usłyszała! Choć serce biło jak młotem, z pozornym spokojem poprosiłam o adres do Niepokalanek. Tego samego wieczoru napisałam list do Matki Przełożonej – równocześnie po niemiecku i po polsku, aby być lepiej zrozumianą. W paru słowach streściłam moje życie i

dodałam, że «nic nie mam, nic na własność nie posiadam, tylko serce pragnące się ogrzać przy Sercu Jezusowym». W parę dni potem otrzymałam wezwanie na rekolekcje do Jazłowca.

U furty klasztornej powitały mnie S. Imelda i S. Felicja. Było już późno wieczorem. Nazajutrz rano zaprowadzono mnie do Mateczki, której oznajmiłam, że przyjechałam tu, żeby Bogu służyć, i że już stąd nie wyjadę. – «To dopiero rekolekcje wykażą, moje dziecko» – rzekła Mateczka. – «Kiedy ja wiem na pewno, że mam tu zostać» – odrzekłam. – «A któż ci powiedział?» – spytała z uśmiechem Mateczka. – «Kto? Matka Boska!» – i opowiedziałam to zdarzenie.

W drugim dniu rekolekcji Mateczka już mi powiedziała, że widzi we mnie wyraźne, wybitne powołanie do tego Zgromadzenia, i że gotowa mnie zaraz przyjąć.

I tak się stało. Zaraz po rekolekcjach dostałam czepek postulantek. Był to dzień święta Zwiastowania 25 III 1900 roku, tegoż roku 8 XII otrzymałam habit zakonny, a 3 III 1908 roku śluby wieczyste związały mnie ze Zgromadzeniem Niepokalanek na wieki.

* * *

Od owych dni wiele lat minęło! O ojcu moim wiedziałam tylko, że żyje. Ojciec mój biedny nie wiedział o mnie nic! Mimo bardzo wielu poszukiwań nie mógł przez długie lata odnaleźć żadnych śladów. Aż przyszła wojna! Skąd mu wówczas przyszła myśl, że jestem w Zgromadzenie Niepokalanek, nie wiem. Wiem tylko tyle, że parokrotnie, spotkawszy nasze Siostry w mieście, zaklinał, by mu powiedziały, co się

ze mną dzieje: «Ja wiem, że moja córka jest u was; zlitujcie się, powiedzcie mi, bo ja na pewno wiem, że Jadwisia moja jest u was», itp. Siostry milczały lub zagadywały, bo nie czuły się w prawie zdradzać tajemnicy – obawiano się bowiem zemsty.

Aż wreszcie w 1925 roku nastąpiła chwila mego spotkania z ojcem. Matka Wawrzyna ulitowała się łzom i tęsknotom 83-letniego starca i posłała mnie na kilka dni do Jarosławia, wierząc, że już nam teraz nic nie grozi.

Przygotowano mego ojca do mojego przybycia. Gdy weszłam do mieszkania, ujrzałam starca pełnego powagi, wyciągającego do mnie ręce z zapytaniem: «Czy to moja córka?» Rzuciłam się na kolana ze łzami w oczach i długą chwilę przekleczałam, nie mogąc słowa wymówić!

A on stał w milczeniu, trzymając na mojej głowie swe drżące dłonie. Gdy wreszcie wstałam, ujrzałam dwie wielkie łzy w jego pięknych, pełnych wyrazu oczach.

Opanowawszy wreszcie pierwsze wzruszenie, spytał: «Więc jesteś zakonnicą? Cóż to znaczy, wytłumacz?». Mówię więc ojcu, że służę Samemu Bogu, że jestem służebnicą Boga Samego.- «Jak to – rzecze – więc służysz Bogu? Na czym to polega? Jak ty rozumiesz tę służbę Bogu, bo to jest bardzo wielkie powołanie» – i nie czekając odpowiedzi, pyta się: - czy jestem dla wszystkich dobra? Czy o nikim źle nie mówię? Czy kocham Pana Boga i wdzięczna Mu jestem, że mnie do swej służby raczył przyjąć? «Bo musisz sobie dobrze zdać sprawę, Komuś się oddała, bo tego lekceważyć nam nie wolno – więc jeżeli służysz tylko Bogu... to ja ci przebaczam! Przebaczam, boś

Jego służebnicą, a to dla mnie święta służba – i widzę, że jesteś szczęśliwa!»

Potem kazał sobie opowiedzieć, jaką pracą się zajmuję i czy dużo się modłę, «bo świat tego potrzebuje – bo bez modlitwy wszystko by runęło!»

Nazajutrz przyjechała moja siostra z mężem – oczywiście, że mnie nie poznała po tylu latach, ani ja jej. Płakała ze szczęścia widzenia się ze mną.

Potem w jesieni 1927 roku musiał ktoś towarzyszyć S. Zofii z Sącza do Jarosławia i dobra Matka Wawrzyna mnie naznaczyła, bym mogła raz jeszcze ojca mego zobaczyć. Jakaż to była znów radość dla tego starca, który jak Symeon pragnął raz jeszcze przed śmiercią mnie oglądać! «A Bóg mi to dał!» – rzekł ze wzruszeniem.

Ciekawą rzecz mi opowiedział, że przez kilka nocy śniła mu się moja matka, która umarła, gdy miałam pół roku, a teraz pocieszała go, mówiąc: «Nie płacz, bo ona jest bardzo szczęśliwa» (ona umarła jako Żydówka).

Spytałam ojca, dlaczego tak ubogo żyje? Cemu się nie przeniesie do mojej siostry, której na niczym nie zbywa? – «Bo widzisz – odrzekł – skoro Pan Bóg dopuścił, żem wszystko podczas wojny postradał, to widocznie taka wola Jego, żebym w ubóstwie żywota dokończył. I tyś przecie uboga, bo nic nie masz, prawda? Bo majątek szczęścia nie daje, tylko życie wedle prawd Bożych»”.

ANEKS II: PIEŚNI

Opiekunko rodzin, Maryjo

Tekst: Inga Platowska-Sapetowa

Melodia wg pieśni Aleksandra Jasiewicz: *Śliczna Gwiazdo Miasta Lwowa*

Śli - czna Pa - ni Ja - ro - śla - wia, Ma - ry - ja,

Ma - tko Te - go, co nas zba - wia, Ma - ry - ja, Ma - ry - ja,

Ma - ry - ja, o Ma - ry - ja Ju - trzen - ka! Ju - trzen - ka!

1. Śliczna Pani Jarosławia, Maryja,
Matko Tego, co nas zbawia, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
2. Święta Matko i Panienko, Maryja,
Gwiazdo Morza i Jutrzenko, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
3. Przywiezionaś tutaj z Rzymu, Maryja,
Przez przybranych twoich synów, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
4. Znał Twój obraz król Jan Trzeci, Maryja,
On jak zorza jemu świecił, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)

5. Byłaś Gwiazdą mu świecą, Maryja,
Zdołał Turków być pogromcą, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
6. Jak Jutrzenka nam świecą, Maryja,
W blasku Wschodzącego Słońca, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
7. Twe Dzieciątko masz w ramionach, Maryja,
Śliczna Różdżko Aarona, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
8. Białą chustę trzymasz w dłoni, Maryja,
Opiekunko naszych Rodzin, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
9. Chustą nasze łzy ocierasz, Maryja,
Bramy Nieba nam otwierasz, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
10. Jak zaranna gwiazda świecisz, Maryja,
Okazujesz nam Twe Dziecię, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
11. Ukazujesz, że przychodzi, Maryja,
Do oczekujących rodzin, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
12. Przepowiadali nam Prorocy, Maryja,
Patriarchowie wysocy, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)

13. A Ty Matko nam Go dałaś, Maryja,
Słowo Ojca usłyszałaś, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
 14. Ukazujesz, że On Droga, Maryja,
co prowadzi nas do Boga, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
 15. Błogosławisz, tych, co idą, Maryja,
Więc do Boga pewnie przyjdą, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
 16. Przez Cię idziem Twoje dzieci, Maryja,
Nich Twa łaska w drodze świeci, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
 17. Proś za nami Twego Syna, Maryja,
Niech Go błaga Twa przyczyna, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
 18. Aby winy nam odpuścił, Maryja,
I do łaski swej przypuścił, Maryja,
Maryja, Maryja, o Maryja Jutrzenka! (bis)
- Łańcut, 1.01.2011

Śnieżna Pani z Rzymu

1. Śnieżna Pani z Rzymu rodem,
Nad jarosławskim czuwasz grodem.
Bądź nam światłem w każdej chwili,
Byśmy w prawdzie Bożej żyli.

Ref.: Witaj, o Matko, nadziejo nasza,
witaj ucieczko świata grzesznego.

2. Swą opieką darz rodziny,
broń od złego, oddal winy.
Zawsze wstawiaj się za nami
Śnieżna Matko, nasza Pani.

Matko Boża, coś przybyła

Tekst: Piotr Czech

1. Matko Boża, coś przybyła
Do nas z Rzymu w śnieżnej szacie,
Pobłogosław swoim dzieciom
W Jarosławiu, w Kolegiacie.

Ref.: Matko Boża Pani Śnieżna,
Święta Rodzin Ty Królowo,
Spraw niech miłość w nas zwycięża,
Niech się rodzi wciąż na nowo.

2. Matko czysta jak śnieg świeży,
Tyś Jarosław ukochała,
Opiekunką bądź młodzieży,
Aby w świętej wierze trwała.

Ref.: Matko Boża z Jarosławia,
Nam łaskami dobrze znana,
Niech Twa miłość cuda sprawia,
Niech nawraca lud do Pana.

3. Matko, która na nowennie
Nieustannie nas gromadzysz,
W Kolegiacie Ciebie wiernie
Słuchać chcemy, co nam radzisz.

Ref.: Matko, Twoje święte dłonie
 Boga Syna piastowały,
 Tu korony na Twe skronie
 Włożyć chcemy dla Twej chwały.

O Matko z kolegiackiego wizerunku

Przerobiony tekst: ks. F. Blachnickiego

Ref: O Matko z kolegiackiego wizerunku,
 Pani Jarosławska, Jutrzenko Wolności,
 Źródło światła i życia dla nas,
 Bądź Matką, bądź Matką, naszego za-
 wierzenia.

1. Wraz z Tobą, Matko, chcemy dziś się zanurzyć
W jedynym świetle, którym jest Jezus,
Aby moc Zmartwychwstałego
była uzdrowieniem

Ref: O Matko z kolegiackiego wizerunku...

2. Spraw, aby w sercach Twoich synów i córek,
Dotkniętych ogniem Bożego światła
Wytrysnęło źródło życia,
Dar miłości Ojca.

Ref: O Matko z kolegiackiego wizerunku...

3. Pomóż nam, Matko, przyjąć całą Prawdę
I za Jezusem pójść drogą krzyża,
By w ciemności nikt nie chodził,
Lecz miał światło życia.

Ref: O Matko z kolegiackiego wizerunku...

Jarosławska Madonna

Tekst: ks. Zbigniew Czuchra

1. Jarosław, to miasto dostojne,
w swej nazwie sławę ma.
Choć płyną lata niespokojne,
Tutaj nam Matka ciszę da.
2. Bo od wieków w Kolegiacie przebywa
I spogląda na nas z Miłością.
Jest Królową, lecz jak Dobra Matka
Obejmuje nas i patrzy z czułością.
3. Chce, by ludzkie serca wśród cierpienia
Miały kolor prawdziwej Miłości.
Aby myśli dzieci i młodzieży
Lśniły bielą śnieżnej jasności.
4. Mario z Jarosławskiej Świątyni,
Rzymska Gwiazdo z blasków ocalenia,
Daj nam Polskę co zadziwi świat
Mocą swego Matko rozmodlenia.
5. Matko, Pani, pochyl się nad nami
I proś Syna, co przy sercu Twoim.
Niech obsypie lud łask bogactwami
I obdarzy nas Bożym pokojem.

ANEKS III: MODLITWY

Modlitwa w intencji rodziny

O Matko Boża Śnieżna, Królowo Rodzin, dziękujemy za Twą obecność od ponad czterech stuleci na jarosławskiej ziemi w łaskami słynącym wizerunku. Pociągnięci Twą dobrocią i przynaglani ciężkim położeniem rodzin, zwracamy się do Ciebie, o dobra Matko, gdyż ufamy, że znajdziemy w Tobie Obrończynię dla zagrożonych rodzin.

Oddajemy dziś, w Twoje Święto, samych siebie, rodziny nasze i prosimy: rozgrzewaj serca nasze żywą miłością ku sobie i Bogu. Bądź gwiazdą przewodnią dla umysłów naszych, rozpogadź dni smutne, dodawaj siły do pracy na chleb i kształtowanie w sobie pełnego obrazu człowieka. Spraw, aby dzieci otaczały uczynną miłością rodziców i wychowawców, zachowaj od złego niedoświadczoną młodzież i otwieraj jej umysł na dobro, prawdę i piękno, a rodziców i małżonków skłaniaj do ofiarnej i przykładnej miłości oraz służby dla dobra swojej rodziny, parafii i Ojczyzny.

O Matko i Królowo nasza, ufamy Tobie i prosimy: zamknij wszystkie rodziny w swym matczynym sercu i proś Boga za nami, teraz i zawsze. Amen.

Modlitwa o łaskę macierzyństwa

Maryjo, Matko Jezusa! Królująca w jarosławskiej kolegiacie jako Matka nasza i Królowa Rodzin! Pod swoim sercem nosiłaś Zbawiciela świata. Dzięki łasce Ojca naszego w niebiosach poznałaś, czym jest radość i ból macierzyństwa. Znasz moje imię. Znasz moją udrękę i smutek. Z ukochanym małżonkiem nie możemy doczekać się upragnionego dzieciątka. Wierzę, że dziecko przychodzi na świat dlatego, że tego chce Bóg. Dlatego z głęboką wiarą i ufnością błagam Cię o wyproszenie u Stwórcy łaski macierzyństwa. Ufam Tobie Maryjo, Matko! Amen.

Modlitwa matki oczekującej potomstwa (1)

Wszechmogący Boże, Ty jesteś dawcą życia. Ty dałeś mi tę wielką łaskę bycia matką dla tego maleństwa, które rozwija się w moim łonie. Spójrz na moje niepokoje, lęki i obawy, i przemień je w taki pokój serca, jaki był udziałem Maryi Niepokalanej - Matki Twego Syna Jezusa Chrystusa.

Tobie, Jarosławska Patronko Rodzin, zawierzam moje dziecko. Ochraniaj je swoją miłością jak chroniłaś Jezusa - Owoc Twego łona. Przytul je do swego serca, niech będzie Twoją radością – jak jest moim szczęściem. Matko, na czas narodzin mego dziecka podaruj nam swoje serce, aby owoc mego łona stał się moim szczęściem i Twoją pociechą. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa matki oczekującej potomstwa (2)

Matko Boża Śnieżna, Jarosławska Królowo Rodzin! Matko Jezusowa, Tyś Matką Tego, który jest życiem. Tyś Matką żyjących. Bóg we wszechmocy swojej sprawił, że i ja życie w sobie noszę i mam je wydać na świat. Ileż tajemnic składa się na to, że nowe życie ludzkie powstaje, ileż trzeba mocy Bożej Opatrzności, by to życie bezpiecznie się rozwijało.

Proszę Cię, Matko, abym coraz lepiej rozumiała swe macierzyńskie powołanie, jego godność i odpowiedzialność, abym za to była wdzięczna Bogu. Serdecznie błagam, pamiętaj o mnie, wspomnij na wszystkie matki, które wyczekują swej godziny i zlewaj na nas obfitą pomoc z nieba oraz łaski potrzebne mnie, mojemu mężowi i dziecku. Amen.

Modlitwy o koronację

Maryjo! Matko Syna Bożego, obdarzamy Cię tym najważniejszym i największym tytułem, gdyż Jezus zrodzony z Ciebie jest Synem Boga Najwyższego. Wierzymy w tę prawdę, a Ty pomóż wierze naszej. Z radością w sercu przyjmujemy objawienie, że Twój Syn zna nasze czyny, miłość, wiarę, posługę i naszą wytrwałość, i czyny nasze ostatnie liczniejsze od pierwszych. On też zna nasze słabości. Spraw, abyśmy podjęli trud nawrócenia z wszelkiego grzechu. Polecamy Ci szczególnie młode pokolenie, ustrzeż od niewiary i demoralizacji dzieci i młodzież.

Bądź naszą nauczycielką po drogach Ewangelii. Naucz, jak strzec słowa i zamieniać je w czyny tak, by podobały się Twemu Synowi. Matko Syna

Bożego spraw, aby Jezus królował w naszych rodzinach i sercach, niech Jego panowaniu nie będzie końca. Tak przygotujemy się na uroczysty dzień koronacji Ciebie w naszym cudownym wizerunku. Prosimy Cię o to, Jarosławska Patronko i Królowo Rodzin. Amen

Maryjo! W dniu Zwiastowania usłyszałaś wezwanie anioła: „Nie bój się... znalazłaś łaskę u Pana”. Usłyszanemu słowu okazałaś posłuszeństwo i wierność, zostałaś Matką Syna Bożego. W łaskami słynącym Obrazie wskazujesz na swojego Syna, którego trzymasz na swych rękach. O Nim mówi „słowo życia”, że jest Pierwszym i Ostatnim, a więc jest wieczny, że był martwy a ożył, a więc przez zmartwychwstanie żyje.

Maryjo, Matko! Zniosłaś ucisk i ubóstwo, okazałaś się wierna Swemu Synowi aż po śmierć, więc otrzymałaś wieniec życia i królujesz w niebie. A my nazywamy Cię Królową Rodzin, dziękując za Twą obecność wśród nas w znaku pięknej ikony, wsławionej od ponad czterystu lat Twoimi łaskami. Wdzięczni za wszystkie łaski, pragniemy włożyć na Twoje skronie złoty wieniec chwały.

A Ty czuвай nad wszystkimi rodzinami, daj wierność małżonkom, niech ufnie zdrażają drogą jedności. Niech podejmują budowanie wspólnego domu, w którym miłość będzie najważniejszym prawem. Otaczaj rodziny swoją opieką, czuвай nad dziećmi i młodzieżą, niech wielkodusznie odpowiadają na wezwanie Jezusa. On żyje z nami, pośród nas i dla nas. Maryjo, daj nam Jezusa! Spraw, abyśmy za Nim szli i kochali Go! Amen.

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	7
WSTĘP	9
1. WE MGLE HISTORII	15
1. 1. HIPOTEZA LWOWSKA	18
1. 2. HIPOTEZA TRZECH KOŚCIOŁÓW STACYJNYCH	21
1. 3. HIPOTEZA JEZUICKIEJ KOLEGIATY	32
2. NA DRODZE PIĘKNA	37
2. 1. W WIERNOŚCI PRZESŁANIU IKONOGRAFICZNEMU	39
2. 2. TEOLOGIA PISANA OBRAZEM	51
3. Z TEOLOGII TYTUŁU	67
3. 1. MATKA BOŻA ŚNIEŻNA	68
3. 2. KRÓLOWA RODZIN	73
4. ŁASKAWA MATKA	85
4. 1. WOTA	86
4. 2. KSIĘGA ŁASK	96
ZAKOŃCZENIE	107
BIBLIOGRAFIA	113
1. ŹRÓDŁA	113
2. LITERATURA ZASADNICZA	121
3. LITERATURA POMOCNICZA	125
ANEKS I: ŚWIADECTWO NAWRÓCENIA	129
ANEKS II: PIEŚNI	143
ANEKS III: MODLITWY	149